

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

20. posiedzenie, 1. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 16. Listopada 1889.

---

**Treść:** Spis petycji. — Uchwała względem przyspieszenia referatu z petycji gminy Bujanowa o przekształcenie tamtejszej szkoły. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Żardeckiego w sprawie egzekucyi wojskowej w pięciu gminach powiatu łańcuckiego. — Pierwsze czytanie wniosku p. Langiego w przedmiocie ustanowienia stałej krajowej komisji dla spraw rolniczych. — Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Tadeusza br. Horocha i towarzyszy, proszących o uwolnienie od obowiązku płacenia datków na cele budowy drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie. — Sprawozdanie komisji drogowej z przedłożenia w przedmiocie petycji reprezentacyi powiatowej rzeszowskiej o wcielenie części drogi powiatowej rzeszowsko-głogowskiej do drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie. — Głosy pp. Grossa, Stan. Jędrzejowicza i sprawozdawcy Franc. Jędrzejowicza. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie petycji reprezentacyi powiatu limanowskiego w przedmiocie datku ofiarowanego w r. 1880 na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycjach Wydziału powiatowego sanockiego i Rady powiatowej w Nowym Targu o zwolnienie od obowiązku uiszczania jednoprocetowego datku na rzecz wykupna gruntu pod kolej transwersalną. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej o petycji Wydziału powiatowego w Samborze względem zaradzenia brakowi studzien po gminach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej z petycji Wydziałów powiatowych w Cieszanowie, Turce, Brzesku, Podhajcach, Mielcu, Rawie, Sanoku, Tarnowie, Jaśle, Kolbuszowie, Myślenicach, Krakowie, Kałuszu, Kosowie, Buczaczu o wydanie noweli do ustawy z dnia 19. czerwca 1887 dz. ust. kraj. nr. 44 pozwalającej ściągać wierzytelności kas pożyczkowych gminnych w drodze politycznej egzekucyi. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego w sprawie zakazu importu rosyjskich ziemniaków do Galicyi. Głosy pp. Siczynskiego, Abrahamowicza z wnioskiem, Grossa, Teliszewskiego, ponownie Siczynskiego i sprawozdawcy Stan. Stadnickiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej w przed-

miecie przeistoczenia sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na ośmioklasową szkołę wydziałową. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycji kierowników szkół ludowych o podwyższenie dodatku za kierownictwo. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycji grona nauczycieli trzechklasowej szkoły etatowej w Grodzisku lańcuckiem w sprawie wymierzonych im płac i żądania dodatku 10% płacy na mieszkanie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycji Józefa Kokurewicza, nauczyciela ludowego w Potutorach, o wynagrodzenie za pełnienie w Koniuchach w latach 1885/6 i 1886/7 nadobowiązkowej nauki w szkole, tudzież o petycji Julii Mathiaszowej, młodszej nauczycielki w Sądowej Wiszni, o wynagrodzenie za pełnienie takiej samej nauki w latach 1883/4, 1884/5 i 1885/6. — Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji grona nauczycieli czteroklasowej szkoły ludowej w Nisku o przyznanie nauczycielom dodatku 10% płacy na pomieszkania. Głosy pp. Stan. Jędrzejowicza i sprawozdawcy Zolla. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycji Eustachego Domanika, kierującego nauczyciela przy szkole w Bełzcu, o remunerację za 12 lat bezpłatnego kierownictwa i o petycji Jana Niewolkiewicza, nauczyciela starszego z Rudnika, o przyznanie mu 100 zł. za kierownictwo szkoły tamtejszej w roku bieżącym i ubiegłym. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycji grona nauczycieli szkoły wydziałowej w Sokalu względem przyznania 10% dodatku na pomieszkanie i o podwyższenie dodatków pięcioletnich. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycji Henryka Michalskiego, nauczyciela młodszego w szkole pięcioklasowej w Wieliczce, o zrównanie go w charakterze służbowym z innymi nauczycielami tejże szkoły. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycji zarządu szkoły w Mikuszowicach (okręg biały), o wypłacenie nauczycielowi Janowi Kaszyckiemu procentów od kapitału za odsprzedaną część gruntu szkolnego. — Sprawozdanie komisji sanitarnej o wniosku p. Wład. Koziębrodzkiego w przedmiocie zbadania stosunków naszych zdrojowisk i uzdrowisk. Głosy pp. Wład. Koziębrodzkiego z wnioskiem, Korczyńskiego z wnioskiem, sprawozdawcy Trzecieckiego, ponownie Wład. Koziębrodzkiego i Korczyńskiego. Przyjęcie wniosku p. Korczyńskiego. — Uchwalenie budżetu krajowej szkoły gospodarstwa lasowego na r. 1890. — Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu szkół rolniczych i kursu gorzelnianego w Dublinach. Głosy pp. Polanowskiego, Struszkiewicza i sprawozdawcy Abrahamowicza. Uchwalenie wniosków komisji.

Posiedzenie wieczorne: Interpelacya p. Romańczuka w sprawie traktowania Rusinów przez rząd. — Wniosek p. Goldmana o zmianę statutu szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie. — Uchwalenie preliminarzy folwarku dublańskiego, szkoły i folwarku w Czernichowie, niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach i szkoły ogrodniczej w Tarnowie. — Uchwała ustawy o wydzielenie przysiółka Łętków od gminy Trójcy a przydzielenia do Toporowa. — Rozprawa nad sprawozdaniem o składach zbożowych i spirytusowych. Głosy pp. Wład. Koziębrodzkiego, Polanowskiego, Męcińskiego, Chrzanowskiego, ponownie Wład. Koziębrodzkiego i sprawozdawcy Struszkiewicza. Uchwalenie wniosku komisji gospodarstwa krajowego. — Uchwalenie subwencji na budowę domu dla kolonii leczniczej w Rymanowie. — Uchwalenie subwencji na budowę szkoły kadetów we Lwowie. — Rozprawa nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie popierania kultury na polu budowli wodnych. Głosy pp. Polanowskiego, Wereszczyńskiego, Gorayskiego i sprawozdawcy Sanguszki. Uchwalenie wniosków komisji. — Porządek dzienny 21. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. przed południem.

Przewodniczący J. E. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: J. E. Kazimierz hr. Bardeni, c. k. Namiestnik i Dr. Bronisław Łoziński, c. k. radca Namiestnictwa.

Sekretarze: pp. Adam Jędrzejowicz, Antoni hr. Wodzicki, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Dr. Konstanty Teliszewski.

Obecnych posłów 132.

J. E. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z 19. posiedzenia uważam za przyjęty, albowiem nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu nadesłanych petycyj.

Sekretarz p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Petycye wniesione po dzień 16. listopada 1889.

1009. L. s. 1364. Wydział powiatowy w Tłumaczu, przez p. Sawę, o przyznanie prawa egzekucji politycznej dla kas pożyczkowych gminnych — do komisji gminnej.
1010. L. s. 1365. Wydział powiatowy w Nadwornie, przez p. Mandyczewskiego, o zarządzenie wybudowania funduszem krajowym mostu na rzece Prucie między Delatynem a Zarzyczem celem dostarczenia zarobku ubogiej ludności — do Wydziału krajowego.
1011. L. s. 1366. Gmina miasta Jarosławia, przez p. Micewskiego, o przekształcenie 7-klasowej szkoły żeńskiej na szkołę wydziałową — do komisji szkolnej.
1012. L. s. 1367. Gmina Manasterzec, przez p. Herasymowicza, o niżenie lub zniesienie opłat połączonych z wpisem do ksiąg gruntowych — do komisji prawniczej.
1013. L. s. 1368. Gmina Bujanów, przez p. Herasymowicza, o przekształcenie szkoły na etatową — do komisji szkolnej.
1014. L. s. 1369. Gminy i obszary dworskie Lackie szlacheckie i Markowce, przez p. Sawę, o prawo do poboru myta na drodze Markowce - Kamienna — do Wydziału krajowego.
1015. L. s. 1370. Gmina m. Dembowca, przez p. Palcha, o pozwolenie na pobór gminnych opłat od trunków spirytusowych i piwa, i dodatku do podatku konsumcyjnego od wina — do Wydziału krajowego.
1016. L. s. 1371. Gmina Alfredówka, przez p. Romana Potockiego, o zapomogę i bezprocentową pożyczkę z powodu nieurodzaju — do Wydziału krajowego.
1017. L. s. 1372. Mieszkańcy powiatu żydaczowskiego, przez p. Herasymowicza, przeciw zakładaniu nowej rogatki na drodze powiatowej z Żydaczowa do Rozwadowa — do komisji drogowej.
1018. L. s. 1373. Nauczyciele ludowi w Przemysłu, przez p. Dworskiego, o zrównanie ich płac z płacami nauczycieli Lwowa i Krakowa — do komisji szkolnej.
1019. L. s. 1374. Oddział sanocko-liski galic. Towarzystwa gospodarskiego w Sanoku, przez p. Gniewosza, o wyznaczenie subwencji z funduszu przemysłowego na urządzenie maszyn do wyrobu wełny drzewnej używa-
- nej do podściółki bydłowej — do komisji przemysłowej.
1020. L. s. 1375. Komitet parafialny cerkiewny w Pomorzanach, przez p. Rożankowskiego, o zapomogę na odnowienie ikonostasa — do Wydziału krajowego.
1021. L. s. 1376. Siostry Miłosierdzia w Rohatynie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o subwencyę na utrzymanie ochrony sierót — do Wydziału krajowego.
1022. L. s. 1377. Ignacy Harajewicz, gr. kat. proboszcz w Kozarze, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1023. L. s. 1378. Ignacy Spirydowicz, przez p. Sawę, o odprawę pośmiertną po swej córce T. Spirydowicz, byłej nauczycielce — do Wydziału krajowego.
1024. L. s. 1379. Ludwik Korzanowski, przez p. Schnella, o zasiłek na dalsze kształcenie się w rzeźbiarstwie — do Wydziału krajowego.
- J. E. hr. Marszałek. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, prosił o głos p. Herasymowicz co do petycji gminy Bujanów. P. Herasymowicz ma głos.
- P. Herasymowicz. Biuro prezydjalne przekazało petycję gminy Bujanowa komisji szkolnej, z toho wshladu ne maju nyczo do zamiczenia. Odnakże poneže taja petycja ilustruje dosadno neprawylne postupowanie inspektorii szkolnych pry orbanyzacyi szkil narodnych, a dla mene sprawa taja zahalno jest duže ważna, dla toho wnoszu, szczoby komisya szkilna szcze na tij sesyi z tij petycji sprawozdanie Wysokij Pałati przedložyla.
- J. E. hr. Marszałek. P. Herasymowicz wnosi, aby komisya szkolna z petycji gminy Bujanowa jeszcze na terażniejszej sesyi zdała sprawę. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.
- Przed przystąpieniem do porządku dziennego głos ma zapisany p. komisarz rządowy.
- C. k. radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński jako komisarz rządowy. Na wczorajszym posiedzeniu Wysokiego Sejmu p. Bolesław Żardecki i towarzysze wnieśli interpelacyę do komisarza rządowego w sprawie egzekucji

wojskowej, zarządzanej przed trzema laty w gminach powiatu łanckiego: Kosina, Markowa, Grodzisko, Siedlanka i Wierzanice dla przeprowadzenia ustawy drogowej z 7. lipca 1885. Szanowni interpelanci zapytali: Czy wysoki rząd sprawę tę zbadał i jakie odszkodowania członkowie tych gmin otrzymają.

Na to pytanie mam zaszczyt odpowiedzieć, że wynik zbadania tej sprawy nie uzasadnia pretensyi pomienionych gmin do odszkodowania, gdyż egzekucya wojskowa spowodowana została ich renitencyą przeciw prawomocnym zarządzeniom władzy, mającym na celu wprowadzenie nowej ustawy drogowej w życie.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszy punkt jest (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Langiego w przedmiocie ustanowienia stałej krajowej komisji dla spraw rolniczych. (**Aleg. 142.**) Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Langie.

P. Langie. W miarę powiększania się ilości spraw rolniczych traktowanych w Wysockim Sejmie, przybywa coraz więcej pracy Wydziałowi krajowemu i doszło już do tego, że Wydział krajowy mimo usilnego starania i szczerych chęci wszystkiemu poddać nie może. Najwięcej trudu i czasu zabiera mu gromadzenie licznych wiadomości i fachowych opinij z różnych okolic kraju. Wydział krajowy nie mając dość sił fachowych i nie mogąc dość dokładnie znać różnorodnych stosunków ekonomicznych naszego rozległego kraju, a chcąc zadanie sumiennie spełnić, udaje się najczęściej do obu towarzystw rolniczych po radę. Zabiera to bardzo wiele czasu a nie zawsze rozstrzyga kwestyę

Komitety centralne obu towarzystw rolniczych pracują we wręcz przeciwnych stosunkach kraju i dlatego nic dziwnego, że odpowiedziami swemi nie mogą Wydziału krajowego zadowolić. Odpowiedzi te bywają zwykle odmienne i wprawiają w niemały kłopot Wydział krajowy. Natomiast doświadczenie nauczyło, że ilekroć zebrali się na wspólną naradę reprezentanci obu towarzystw rolniczych i objaśniali się wzajemnie, nastąpiło zawsze porozumienie i z tych wspólnych narad wyłaniały się wnioski bardzo praktyczne, bardzo pożyteczne i trafne.

(Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Że takiego porozumienia Wydział krajowy w drodze korespondencyi nigdy osiągnąć nie potrafi, to łatwo pojąć. W każdym zaś razie sprawa w ten sposób traktowana przewleka się zbyt długo z oczywistą szkodą kraju.

Do spraw, które zalegają, które nie mogą się posunąć naprzód z powodu różnorodnych poglądów, jakie z prowincyi nadchodzą, należy sprawa nauki rybactwa, sprawa szkoły dla gospodyń wiejskich i niezmiernie pilna rzecz reorganizacyi niższych szkół rolniczych.

Zdaje mi się więc, że potrzeba koniecznie jakiegoś organu, któryby mógł nieść doraźną, fachową pomoc Wydziałowi krajowemu w wykonywaniu uchwał sejmowych.

Sądzę, że takim organem mogłaby być komisya dla spraw rolniczych, złożona przede wszystkim z reprezentantów obu towarzystw rolniczych i obywateli znających pewne typowe okolice kraju, zwoływana kilka razy na rok przez Marszałka krajowego, celem zbadania wszystkich spraw rolniczych, przekazanych Wydziałowi krajowemu. Oprócz tego komisya proponowana przezemnie powinna by pełnić obowiązki wspólnej, centralnej kuratorji wszystkich szkół rolniczych, ogrodniczych i lasowych. A najpierwszą czynnością tej komisji być powinno ułożenie zasadniczego ogólnego planu szerzenia nauki gospodarstwa wiejskiego w całym kraju.

Sprawą szkół rolniczych zajmuje się dotychczas sam Wydział krajowy z pomocą miejscowych kuratorji i na których zdaniu przeważnie polega. Niestety, zdania te często niefachowe, a zawsze oparte wyłącznie na znajomości ciasnych lokalnych stosunków, nie mogą dawać jasnego obrazu pożyteczności szkoły, a często sprowadzają taki zamęt, że Wydział krajowy nie raz wybrnąć z niego nie może.

Gdyby Wydział krajowy miał zasadniczy plan, miał zakreślony z góry program działania, to mógłby bardzo łatwo ocenić, o ile potrzeba lub można uwzględnić partykularne poglądy i projekta miejscowych kuratorji. Niestety planu takiego nie ma i wskutek tego bardzo często Wydział krajowy zmuszony jest czynić ustępstwa, które nie odpowiadają celowi i zadaniu tych szkół.

Otóż w ogólnych zarysach przedstawiłem zadanie takiej komisji dla spraw gospodarstwa krajowego.

Co do jej organizacyi, sędzę, że mogłaby służyć za wzór organizacyi istniejącej już komisji dla spraw przemysłu krajowego, która oddaje krajowi ważne usługi i niesie pomoc fachową Wydziałowi krajowemu.

Gdyby stosunki materialne kraju na to pozwalały, proponowałbym może utworzenie VII. departamentu przy Wydziale krajowym wyłącznie dla spraw rolniczych i uposażenie go dostatecznymi siłami biurowymi. Ale gdy to w tej dobie niemożliwe, muszę proponować ustanowienie pomocy fachowej, opartej tylko na dobrej woli i miłości kraju. Jeżeli gdzie, to u nas można czynić podobne wnioski, bo u nas zawsze brak środków materialnych musiano zastępować poświęceniem. (Brawo.)

Jestem pewny, że nikt z powołanych nie uchylił się od niesienia pomocy Wydziałowi krajowemu, bo jest u nas jeszcze poczucie, wyłącznie nasze, bo nawet na oznaczenie jego nie ma w obcych językach wyrazu, a które po polsku nazywa się: „duchem obywatelskim”. (Brawo.)

Jeżeli Wysoka Izba podzieli zapatrywania i nadzieje moje, proszę, ażeby raczyła przyjąć mój wniosek i odesłać go do Wydziału krajowego, jako komisji sejmowej. (Liczne brawa.)

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wnioskodawca proponuje, by wniosek jego Wysoka Izba przekazała Wydziałowi krajowemu.

Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Tadeusza br. Horocha i towarzyszy, proszących o uwolnienie od obowiązku płacenia datków na cele budowy drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Tadeusza Br. Horocha i towarzyszy, o uwolnienie proszących, od obowiązku płacenia dobrowolnych datków na cele budowy drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie.

#### Wysoki Sejmie!

Jeszcze w roku 1881 wymienieni w petycji właściciele obszarów dworskich i gminy wiejskie ofiarowali dobrowolne datki na cel budować się mającej drogi krajowej z Rzeszowa do Nabrzezia, w łącznej sumie 5800 zł. i 1300 dni roboczych; te datki zabezpieczyli właściciele obszarów dworskich aktami notaryalnymi, zaś gminy deklaracyami potwierdzonymi przez Wydziały powiatowe. Mimo, że droga ta jest już zupełnie ukończoną, wyżej wymienieni upraszają w swej petycji Wysoki Sejm o zwolnienie ich od obowiązku płacenia tejże sumy dobrowolnie ofiarowanej. motywują swoją prośbę klęskami wylewów i posuchy, któremi nawiedzeni zostali i niemożliwością wskutek tego uiszczenia jej.

Zważywszy jednak, że przez wybudowanie tej drogi tak wartość większej posiadłości, jak gruntów włościańskich dopiero się zrównała i innemi okolicami, że handel i zarobek, który w tak odległych stronach pozabawionych komunikacyi musiał być w zastoju, teraz się ożywił;

wreszcie, że gdy w podobnym wypadku dnia 21. stycznia 1887 na posiedzeniu Wysockiego Sejmu, pomimo dyskusji podniesionej przez posła Stanisława Jędrzejowicza o uwolnienie miasta Niska od płacenia ostatnich 1000 zł. pomimo spłaconych już 7000 zł. dobrowolnych datków Wysoki Sejm przeszedł na wniosek posła hr. Potockiego nad tą petycją do porządku dziennego;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Nad petycją o uwolnienie proszących od obowiązków płacenia dobrowolnych datków na cele budowy drogi Rzeszów-Nadbrzezie — przejść do porządku dziennego.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, dobrowolne datki ratalne dotąd nieuiszczone ściągnąć, a w razie niebezpieczeństwa przepadnięcia którego z nich, prawnie zabezpieczyć.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Punkt I. wniosku brzmi: (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją o uwolnienie proszących od obowiązku płacenia dobrowolnych datków na cele budowy drogi Rzeszów-Nadbrzezie przejść do porządku dziennego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt I. jest przyjęty.

Punkt II. wniosku brzmi: (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu dobrowolne datki ratalne dotąd nieuiszczone ściągnąć, a w razie niebezpieczeństwa przepadnięcia którego z nich prawnie zabezpieczyć“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt II. jest przyjęty. Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej z przedłożenia w przedmiocie petycji reprezentacji powiatowej rzeszowskiej o wcielenie części drogi powiatowej rzeszowsko-głogowskiej do drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie. (**Aleg. 143**).

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu nr. 143).

P. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o od czytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta).

Komisja drogowa stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

753-96 metrów z drogi powiatowej rzeszowsko-głogowskiej od początku jej w Rzeszowie, aż do zetknięcia się z drogą krajową Rzeszów-Nadbrzezie wcielić do tejże, a koszta rekonstrukcji pokryć z dotacji przeznaczonych na utrzymanie dróg krajowych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta.

Poseł Dr. Gross. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Gross.

P. Dr. Gross. Wyrażenie we wniosku, przedstawione przez komisję drogową wydaje mi się niewłaściwe, ponieważ tam jest powiedziane, ażeby ta część drogi powiatowej rzeszowsko-głogowskiej wcieloną była do drogi krajowej, a zdaje mi się, że daleko lepszym byłoby wyrażenie..

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

...jakiego użył Wydział krajowy w swoim wniosku t. j. ażeby zarządzić rekonstrukcję tej drogi celem połączenia jej z drogą krajową.

Szanowna komisja nie wspomniała o tem, że wniosek ten był uczyniony przez Wydział krajowy. Zdaje mi się tedy, że to wyrażenie w sprawozdaniu komisji drogowej użyte: „wcielić“ jest niewłaściwe, a natomiast powinno być użyte: „zarządzić ma Wydział krajowy, ażeby droga ta zrekonstruowana weszła w kategorię dróg krajowych.

Ja więc przynajmniej nie sprzeciwiam się temu wnioskowi komisji drogowej, czynię tylko wniosek, ażeby zamiast słowa „wcielić“ było powiedziane: „zarządzić rekonstrukcją“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podam poprawkę p. Grossa do poparcia. Kto popiera poprawkę p. Grossa, raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość) Poprawka p. Grossa jest popartą. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Zrzekam się głosu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz. Mnie się zdaje, że chodzi tu tylko o wyrażenie „wcielić“ i to tak, ażeby ta droga była drogą krajową. Chcąc ją wyłączyć z drogi powiatowej, to trzeba ją przyłączyć do drogi krajowej. P. Gross życzy sobie, ażeby nie użyć wyrazu wcielić, ale polecić Wydziałowi krajowemu zrekonstruować drogę i przyłączyć do dróg krajowych, a więc chodzi o czyzy wyraz zamiast „wcielić“ — „przyłączyć“. Z tego też powodu muszę pozostać przy wniosku komisji.

Mnie się zdaje w ogóle, że nie ma sprzeczności między wnioskiem p. Grossa, a wnioskiem komisji, bo we wniosku p. Grossa jest powiedziane, ażeby Wydział krajowy przeprowadził rekonstrukcję drogi i wcielił do drogi krajowej, zaś komisja drogowa powiada prosto wcielić tych 753 m. do dróg krajowych. Tak więc p. Gross i komisja zgadzają się na jedno i to samo, a chodzi o jeden tylko wyraz. Proszę tedy, ażeby Wysoka Izba przyjęła wniosek w brzmieniu komisji drogowej.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Pozwoliłem sobie głos zabrać dla wyjaśnienia sprawy. Tu nie chodzi o uznanie tych 753 m. za drogę krajową, albowiem ustawa już dawniej obejmowała całość tej drogi jako krajowej. Droga ta nazywa się Rzeszów-Nadbrzezie, a budowa jej jako drogi krajowej rozpoczęta została wtenczas kiedy już kawałek drogi przez powiat był wybudowany, i Wydział krajowy rozpoczął dalszą budowę od tego punktu, do którego powiat doprowadził. Dzisiaj pokazuje się, że właśnie ten przez powiat wybudowany kawałek drogi nie odpowiada całości, dlatego też Wydział krajowy żąda kredytu na odbudowanie tego kawałka. Popieram przeto wniosek p. Grossa ponawiający wniosek Wydziału krajowego.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz. Ponieważ ja w zasadzie nie widzę różnicy pomiędzy wnioskiem komisji, a wnioskiem Wydziału krajowego wznowionem przez p. Grossa, bo i komisji chodzi o to, ażeby droga przydzieloną została do dróg krajowych, przeto zgadzam się na poprawkę p. Grossa.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Ponieważ p. sprawozdawca zgadza się na poprawkę p. Grossa, przeto podaję pod głosowanie wniosek komisji z poprawką p. Grossa.

A zatem wniosek będzie opiewał (czyta):

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby kosztem funduszu krajowego przeprowadził rekonstrukcję części drogi powiatowej Rzeszowsko-Głogowskiej na przestrzeni od początku jej w Rzeszowie, aż do zetknięcia się z drogą krajową Rzeszów-Nadbrzezie i wcielił ją do tejże drogi krajowej, a to na podstawie ustawy krajowej z dnia 1. listopada 1877 Dz. u. kr. Nr. 46.

II. Koszta rekonstrukcji powyższej pokryte zostaną z dotacji przeznaczonej na utrzymanie dróg krajowych.

Kto przyjmuje wniosek w brzmieniu odczytanem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następny punkt porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji drogowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie petycji reprezentacji powiatu limanowskiego w przedmiocie datku ofiarowanego w roku 1880 na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną. (Aleg. 144.)

Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Zapewne Wysoka Izba zechce mię uwolnić od czytania sprawozdania i dlatego odczytam tylko wniosek, który brzmi: (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do przedłużenia po koniec 1899 r. terminu rozpoczęcia spłaty rocznych rat datku w kwocie 9.383 zł. 44 ct., ofiarowanego przez powiat limanowski, na rzecz wykupna gruntów pod budowę kolei transwersalnej, należącego się funduszowi krajowemu, a zarazem do ewentualnego odpisania powyższej należności, jeżeli się okaże, że wydatki poniesione przez rzeczony powiat z funduszków powiatowych, wyłącznie na budowę dróg w powiecie, wymagały w okresie czasu od 1889 do 1899 roku corocznego nakładania powiatowych dodatków do podatków bezpośrednich, w wysokości wynoszącej średnio najmniej 6% tychże podatków.“

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Następnym punktem porządku dziennego jest :

Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach wydziału powiatowego sanockiego i rady powiatowej w Nowym Targu o zwolnienie od obowiązku uiszczania jednoprocetowego datku na rzecz wykupna gruntu pod kolej transwersalną.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Sruszkiewicz (czyta).

#### Sprawozdanie

komisji drogowej o petycjach wydziału powiatowego sanockiego l. 311 wniesionej d. 16. października 1889 i rady powiatowej w Nowym Targu do L. 738 wniesionej d. 26. października 1889.

W obudwu tych petycjach domagają wspomniane reprezentacje powiatowe odpisania należyłości lub zwolnienia od obowiązku płacenia 1% dodatku do podatków bezpośrednich do funduszu krajowego na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną; każda z tych reprezentacyj jednak z innych powodów, i tak :

Rada powiatowa sanocka kwestyonuje wartość prawną swojego zobowiązania a zarazem podnosi stan finansowy powiatu i wielkie potrzeby w kierunku wydatków na wybudowanie i utrzymanie sieci dróg komunikacyjnych w powiecie, już poniesionych i ponieść się mających w najbliższej przyszłości. Rada powiatowa nowotarska zaś nie kwestyonując prawności zobowiązania przyjętego, zapłaciwszy już nawet w roku 1883, 1887 i 1888 obowiązkowy datek za 3 lata, podnosi położenie ciężkie finansowe powiatu z konieczności ponoszenia wysokich dodatków na cele dróg powiatowych i gminnych. Komisya drogowa, nie mając możności dokładnego sprawdzenia prawnych argumentów, sądzi, że tak jak to zrobiono przy załatwieniu podobnego żądania reprezentacji powiatowej limanowskiej, należy zawezwać Wydział krajowy do zbadania wspomnianych żądań i przedłożenia Wysokiemu Sejmowi sprawozdania i odpowiednich wniosków ; dlatego wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Petycyę wydziału powiatowego w Sanoku do l. 311, także petycyę wydziału rady powiatowej w Nowym Targu, udziela się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by po zbadaniu istoty rzeczy tak pod względem prawniczym, jak też

i co do finansowych stosunków powiatów sanockiego i nowotarskiego, na przyszłej sesji sejmowej przedłożył sprawozdanie i odpowiednie wnioski.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje :

Sprawozdanie komisji gminnej o petycji wydziału powiatowego w Samborze względem zaradzenia brakowi studzien po gminach. (Aleg. 145.)

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. W przypuszczeniu, że Wysoka Izba raczy mnie uwolnić od czytania sprawozdania, odczytam wnioski komisji : (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w sprawie zaopatrywania gmin w zdrową wodę do picia wydał instrukcyę dla gmin i wydziałów powiatowych w myśl §. 27 lit. f. ust. gminnej i §. 3. państwowej ustawy sanitarnej z d. 30. kwietnia 1870, nr. 68 Dz. u. p. i z powołaniem na rygory zastrzeżone w §§. 107 i 108 ust. gm. a o skutku tych zarządzeń Sejmowi zdał sprawę i w razie uznanej potrzeby, odpowiednie w tej sprawie wnioski przedłożył.

II. Petycyę Wydziału powiatowego w Samborze l. s. 643 względem zaradzenia brakowi studzien po gminach, uznaje się za załatwioną powyższą uchwałą.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Do punktu I. wniosku komisji czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa nad punktem I. zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt I. jest przyjęty.

Do punktu II. żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt II. jest przyjęty.

Z kolei następuje :

Sprawozdanie komisji gminnej z petycyj wydziałów powiatowych w Cieszanowie, Turce, Brzesku, Podhajcach, Mielcu, Rawie, Sanoku,



Tarnowie, Jaśle, Kolbuszowie, Myślenicach, Krakowie, Kałuszu, Kosowie, Buczaczu o wydanie noweli do ustawy z dnia 19. czerwca 1887 Dz. u. kr. nr. 44 pozwalającej ściągać wierzytelności kas pożyczkowych gminnych w drodze politycznej egzekucyi.

Sprawozdawca poseł Władysław Koziebrodzki ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki (czyta):

Sprawozdanie komisji gminnej z petycji wydziałów powiatowych w Cieszanowie, Turce, Brzesku, Podhajcach, Mielcu, Rawie, Sanoku, Tarnowie, Jaśle, Kolbuszowie, Myślenicach, Krakowie, Kałuszu, Kosowie, Buczaczu o wydanie noweli do ustawy z dnia 19. czerwca 1887 Dz. u. kr. nr. 44 pozwalającej ściągać wierzytelności kas pożyczkowych gminnych w drodze politycznej egzekucyi.

Wysoki Sejmie!

Sprawa poruszona przez wyż wspomniane petycje już była poruszoną licznymi petycjami i na Sejmie roku zeszłego, które jednak załatwione nie zostały. Komisya gminna przekonała się również, iż w aktach Wydziału krajowego z roku bieżącego dwadzieścia dwa wydziały rad powiatowych a w szczególności wydziały powiatowe w Łańcucie, Nowym Targu, Jarosławiu, Chrzanowie, Tarnopolu, Brzozowie, Mościskach, Kamionce strumiłowej, Dąbrowie, Wadowicach, Brzeżanach, Myślenicach, Białej, Czortkowie, Tarnobrzegu, Grybowie, Borszczowie, Przemyślanach, Brodach, Rudkach i Husiatynie, udawały się do Wydziału krajowego z taką samą prośbą o wyjednanie w drodze ustawodawstwa, ażeby wierzytelności kas pożyczkowych gminnych ściągane być mogły w drodze politycznej egzekucyi.

Jeżeli te liczne petycje świadczą, iż uchwalona ustawa o obejmowaniu kas pożyczkowych gminnych przez reprezentacje powiatowe w tymczasowy zarząd nie uczyniła jeszcze w zupełności zadość, aby kasy pożyczkowe gminne do prawidłowego doprowadzić stanu, to z drugiej strony uchwalenie ustawy, ażeby wierzytelności kas pożyczkowych gminnych ściągać drogą egzekucyi, natrafiają na bardzo wiele poważnych przeszkód i obiekcyj, których komisya gminna za poznać nie może.

Przedewszystkiem przypomnieć należy, iż odnośnie do żądanej ustawy, zasadniczo jest

analogicznym projekt do noweli do §. 64 ustawy gminnej, uchwalony przez Wysoki Sejm w roku 1886 o odpowiedzialności członków zwierzchności gminnej wobec gminy, tudzież o dochodzeniu należności gminy przeciw członkom zwierzchności gminnych lub delegatów, a który sankcyi najwyższej nie otrzymał. To też słusznem i wskazanem było postępowanie Wydziału krajowego, który w załatwieniu otrzymanych petycji pismem z dnia 4. października 1889 do L. 36.628 odniósł się do c. k. Namiestnictwa z zapytaniem, jekie rząd zająłby stanowisko wobec takiej ustawy.

Na zapytanie to dotąd nie nadeszła jeszcze odpowiedź. Wobec więc tego, iż sprawa ta w Wydziale krajowym już jest wdrożoną, komisya gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje sejmowe L.: 155, 158, 179, 228, 229, 230, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 401, 402, 464 o wydanie noweli do ustawy z dnia 19. czerwca 1887 Dz. ust. kr. nr. 44 pozwalającej ściągać wierzytelności kas pożyczkowych gminnych w drodze politycznej egzekucyi, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie w sprawie zakazu importu rosyjskich ziemniaków do Galicji. (Aleg 146.)

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Stanisław Stadnicki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 146.)

P. Mikołaj Torosiewicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd:

1. by wzbronił jak najrychlej importu ziemniaków rosyjskich do Austrii;

2. by żądał przy imporcie niemieckich ziemniaków do Austrii na urządach cłowych w Mysłowicach, Oświęcimie, Dziedzicach, Boguminie, Jägerndorf i Ziegenhals, wykazania się niemieckimi świadectwami pochodzenia;

3. by nie zezwalał kolejom przez państwo koncesyjonowanym ustanawiania, względnie utrzymywania taryf protegujących import zagranicznych produktów do Austrii, a krzywdzących krajowe wyroby i produkta przez wysokie taryfy kolejowe.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta.

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! Komitet c. k. hałyckiego Towarzystwa gospodarskiego wnis do Wys. Ministerstwa torhowli petycyu, szczyby powzderzał import barabol z zahranyci do naszoho kraju. Zdaje sia, szczyby komitet toj maw na cili, na oku, szczyby cinu toho produktu syroho utrymaty na pewnoj wysokosty, a prynajmniej zabezpeczyty, by toj produkt ne spaw ponyzsze kosztiv samoj produkcyi. Ja rozumiju proszu paniw, szczyby pry teperisznim stani naszoho gospodarstwa polowoho, pry nadmirnim pidneseniu podatku wid toho produktu na kotryj surowa barabola wyrablała sia. Włastyteli bilszych gospodarstw musiat zażuryty sia, szczyby majut z tym produktem, kotroho produkcyja bohato kosztuje, szczyby z nym majut robyty skoro proba dwulitna perekonała ich, szczyby załedwo wypłatytsia toj produkt na horiwku pererablaty.

Proszu paniw! ja takoz gospodar; moi dochody spoczywajut hołowno na dochodach z rili. Ja takoz neraz żałuju sia na toje, szczyby cina produktiw rilniczych upała nyzsze jak mene samoho produkcia kosztuje, ale ne osmiływbym sia pidpysaty wnesenia, kotre mało na cily sztu-

czne pidnesenie cin pszenyci czy żyta, a osoblywo w roci tym, w kotrym narikajemo na neurożaj, boimo sia hołodu, prosymo o pomocz z fondiw derżawnych, wotujemo sami pomocz z fondiw krajowych.

Ne rozumiju jak można zabuwaty, szczyby nawet w dobrym roci urożaju barabola stanowyt' hołownyj artykuł pożywy dla najbidnijszoy czasty ludnosty naszoy; ne zabuwajmo, szczyby baraboleju nasz selanyn hoduje sia majze wykluczno czerez zymu, a tilko wykluczno w czasi perednowynku. Proszu paniw, perednowynok toj, kotryj pered namy stoit, bude — jak wsi każemo — duże strasznyj, no win bude szczyby strasznijszyj, sly my sztucznym sposobom cinu toho odynokoho produktu, kotryj zarodyw sia seho roku, toho produktu, kotryj w tych okołyciach prynajmij, hde obrodyw, mihby wid smerty hołodowoj uratowaty bohato z najbidnijszoy ludnosty, sly cinu jeho pidnesemo nepryrodno. Dumaju szczyby ta, a ne inna cil rukowodyła komitetom gospodarskoho towarystwa krajewoho, koły tuju petycyu wnosyw. Z stanowyska, jake w hołownoj miri zastupaje c. k. agronomiczne towarystwo, może ne hodyt sia toho jeho kroku obsudżuwaty, o skilko win widnosyw sia tilko do uprawy derżawnoj, ale żadaty wid Sojmu, wid wybranych posliw z kurji selańskiej, szczyby ony tu petycyu poperały, to panowe — za smiłe i wełyke żadanie.

Ja ne znaju, czy prawytelstwo usłuchaje toj petycji, ale slybym nawet znaw, szczyby wysłuchaje, mymo toho chotiaby ciła Pałata oświdczyła sia protiv toj petycji, to nawet w tim słuczaju chotiwbym, szczyby ani oden hołos ne widozwaw sia za popertjem toj petycji. Dalsze — proszu paniw, mene czuduje, szczyby własno w tym tyźdniu, koły rozpocząto wełykyj proces w Wadowyciach, proces, kotryj dotykaje duże boljaczoy storony w naszym żytiu ekonomicznom i suspilnom, proces emigracyjnyj, szczyby własno teper prychodytsia do Sojmu z żadaniem na popertje tendencji takoy, kotra może w ostatecznosty toj prud emigracyjnyj tilko podderżowaty. Ne znaju, czy Wysokomu Prawytelstwu, kotre w toj emigracji baczyt wełyku utratu dla sebe, — z wojskowych motywiw rozumije sia, — czy jemu wdałoby sia, slyby ministerstwo torhowli chotiło uwzhladnuty tu petycyu, opravdaty takij krok suprotyw opinji publicznoj.

Zwistno panam, szczo tam w zapadnoj czasty Hałyczyny popry dobrobyti hdekotrych selan jest wże proletarjat selańskij; zwistno panam, szczo tam toj proletarjat kormyt sia po bilszoy czasty barabołeu. A sły nawit w rokach, koły jest urodzaj, jeho hołod wyhaniaje poza hranyciu kraju, za daleke morje; sły do teper myśmo ho powzderżowały, każuczcy jemu: „Derży sia ridnoj skiby, ne kidaj toj pisnoj baraboli w nadiji, szczo tam najdesz maszczenyj chlib, dowoły sia toju barabołeu“, to słybyśmo dneś toju petycju poperły, win skaże nam: „Kažesz nam łszytyś w kraju, a z druhoj storony pidnosysz i starajesz sia o pidnesenje ciny toho artykułu żywnosty, kotryj mene odyno wid hołodowoj smerty ratuje“.

Zdaje my sia odże, szczo teperiszna chwyla tak zi wzhladu na powsiudnyj neurodzaj, jak i na to, szczo toj proces wadowyćkyj rozpoczaw sia, newidpowidna na inscenowanje połytyki agrarnoj.

To w proczim ne tolko wada naszoho parlamentu i jenzsii parlamenta kopiujut i żywcem berut toje, szczo toj welykij nimeckij czołowik, autor derżawnoj polityki agraryjnoy zrobyw.

Nam sia wydaje toje jako neomylny dobre i chcemo w naszych stosunkach jeho naślidowaty.

Tam może buty, szczo jakiś ciły derżawni promawljajut za jeho politykoju może buty, szczo to jeho interesom, szczo by tuju kastu, kotora maje syłu, do sebe prywiazaty i pozyskaty jeju dla sebe, szczo by mihl neju operowaty. Ale nam tut w Sojmi naszym ni o toj welykoj połytyci ni o tych cilach ne mistce rozprawlaty i chwattaty sia średctw, ktorii i tam sut newyprobowani, ale wyprobowani hdejende i z nedobrom zahalnym.

Hlańte do statystyki a perekonajete sia, koły najbilsze czysto irlandczykiw pokienuło swij rydnyj kraj; perekonajete sia, szczo zachodyt opravdana obawa, szczo sehoricznij hołod o duże bilszu czaśť ludej wyżene za more, niż w jenszych litach.

Jesłyby toje pobilszenie czystła emigrantiw mało pryczynu i w jenszych obstawynach, to wże jednoby mene boliło, szczo kołyś mihiby protiv nam buty zamit zwernenyj, szczośmo sia pryczynyły chotiaj poseredno do toho, szczo by toj ruch emigracyjnij wzmicnyty.

Towarystwo agronomiczne a wlastywo jeho komitet pysaw tuju petycju 19. żowtnia, zdaje sia, szczo do jeho widomosty ne były szczo dijszły tii relacyi z prowincyi, ktorii w ne tak rożewym świtli przedstawljajut sehoricznij zbir baraboli.

Koły tut wotowałyśmo pomicz hołodowu, hdekotori dawaly sia uwodyty toju iluzjeju, szczo ne jest' tak łycho, bo barabola zarodyła, ale nyni, koły gazety prynosiat widomiśt, szczo w denekotrych okołyciach barabola sia psuje, nyni, koły nas obawa trewożyty, szczo iz zemli ne wydobudemo na wesnu toho, szczośmo zakopały, szczo barabola hnyje i psuje sia i kędwo czy stane na nasinie u selanyna, to nyni komitet hałyckoho towarystwa agronomicznoho powynen cofnuty tuju petycju.

Zważte panowe, szczo jesły ne ma żyta, a jeho ne ma, to nasz selanym ne majuczcy pecenoho chliba, bude dawaw do kożdoj strawy barabolu i duże bohato baraboli sia skonsumuje. Jesły do toho czaśť baraboli zohnyje, to poczysłit, czy stane selanynowy toji baraboli na nasinie?

A może skażete, szczo na te jest pomicz krajewa i derżawna, szczo by jemu czerez zakuplenie nasinia pomocy. To znou wyhladałoby troszka dywno, jesłyby my odnow rukow dawaly, a druhow rukow brały; jesły toj, kotoryj bude maty barabolu na prodaz, skaże na weśni do toho, kotoryj schocze sobi kupyty baraboli na nasinie, zapłatysz doroższe, bo ty distawjeś pożyczku na toje, szczo byś maw za szczo nasinie sobi kupyty.

To były motywa, ktori zaraz po perszym proczytaniu wnesenia toho zrobyły meni toto wnesenie nesympatycznym i przyznaju sia, szczo ja dowho wahawjem sia czy maju sprawu tak dribnu jak barabola predstawyty Wysokoj Pałati, jako predmet do szyrzsoji dyskusyi. Nadumawjem sia i skazawjem sobi, szczo to jest obowiazkom kożdoho, kotoryj dijsztno maje buty poštom selańskim, to obowiazkom kożdoho, kotoryj poczuwaje sia do obowiazku oborony interesiw selańskich zaznaczyty, szczo krytykowane mnoju stremłenje ne wyjde w napryjami interesiw selańskich, szczo ono, może buty, sprowadyt podwyżku ciny baraboli, ale tota podwyżka ne wyjde na koryśť selanyna, a duże nepewnoju jest riczeju, czy wyjde na koryśť tym, ktori o toto sia starajut.

Sehoricznij rik prynis takij neurożaj, szczo pasza ne dopysała nikomu, ani włastytelom bilszym, ani menszym i ja dopuskaju, szczo duże bahato z bilszych włastytelej ochotno kupyłyby barabolu z zahranyci po tańszoj cini jak nasza, chotiajby na toje, szczooby inwentar perezymowaty, abo prynajmij lipsze jeho perehodowaty czerez zymu.

I jakże pohodyty toj interes znacznoj czasty nawit' samych włastytelej bilszych posiłostej z toju tendencyjeju. kotoraja probywaje sia z toji petycyi wnesenoj do prawytelstwa; czy tiji włastyteli ne bułyby w prawi skazaty: kto was o toto prosyw, szczobyście cinu baraboli pidnosyły, abo starały sia o pidnisenie toji ciny, skoro widomo jest, szczo mało kto z nas za bahato jiji maje i szczo pry nedostatku paszy budemo musyły spasty tuju barabolu własnym inwentarom, a nawit' z nas z tych bilszych włastytelej może ne mała czast' znajde sia w takim położeniu, szczo bude musyła na wesnu barabolu na nasinie kupowaty.

Zahalno skazawszy: wnesena do prawytelstwa petycyja wid komitetu c. k. Towarystwa agronomycznoho ne widpowidaje interesowy kraju, a ne widpowidaje dlatoho, bo suprotywlaje sia wprost interesowy najczysłenniszoj ludnosty zahorożenoj nedostatkom czerez brak paszy i żyta, zahorożenoj wprost hołodom. Ona suprotywlaje sia i ne jest zhidna z interesamy kraju, bo suprotywlaje sia interesowy znacznoj czasty włastytelej bilszych posiłostej, kotoriji z pryczyny nedostatku paszy spotrebujut i spasut szczo pored ukińczeniom zymy ciłyj zapas urożaju w barabolach i budut w tym położeniu, szczo na wesnu budut musyły barabolu dokupyty na nasinie.

Majuczy taku sprawu do traktowania, kotora interesom odnoji czasty ludnosty jest wprost protywna, a interesom druhoj, a prynajmij znaczniszoj czasty toj werstwy suspilnoji ne widpowidaje i majuczy jeju do załahodżenia, musymo sia postawyty na stanowyszcze wyższe nad toje, kotore zaniaw komitet Towarystwa agronomycznoho.

Toto stanowyszcze może buło jemu podyktowane obowiazkom suprotiw tych, kotoriji stanowlat masu członow toho Towarystwa i buło jemu podyktowane w chwyli, w kotoroj zahał zabawlaw sia iluzjeju, szczo barabola za duże

zarodyła i szczo ne tylko wystane na zymu i na nasinie, ale szczo de kotorym hospodarom łyszyt sia powna nadwyżka na prodaż.

Ja opravduju sobi sposib, w jakij toj komitet pryjšow do toji petycyi. Tiji panowe hadały sobi tak: cina zbiża mymo neurożaju jest nyzka, wywozyty i prodaty no bahato bude, a hroszej konieczne potreba, chotiajby na zapłaczenie podatku, kotoroho w barabolach ne pryjmut.

Wskazanoju odżež je riczoju, szczooby cinu toho jedynoho produktu, kotoryj zarodyw i kotoroho zasib даст' prawdopodobno jakuś nadwyżku do srodania, szczooby cinu toho produktu utrymaty na pewnoj wysokosty, a prynajmij ochoronyty ju wid spadku, kotoryjby musiw nastupyty, słyby w bilsoj masi toj artykuł dowezeno za hranyci, hde toj artykuł, jak każut, ne tak jak u nas, ale dijsno i wsiuda zarodyw.

Dlatoho ja powodowanyj motywamy mnoju wyskazanymy hołosowaty budu razem z moimy towarzyszamy protiv wneseniu komisiji i požadanem bułoby, szczooby i wy panowe na tuju sprawu dywyły sia ne jako na sredctwo agitacyi czy represyi, ale jako na sprawu, kotora zasłuhuje, szczooby ju seryo traktowaty, szczobyście dywyły sia na niu jako na sprawu, kotora jesły nefortunno bude załahodżena, może posłużyty neprychylnym ludiom do rozbudżenia wełykoho rozhoryczenia meže najbilsoju czastiju ubohoj ludnosty i meže selaństwow, kotore pomoczy potrebuje i kotore hołodu i to dijsnoho na wesnu sia obawlaje.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Mniemam, że szanowny ostatni mowca niepotrzebnie silił się na to, ażeby wykazać komisiji gospodarstwa krajowego, iż wniossek, z którym wystąpiła, zamieniony w uchwałę, mógłby wywołać wśród ubogiej ludności naszej protest silny, gwałtowny, mógłby nawet wzbudzić mniemanie, że dla zysku, dającego się może osiągnąć przez małą grupę ludzi, chce podrożyć produkt, stanowiący właśnie w roku obecnym podstawę życia ubogiej ludności.

Tak nie jest i niech mi wolno będzie powiedzieć, że jeżeli się zabiera głos i rzecz małą tak wielkimi słowy nazywa, jak to uczynił szan. mowca, to przecież należało przedmiot nieco głębiej zbadać, aniżeli bazał go szanowny mówca

poprzedni — przynajmniej sądząc z wrażenia, jakie na mnie przemówienie szanownego mowcy zrobiło. Tu nie idzie o to, że zachodzi obawa, iż kartofle z Rosyi i Królestwa polskiego przysełane do Galicyi obniżą cenę kartofli krajowej.

Tu chodzi o to, żeby za pomocą tariff obniżonych dla produktu zagranicznego towar ten nie szedł do fabryk morawskich i czeskich na szkodę naszego produktu krajowego, idzie o to, ażeby tę nadwyżkę produkcji Galicya, jaką ma dziś, mogła spieniężyć.

Jedno przyznać muszę, to jest, że sprawozdanie nie uwydatniło należycie tej przewodniej myśli, a ta okoliczność spowodowała mnie do zabrania głosu, w każdym jednak razie mniemam, że nie należało używać tego uzasadnienia przeciw wnioskowi komisji, którem się szanowny mowca posługiwał.

A teraz szanowni panowie przychodzę do rzeczy. I ja dowiedziawszy się o wniosku, zadałem sobie pytanie, czy żądanie komisji gospodarstwa krajowego pod względem ekonomicznym usprawiedliwione, na drodze tu proponowanej przez komisję może być urzeczywistnione i tu nastroczyły mi się rozmaite wątpliwości.

Przedewszystkiem wiadomą jest rzeczą, że pomiędzy wszystkimi państwami europejskimi a państwem autryackim istnieje układ handlowo-cłowy, który nie dopuszcza nagłego zamknięcia importu tego lub owego produktu, że więc musiałby zajść ten wypadek, który prawdopodobnie u nas nie zaszedł, a który zmistyfikowano po tamtej stronie, że z kartoflami przewożonoby zarazę. Natomiast nie ma o tem w sprawozdaniu wzmianki, że w kraju naszym i w sąsiednich krajach austriackich zaszedł ten wypadek, że z Rosyi zawleczono zarazę kartoflaną.

Ztąd pozwolę sobie uczynić wniosek: „Sejm przekazuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania szkodliwości importu kartofli do austriackich krajów koronnych, a w szczególności, czy z ziemniakami przywożonymi z Rosyi do Austrii zawlekaną nie bywa choroba ziemniaków. Z badań swych przedłoży Wydział krajowy sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej“.

Sądzę, że należyte zbadanie tych szczegółów ułatwi urzeczywistnienie myśli, w sprawozdaniu zawartej.

P. Gross. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz stawia wniosek, ażeby sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie zamknięcia importu kartofli z Rosyi przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Głos ma p. Gross.

P. Dr. Gross. Jako członek komitetu towarzystwa gospodarczego galicyjskiego wdzięczny powinienem być szanownemu mowcy p. ks. Syczyńskiemu, że silił się wyszukać powody, które komitet do przedstawienia wniosku w mowie będącego spowodować mogły. Jednak muszę oświadczyć szanownemu mówcy, że nie te były powody, dla których komitet ten wniosek Wysokiemu Sejmowi do poparcia przedstawił. Nie chodziło nam bynajmniej o to, ażeby umniejszyć środki do wyżywienia ludności, gdziekolwiek ona głodem byłaby dotkniętą. Ale niech mi szanowny poseł będzie łaskaw wykazać tylko, gdzie kiedykolwiek w kraju naszym na targach miał kartofle rosyjskie? Ja mu ręczę, że nigdzie ich nie znalazł dotychczas, a tu nie chodzi bynajmniej o import kartofli do kraju naszego, tylko o zastąpienie naszych kartofli w handlu za granicę.

Szanowny poseł ks. Syczyński wie niezawodnie, że 400 wagonów kartofli rosyjskich poszło do Szląska i Morawy w roku zeszłym; szanowny poseł musi wiedzieć, że te kartofle idą tylko na Granicę i Kraków i do Szląska i Morawy, zaś co do granicy wschodniej naszego kraju ręczę, że mi ks. poseł nie udowodni, ażeby w Zbarażu albo gdziekolwiekbądź były na targach kartofle rosyjskie. Otóż chodzi oto, że my staramy się o odbycie dla naszych kartofli. Tak jest. Podczas kiedy Rosya zamyka granicę przed naszymi produktami, wniosek nasz jest rodzajem odwetu za to, że Rosya swoje kartofle z ujmą dla nas przez kraj nasz po za granicę przeprowadza.

Ale proszę tylko bliżej zobaczyć, jaki jest właściwy stan rzeczy w roku bieżącym. Otóż dziś kartofla tak się urodziła, że ledwie po 50 do 60 centów za korzec kartofli dostać można. Jeżeli tedy kartofla urodziła się tak bujnie, to

nietylko u tych gospodarzy, którzy gorzelnie pędzą, ale u wszystkich, a więc urodziła się w równej mierze także i u włościan. Pytam się, jeżeli ci włościanie nic innego nie mają, żadnych innych środków do zbytu, jak tylko tę przewyżkę urodzaju kartofli, to przecież ułatwić im ten odbyt, jest koniecznie potrzebne...

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

...a to z tego względu, że temi kartoflami i inne potrzeby włościańskie zaspokojone być muszą, że włościanin temi sprzedanemi kartoflami musi sobie odzież sprawić, sól kupić, ten włościanin musi podatki częściowo niemi opłacić. Pytam się skąd inąd on na te potrzeby weźmie? Jeżeli rzeczywiście jest nieurodzaj, to nie jest, jak się pokazuje, ogólny, tylko jest nieurodzaj zboża do żywności potrzebnego, jest jednak urodzaj kartofli i każda ekonomia musi to twierdzić, że jeden artykuł drugim zastąpiony być winien, a zatem żywność i wszystkie inne potrzeby.

Panowie! komitet Towarzystwa gospodarskiego, złożony z ludzi, którzy przecież nie tylko gospodarstwem krajowem gorliwie się zajmują, ale którzy poprostu wśród ludu żyją, wiedział bardzo dobrze, co robi, jeżeli żądał od rządu ochronnych ceł. Nie miał on tu na myśli nic innego jak tylko, że tym sposobem może być unieвозмоżliwiony przywóz kartofli rosyjskich, jeżeli rząd ochronne cła wprowadzi, a przecież panowie wiecie, że takie ochronne cła nie tylko co się tyczy kartofli, ale co się tyczy każdej produkcji, każdego przemysłu często są pożądane i przez rząd rozsądny nieraz wprowadzane. Niech panowie sobie sytuację dzisiejszą w kraju naszym wyobrażą, a proszę z ręką na sercu powiedzieć nam, czy był tu zamiar ten, ażeby ludności odebrać żywność, czy przeciwnie był zamiar, ażeby wyszukać dla niej choćby drobne źródło do takich dochodów, których ona po za żywnością także potrzebuje.

Więc imieniem komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego odsuwam zarzut ten, jakoby obywatela w skład jego wchodzący chcieli produkt kartoflę podrożyć w widokach jakiejś własnej korzyści. Przeciwnie w interesie wszystkich producentów kartofli bez względu na to, czy oni gorzelnie mają, czy nie, chcieli zapobiedz temu, żeby towar ten, który rzeczywiście przewyższa potrzebę kraju, bodaj jakkolwiek mógł uzyskać cenę.

To było zamiarem komitetu i bliżej przypatrzawszy się rzeczy, panowie sami po miesiącu, ręczę zato, będziecie się skarżyć na tak niską cenę kartofli, że nie będzie ona w stanie pokryć potrzeb każdego włościanina. Przyszłość okaże, że komitet rozsądnie postąpił idąc tą drogą. Skończyłem.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza na zamknięcie dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Do głosu są zapisani p. Teliszewski i p. ks. Siczyński.

P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Dumaju, szczo w toj sprawi mnoho zawynulo same sprawozdanie komisyjne, bo i ja sam widczytawszy se sprawozdanie ne mi hjem powziaty dokladnoj informacyi, szczo jest wlastywo hołownoju ciłeju toj sprawy, a szczo maju uważaty jako sprawu pobicznu. I tak: w perwszom i druhom ustupi howoryt sia o zakazi importu, a doperwa w tretim o taryfach. Tymczasom pišla pojasnienja teper zdiłanoho wychodyt, szczo ne ide tut wlastywo o zakaz importu, a rozchodyt sia o to, szczo by zahranycznyj produkt ne buw preferowanyj, łaskawijske traktowanyj, jak nasz hałyckij. Protiw tomu pošlidnomu ne maju nycz do zamiczenia. My w tym wzhladi jeśmo tych samych pohladiw, jaku i wyskazuje petycyja i jak komisya gospodarstwa krajewoho w 4 toczci swoho wnesenia stawyt, odnakoż motywa mohły ne tilko nas, ale koźdoho zwesty na tuja dorohu, szczo tut ne jest hołownyj zamir skierowanyj na te, szczo by obnyżyty taryfu i szczo by tym sposobom usunuty tuju bezwładno szkidnu dla kraju konkurencju zahranycznu. Z motywiw wychodyt, szczo maje na te buty perewedene w toj ciły, aby pidnesty w zahali cinu naszoho produktu, naszoj baraboli i to na torhach krajewych.

Czytajem imenno w druhim ustupi: sehoroczni urożaji predstavljajut sia sumno z wyimkom pid wzhladom baraboliw. Moźnist' korystnoho zbytu toho produktu jest dla naszoho selanyna wełykoj wahy i bodaj czy odynym sredstwom do pokrytia podatkiw i innych wydatkiw.

Dumaju, szczo bułaby racja, jesłyby tak ne dijałoś, ale tak sia dije. Selane po bilszoj czasty majut tylko barabol, szczo mohut pereżyty i mohut łyszyty sobi deszczo na nasinie. Ja

buduczy z tych stron, hde bulba jest pidstawoju ciłoj kormy i pożywy narodu, znaju z doświdu, szczo bulby toj ony ne prodajut, a jak prodajut to tylko na torhach miscewych. Pryznaju, szczo rosyjskij artykuł w zahali u nas ne pojavlaje sia, ałe własne dla miskoj i małomistoczkowej ludnocy i to dla najuboższoj, dla kotoroj dostawa baraboli jest perwszym usłowjem bytu, pidnesenie ciny bułoby welmy prykre, boż rilnyk maje jeju na hrunti, a znajete, szczo remisnyk w małom mistoczku musyt kupyty; jeslyby proto pidnesła sia cina bulby, to dla toj ludnocy, kotora dneś ledwo dyhaje i hirsze stoit jak koždyj selanyn, bułoby to zabijstwom. Prawda, szczo cina baraboli jest nyny stosunkowo nyska i pryznaju, szczo jesly uprawa bulby daje jakij procent, czystyj dochid, to jest win marnyj. No ne chotiwby ja zadywlaty sia na tuju sprawu w toj sposib, szczo my czerez rezolucyi proponowani znesly zo wsim konkurencju i tym sposobom umožywyly pidnesenie ciny, bo tohdy możnaby skazaty: „pidnesly dla toho, poneże zbyt toj przedstawlaje sia dla posidateliw tych baraboliw dałeko korystnijszym w dnesnych tiazkych czasach“.

Dunaju prote, szczo wnesok p. Abrahamowicza jest otwitnijszij w toj sprawi tak waźnoj, bo na pidstawi odnoj petycji, bez podania dat i dokładnych motywiw ne można riszaty! Nałeżył zaniaty sia toju sprawoju, treba rozślidyty, a potom postawyty takie żądanie, szczo by umožywyty import zbytochno produktu pid korystnymy warunkamy, a ne wystupaty uže nyny proti importowy i to szcze do toho z motywiw neurożaju i braku pożywienia! Czerez to może buty tylko, szczo naszomu krajewomu produktowy zaszkozdyt sia, a ne widdałyt szkozdywu konkurencju!

I z toho wzhladu oświdczaju imenem swoich towariszijw, szczo hodymo sia na wnesok p. Abrahamowycza.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Sohłaszaju sia z hadkoju p. Abrahamowycza, bo daje ona nadiju, szczo sprawa taja perejszowszy czerez rozważnyj alembik Wydiłu krajewoho, stane sia aktualnijszoju i z umotywowaniem wyjde jasnijszoju. Muszu odnakoż widpowisty pocztennomu p. Grossowu, członowu komiteta c. k. hałyckoho gospodar-

skoho towarystwa na dekotori jeho uwahy. Ne choczu spyraty sia na temat toj, o kilko średctwa proponowani czerez komisju, a podneseni czerez neho do znaczenia średstw uniwersalnoho liku na ciłu naszu neduhu ahrarnu w kraju, o kilko tyi sredstwa iz stanowyska nauki možna nazwaty neomylnymy, pewnymy i spasytelnymy.

Meni sia zdaje, szczo dotyczo sporu na toj temat meży mnoju a p. Grossom w toj sprawi, powynno porozumlinje tem łeksze nastupyty, szczo tak błysko wid sebe sydymo na odnoj storoni Pałaty.

Ałe perejdu do uwahy, kotoru p. Gross ne jako czeń komiteta, ałe jako poseł wykazał, imenno, o kilko prawdy w tim twerdzeniu p. Grossa, szczo wnesok maje na cili, szczo by selanam podaty średctwa, jakby mohly najłehsze do hrosza w tiazkych czasach pryjty.

Napered oświdczaju, szczo pryjmaju uwahu pocztennoho posła Grossa, szczo na zbaraskim torhu dosy ne buło barabol rosyjskych — ałe zwolit pryniaty panowe uwahu, szczo jesly toho roku bude tiazkij prednowok, kto znaje, czy ne tilko w Zbarażu ałe i we Lwowi ne pojavlaty baraboli rossyjski!

Z ciłym pereswidczeniem pidnoszu, szczo gospodarstwo naszych selan ne maje, a jesly maje, to chyba duże wyimkomo, w sporadycznych tilko słucazajach, do zbutia baraboli. Hospodarstwo naszych selan produkuje baraboli tilko, kilko zaledwie wystarczyl na wyżywienie sebe i chudoby; newchodžu w te, czy to racjonalnyj sposib gospodarowania czy ne; ne wchodžu, jakby c. k. towarystwo hospodarskie chotilo maty urjadżene gospodarstwo selańskie, ałe to znaju z ciłoju pewnostiju, szczo selaństwo nasze produkuje tilko barabol szczo jemu zaledwo wystarczaje po obsadżeniu do zełenych swiat. I z widsy to pochodyt, szczo cina baraboli selańskoj w ostatnich litach utrymowała sia z oseny w hrancy niź 70 kr. do 1 zł. za korec, w druhoj połowi zymy na wsich torhach dochodyła do 2 zł., a na wesnu w małych mistoczkach perewyższaje 2 1/2 zł. Czy se ne dowid, szczo selanyn produkuje baraboli ne na eksport tilko na konsumpcju mistcewu? Radbym uwiryty, szo zachwałene średstwo selanam pomoże — ałe powidaju otwerto, szczo nie, bo ne budut' mały szczo prodawaty i wyrażaju życze-

nie, szcoby selanyn miłł prynajmij dotrymaty barabolu, szcoby ju maw czerez tiażkij perednowok i na nasinia. Jesły ktoromu łyszit sia zwyżka dribneńka na prodaż — to ne bohato i z toho interesu dla kraju ne bude, czy ktoś toj korec ab  $1\frac{1}{2}$ , prodast' tańsze czy doroższe. Ne bohato załeżył krajowy na tim, szcoby tyi sotky tysiacej ludej, ktori potrebut żyty, mohły tańsze kupyty. Kto chce maty obraz nużdy, naj ide do małych mistoczok, naj zahlane do chat żydiwskich, ktori ne znajut jenszoho pożywienia jak baraboli i naj postawyt sia w położenie ubohoj rodyny żydiwskoj, kotora bude ubyta czerez pidnesenie nyni wże wysokich cin artykułiw żywnosty, a potim naj bude łaskaw wytołkowaty toj rodyni, szczo Sojm zrobyw dobre wotujuczy za sredstwamy, ktori mały pryczyntył do podorożenia najnezbudnijszoho artykułu żywnosty.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sebratowicz. Dyskusya wyczerpana, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Jestem bardzo wdzięczny pierwszemu mowcy, który dziś głos zabrał, ponieważ nie sądziłem, aby w sprawie niniejszej dyskusya toczyła się w tej Wysokiej Izbie, a w takim razie nie miałbym sposobności odpowiedzieć jednemu z mowców tej Wysokiej Izby, który już wczoraj wziął udział w dyskusyi nad sprawą będącą dopiero dziś na porządku dziennym.

Mnie się zdaje, że ten wczorajszy mowca uległ jakiemuś złudzeniu, bo gdy była dyskusya nad petycją pewnej gminy o zniesienie rad powiatowych, sądził on, że traktuje się kwestya importu rossyjskich ziemniaków do Galicyi, o czem dopiero sprawozdanie dzisiejsze mówi.

Jednakowoż oprócz wielkiej wesołości, którą potrafił wywołać głównie we własnej osobie, zdaje mi się, że dla sprawy, o którą chodziło, i o którą chciał walczyć, nic nie zdziałał.

Na tem też stanowisku stanął jeden z poprzednich mowców p. ks. Siczyński zbijając wnioski postawione przez komisję gospodarstwa krajowego. Pomijam to od czego zaczął, mianowicie, iż w interesie właścicieli większych leży, aby się zastanawiali nad sposobem zużycia tego produktu, jeśli sposób dotychczas używany nie przyniesie tych dochodów jakie zwykle przynosił. Może być, że to w interesie większych wla-

sności leży, w każdym jednak razie nie należy do sprawozdania niniejszego.

Głównym argumentem, którego użył przeciw wnioskowi komisji jest to, że w roku obecnym, w którym możliwym jest głód, a sprawdzonym niedostatek, w którym ziemniaki jako jedyny produkt, który się jako tako urodził, prawdopodobnie będą jedynym środkiem pożywienia tej ludności, że roku takim pojawił się wniosek zakazujący importu ziemniaków do kraju. Dziwi go to, że w czasie takim zakazuje się przywozu produktu tego i utrudnia jego sprawdzanie, a to właśnie produktu, któryby w części przynajmniej mógł służyć na złagodzenie głodu. Otóż zdaje mi się że z tego stanowiska rzecz biorąc i starając się to zdanie argumentami dowieść, oczywiście starał się przyjść do konkluzji, iż wnioski przedstawione przez komisję gospodarstwa krajowego są niesłuszne i w obecnej chwili dla kraju nawet szkodliwe i niepowinny być przyjętymi. Otóż zdaje mnie się, że w tym względzie dał mu odpowiedź najstosowniejszą poseł Gross imieniem towarzystwa rolniczego tutejszego, które odnośną petycję do ministerstwa handlu już wniosło. W ten sposób rzeczy brać nie można.

Komisya gospodarstwa krajowego przedstawiając do poparcia petycję towarzystwa rolniczego wniesioną do ministerstwa handlu wychodzi z tego założenia, że tu chodzi głównie o kroki represyjne przeciw temu co rząd rosyjski zrobił, zakazując importu kartofli tutejszych w granice Rosyi pod urojonym powodem, iżby zaraza, nie istniejąca u nas, nie została wprowadzoną w granice państwa rosyjskiego Tymczasem zaraza tam istnieje, może urzędowo nie jest stwierdzoną, ale faktycznie istnieje. Otóż zdawałoby się, iż słusznąby była represya z naszej strony, aby uniemożliwić wejście ziemniaków z Rosyi w granice Austrii; a do tego widziała komisya dwa sposoby, mianowicie: utrudnienie, które istnieje dla naszych ziemniaków sprowadzić do równej miary z utrudnieniem, któreby istniało dla produktu rosyjskiego i z drugiej strony starać się, aby produkt ten, bez odpowiedniego świadectwa pochodzenia nie wchodził w granice Austrii, mianowicie pod pretekstem produktu niemieckiego. Z tego stanowiska wychodząc i przeświadczeni o tem, iż nie robi się ujmy rzeczywistym potrzebom wyżywienia biednej ludności, która w tym roku ogólnego



nieurodzaju w wyższym jak zwykle stopniu istnieć mogą, a przekonani, że tylko ta nadwyżka produkcji ziemniaków, która po zaspokojeniu wszelkich potrzeb w kraju pozostanie, mogłaby wyjść z kraju; komisya gospodarstwa krajowego pozwoliła sobie petycję towarzystwa rolniczego poprzeć i wnioski te same, które towarzystwo rolnicze w petycji swej do ministerstwa handlu przedłożyło, w tem samym brzmieniu tu przedstawić.

Poseł Teliszewski twierdzi, że chodziłoby tu o utrudnienie sprowadzania ziemniaków z Rosyi, a równocześnie o ułatwienie zbytu naszego produktu. Zdaje mi się, że ma rację, ale zdaje mi się, że tę myśl komisya gospodarstwa krajowego również w sprawozdaniu swem zupełnie wyraźnie zaznaczyła.

Chodziło rzeczywiście o utrudnienie importu produktu rosyjskiego w granice Austrii, a równocześnie o ułatwienie zbytu ziemniaków pozostałych po zupełnem zaspokojeniu wszelkich potrzeb w kraju.

Twierdzi dalej p. Teliszewski, że włościanin tyle tylko ma w tym roku ziemniaków, ile rzeczywiście potrzebuje do zaspokojenia głodu. Zdaje mi się, że twierdzenie takie powinno być poparte jakimiś datami, a gołosłowne twierdzenie może być bardzo łatwo zbitem przez twierdzenie przeciwne, które wedle mego osobistego zdania jest w tym wypadku właśnie innem. Doshedłem bowiem do tego przekonania, że włościanin przeciętny z małymi wyjątkami oprócz zaspokojenia zwykłych potrzeb, a zatem tego, co zjeść będzie potrzebował, i co będzie potrzebował do sadzenia, będzie miał w każdym razie pewną ilość produktu do zbycia. Moje zdanie jest takie, p. Teliszewskiego jest inne; ale dowodów na poparcie swego zdania nam szanowny poseł nie przytoczył.

Pozostaje mi jeszcze rozprawić się z wnioskiem przeciwnym postawionym przez p. Abrahamowicza. Wprawdzie w pierwszej części przemówienia był łaskaw odeprzeć niektóre motywa przez p. Siczyskiego naprowadzone, jednakowoż w końcu postawił rezolucję, która w każdym razie sprawy naprzód nie posuwa, bo jest jej stanowczem odroczeniem.

Tych wszystkich motywów, które przytacza szanowny poseł na niemożliwość przeprowadzenia sprawy w Wiedniu nie znam dostatecznie,

i nie mogę co do nich wdawać się w dyskusję; jednak sądząc, że wypada nam sprawę przedstawioną poprzeć, gdyż jeśli już raz została poruszona przez wniesienie petycji do ministerium handlu, to odroczenie jej w tej Wysokiej Izbie naturalnie do jej poparcia się nie przyczyniło, a być może, że nie byłoby nawet odpowiednem, zwłaszcza wobec poważnego towarzystwa, przez które została wniesiona, a które twierdzić można śmiało nad sprawą dokładnie się zastanowiło i w uzasadnieniu istniejących powodów ją poruszyło i wniosło. Dlatego też odroczenie tej sprawy w takiej chwili i w ten sposób według mego zdania byłoby nie do przyjęcia. Z tego też względu, a szczególnie poruszony jeszcze kwestyę, którą przepomniałem, a mianowicie, iż Wysoki Sejm, który dał liczne dowody, iż o ludności niedostatkiem zagrożonej pamiętać potrafi i ofiary, które nieść powinien bez dyskusji decyduje, w tym wypadku nie kierowały się motywami, które przytoczył ks. Siczyski, ale zupełnie innymi motywami, które pozwoliłem sobie przytoczyć.

Pozwalam sobie upraszać Wysoką Izbę o łaskawe przyjęcie wniosków komisji gospodarstwa krajowego w tem brzmieniu, jakie przedstawiłem. (Brawa).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Mamy dwa wnioski. Jeden jest wniosek komisji, drugi p. Abrahamowicza.

Podam najprzód pod głosowanie wniosek p. Abrahamowicza jako odraczający (czyta):

„Sejm przekazuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania szkodliwości importu kartofli z Rosyi do austryackich krajów koronnych, w szczególności, czy z ziemniakami, przywożonymi z Rosyi do Austrii zawlekaną nie bywa choroba ziemniaków. Z badań swych przedłoży Wydział krajowy sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej.“

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.)

Zarządę próbę przeciwną.

Kto jest przeciw wnioskowi, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek p. Abrahamowicza upadł.

P. Romanowicz. Prosimy o podanie stosunku głosów.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Za wnioskiem p. Abrahamowicza głosowało 31, przeciw 34.

Głosy. A więc brak kompletu.

(Kilku posłów wchodzi na salę.)

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Obecnie jest komplet. Zarządę po raz wtóry głosowanie. Najprzód odczytam wniosek p. Abrahamowicza (czyta):

„Sejm przekazuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania szkodliwości importu kartofli z Rosyi do austriackich krajów koronnych, w szczególności, czy z ziemniakami, przywożonymi z Rosyi do Austrii zawlekaną nie bywa choroba ziemniaków. Z badań swych przedłoży Wydział krajowy sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej.“

Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Wątpliwość.)

Zarządę próbę przeciwną.

Kto jest przeciw temu wnioskowi, zechce rękę podnieść. (Większość.)

Za wnioskiem głosowało 33, przeciw 58, a zatem wniosek p. Abrahamowicza upadł.

Przystępujemy więc do rozprawy szczegółowej nad wnioskami komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Wzywa się c. k. rząd:

1. by wzbronił jak najrychlej importu ziemniaków rosyjskich do Austrii.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt pierwszy wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

2. by żądał przy imporcie niemieckich ziemniaków do Austrii na urzędach cłowych w Mysłowicach, Oświęcimie, Dziedzicach, Boguminie, Jaegerndorf i Ziegenhals, wykazania się niemieckimi świadectwami pochodzenia.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi, zechce

rękę podnieść. (Większość.) Punkt drugi wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

3. by nie zezwalał kolejom przez państwo koncesyonowanym ustanawiania, względnie utrzymywania taryf protegujących import zagranicznych produktów do Austrii, a krzywdzących krajowe wyroby i produkta przez wysokie taryfy kolejowe.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt III. wniosku jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie przeistoczenia sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na ośmioklasową szkołę wydziałową. (**Aleg. 147.**)

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 147.)

J. E. p. Ziemiałkowski. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby podjął na nowo rokowania z gminą miasta Kołomyi celem przyjęcia oprócz ofiarowanych 500 zł. jeszcze, co najmniej, kwotę 700 zł. na pokrycie zwiększonych kosztów na utrzymanie mającej się tam utworzyć ośmioklasowej szkoły wydziałowej żeńskiej i żeby w tym przedmiocie zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu żąda, rozprawa zamknięta.

Przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji kierowników szkół ludowych o podwyższenie dodatku za kierownictwo.

Ten sam p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji kierowników szkół ludowych o podwyższenie dodatków za kierownictwo.

Wysoki Sejmie!

Piętnastu kierowników szkół ludowych użala się w zbiorowej petycji na to, iż nie biorą udziału w polepszeniu bytu materialnego tych nauczycieli, którym przyznano w ustawie z dnia 1. stycznia 1889 dodatek 10% płacy na mieszkanie, albowiem już według dawniejszej ustawy przyznane mieli wolne pomieszkanie; domagają się przeto podwyższenia dodatku za kierownictwo, wyznaczonego na 50 zł., który uważają za zbyt mały w stosunku do całorocznych urzędowych czynności zarządów.

Komisja szkolna nie przeczy bynajmniej iżby dodatek 50 zł. za kierownictwo był nie wielki i żeby może nie jeden wzgląd przemawiał za jego podwyższeniem, mając jednak przede wszystkim wzgląd na fundusz krajowy, na któryby skutkiem podwyższenia tego dodatku nowy znaczny spadł ciężar, a zważywszy, iż ustawa z dnia 1. stycznia 1889 nałożyła na fundusz rzeczony zaraz w pierwszym roku wydatek blisko o 80.000 zł. większy od dawniejszego, zważywszy następnie, iż kierownicy szkół ludowych, pobierający 50 zł. dodatku za kierownictwo, doznali w nowej ustawie polepszenia bytu swego, skutkiem dosyć znacznego podwyższenia pobieranych przez nich dodatków pięcioletnich, zważywszy wreszcie, iż nie jeden z nich w roku następnym po obliczeniu ludności otrzyma może i wyższą płacę — wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją kierowników szkół ludowych o podniesienie dodatku 50 zł. za kierownictwo przechodzi się do porządku dziennego.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem przez p. sprawozdawcę przedstawionym, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji grona nauczycieli trzechklasowej szkoły etatowej w Grodzisku Łańcuckim w sprawie wymierzonych im płac i żądania dodatku 10% płacy na mieszkanie.

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji grona nauczycieli trzechklasowej szkoły etatowej w Grodzisku Łańcuckim w sprawie wymierzonych im płac i żądania dodatku 10% płacy na mieszkanie.

Wysoki Sejmie!

W petycji powyższej grono nauczycieli trzechklasowej szkoły etatowej w Grodzisku Łańcuckim żąda dodatku 10% płacy na mieszkanie z tej przyczyny, że Grodzisko, które służyło za podstawę do wymierzenia ich płac nauczycielskich ma być miasteczkiem. Wprawdzie z Grodziska, zwanego miasteczkiem mało bardzo uczęszcza dzieci do szkoły tamtejszej, główny bowiem kontyngent dzieci szkolnych dostarczają Grodzisko dolne i Grodzisko górne, które obie gminy są gminami wiejskimi, ale jeżeliby to Grodzisko średnie było istotnie miasteczkiem, natenczas żądanie grona nauczycieli byłoby niewątpliwie słusznem.

Jednakże kwestya, czy Grodzisko jest miasteczkiem — jest co najmniej wątpliwą, inne jednak w petycji zostało poruszone pytanie, które na wymiar płac nauczycieli w Grodzisku stanowczy może wywrzeć wpływ. Pytanie to dotyczy gminy, w której szkoła sięznajduje. W petycji bowiem podane są niektóre okoliczności, z którychby wynikało, iż szkoła położona jest na terytorium gminy Grodziska dolnego, liczącego według spisu ludności z r. 1880 — 2808 dusz. Gdyby się tak istotnie rzecz miała, natenczas należałoby nauczycielom tamtejszym wymierzyć płacę nie według 5. lecz według 4. klasy.

Z tej przyczyny komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję grona nauczycieli trzechklasowej szkoły etatowej w Grodzisku Łańcuckim w sprawie wymierzonych im płac i żądania dodatku 10% płacy na mieszkanie, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania w porozumieniu

z Wydziałem krajowym właściwego terytorium, na którym szkoła w Grodzisku łańcuckim jest położona i załatwienia jej według obowiązującej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Józefa Kokurewicza, nauczyciela ludowego w Potutorach o wynagrodzenie za pełnienie w Koniuchach w latach 1885/6 i 1886/7 nadobowiązkowej nauki w szkole, tudzież o petycji Julii Mathiaszowej młodszej nauczycielki w Sądowej Wiszni, o wynagrodzenie za pełnienie takiej samej nauki w latach 1883/4, 1884/5 i 1885/6.

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Józefa Kokurewicza nauczyciela ludowego w Potutorach o wynagrodzenie za pełnienie w Koniuchach w latach 1885/6 i 1886/7 nadobowiązkowej nauki w szkole tudzież o petycji Julii Mathiaszowej młodszej nauczycielki w Sądowej Wiszni, o wynagrodzenie za pełnienie takiej samej nauki w latach 1883/4, 1884/5 i 1885/6.

Wysoki Sejmie!

Józef Kokurewicz, nauczyciel szkoły ludowej w Potutorach twierdzi w swojej petycji, że przez dwa lata t. j. w roku 1885/6 i 1886/7 urządził w Koniuchach naukę półdzienną i skutkiem tego pracował w szkole zamiast przez 30 godzin obowiązkowych, przez 36 godzin tygodniowo. Odwołując się przeto do §. 48. regulaminu dla szkół ludowych, prosi o stosowne wynagrodzenie.

Podobną prośbę wystosowała Julia Mathiaszowa, młodsza nauczycielka w Sądowej Wiszni, twierdząc, że z upoważnienia Rady szkolnej miejscowej i Rady szkolnej okręgowej w Jaworowie udzielała kilka godzin nadobowiązkowych w latach 1883/4, 1884/5 i 1885/6 i że prośba jej o wynagrodzenie, wniesiona do c. k. Rady szkolnej okręgowej dlatego nie została uwzględniona, ponieważ fundusz za rzeczony rok ubiegły już był wyczerpany.

Według art. 17. ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych, obowiązującej wówczas, kiedy powyżsi petenci nadobowiązkowej nauki udzielali, tylko nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych pobierać mieli stałe wynagrodzenie, którego wysokość oznaczała Rada szkolna okręgowa w każdym szczególnym wypadku. Wprawdzie regulamin dla szkół ludowych zawarty w rozporządzeniu c. k. Ministerstwa oświaty z dnia 6. września 1876 l. 10.342 i ogłoszony okólnikiem Rady szkolnej krajowej z dnia 12. listopada 1876 l. 9272 stanowił w §. 48., że jeżeliby nauczyciel uczył więcej, niż 30 godzin tygodniowo, należał mu się za tę nadwyżkę osobne wynagrodzenie, ale dopiero nowa ustawa z dnia 1. stycznia 1889 wyznaczyła w art. 17. wysokość należącego się nauczycielowi wynagrodzenia za taką naukę, jeżeliby trwała najmniej przez jeden miesiąc.

Wymienieni petenci nie mogą się odwoływać do nowej ustawy, gdyż udzielali nauki nadobowiązkowej za dawnej ustawy, która prawa do żądanego wynagrodzenia nie udzielała. Z drugiej jednak strony, słuszność byłaby tego wymagała, iżby oni w owym czasie kiedy nauki rzeczony udzielali, na mocy przytoczonego poprzednio regulaminu pewne wynagrodzenie byli otrzymali. Dzisiaj trudno wstawić do funduszu szkolnego jakąś kwotę na ten cel, zwłaszcza, że może bardzo wiele będzie w kraju nauczycieli takich, którzyby za pełnioną w poprzednich latach naukę nadobowiązkową obecnie wynagrodzenie otrzymać pragnęli.

Dlatego te petyce można co najwięcej odstąpić c. k. Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia przy rozdawaniu remuneracji i z kwoty wstawionej na rok 1890 do funduszu szkolnego na remuneracje.

Z tej przyczyny komisja szkolna wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić;

Petycję Józefa Kokurewicza, nauczyciela ludowego w Potutorach o wynagrodzenie za pełnienie w Koniuchach w latach 1885/6 i 1886/7 nadobowiązkowej nauki w szkole, tudzież petycję Julii Mathiaszowej, młodszej nauczycielki w Sądowej Wiszni o wynagrodzenie za pełnienie takiej samej nauki w latach 1883/4, 1884/5 i 1885/6 odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i możliwego uwzględnienia przy rozdawaniu remuneracji z funduszu na rok 1890 wyznaczonego.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji grona nauczycieli czteroklasowej szkoły ludowej w Nisku o przyznanie nauczycielom dodatku 10% płacy na pomieszkanie.

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji grona nauczycieli czteroklasowej szkoły ludowej w Nisku o przyznanie nauczycielom dodatku 10% płacy na pomieszkanie.

Wysoki Sejmie!

Grono nauczycieli szkoły ludowej w Nisku użala się w swojej petycji na to, iż nauczycielom odmówiono dodatku 10% płacy na pomieszkanie, pomimo to, iż oni pobierają płace przeznaczone dla czwartej klasy w gminach miejskich.

Jeżeli tak jest istotnie, a wymiar płac nauczycieli w Nisku nie jest następstwem jakiegoś wyjątkowego podwyższenia na podstawie art. 2. obowiązującej dawnej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, natenczas zachodziłaby w powyższym wymiarze pewna sprzeczność. Jeżeli bowiem Nisko zalicza się do gmin wiejskich, musiałyby płace nauczycieli tamtejszych być niższe i nie należałby im się żaden dodatek na pomieszkanie. Jeżeli zaś Nisko zaliczonym zostało do gmin miejskich, toby nauczyciele tamtejsi mieli prawo do dodatku 10% płacy na pomieszkanie.

Z tej przyczyny komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić rączy:

Petycję grona nauczycieli szkoły ludowej w Nisku odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia stosownie do ustawy z 1. stycznia 1889 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.

J. E. hr. Marszałek (objąwszy na nowo przewodnictwo). Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Co do tej petycji prosiłem o głos, albowiem słuchając wywodów komisji, całkiem innego wniosku się spodziewałem.

Jeżeli w wywodach jest powiedziane, że nauczyciele w Nisku pobierają płacę nauczycieli w mieście i że musi być jakieś wyjątkowe położenie, skoro im się nie przyznaje słusznie dodatku 10% na mieszkanie, to musi być zapewne jakiś powód, który Radzie szkolnej krajowej nie dozwalał zastosowania ustawy z 1. stycznia 1889 w tym wypadku.

Zdawałoby się więc, że komisja świadoma powodów, nie może do innej konkluzji dojść i albo powiedzieć: „Ponieważ Nisko nie jest miastem, przeto nauczyciele nie dostają dodatku na mieszkania i Sejm przechodzi nad petycją do porządku dziennego“, albo też: „Należy się im słusznie dodatek, więc Sejm go im przyznaje.“ Odsyłanie zaś petycji do Rady szkolnej krajowej mojem zdaniem nie jest na swoim miejscu, a nawet powiem, do pewnego stopnia nie odpowiada powadze Sejmu, tem bardziej, że właśnie p. referent wnosi: „Odsyła się Radzie szkolnej krajowej, ażeby załatwiła na podstawie ustawy z 1. stycznia 1889.“ Ustawa ta zaś w art. 12. najwyraźniej mówi (czyta):

„Uwzględniając stosunki pojedynczych miejscowości, może Sejm krajowy uchwałą powziętą na propozycję Wydziału krajowego, który tenże przedłoży po porozumieniu się z Radą szkolną krajową, dla nauczycieli tychże miejscowości ustanowić dodatek miejscowy, do emerytury nie wliczalny.“

Rada szkolna krajowa nie jest w możności tu rozstrzygnąć, a sprawa ta powraca w błędne koło, bo nauczyciele podali już poprzednio prośbę do Rady szkolnej krajowej, a Rada szkolna krajowa odpowiedziała: „Udajcie się do Sejmu, bo my nie jesteśmy kompetentni do załatwienia tego słusznego i wyjątkowego wypadku.“ Na to Sejm przychodzi z czem? odsyła rzecz znów do Rady szkolnej krajowej. A przecież, prośbę panów, ta sprawa jest tak słuszna, a chociaż wyjątkowa, to żadnego na przyszłość precedensu stworzyć nie może. W całej Galicyi Nisko jest jedyną siedzibą starostwa i powiatu, nie będąc miastem lecz gminą wiejską. Zatem czysty wy-

padek, którego ustawa przewidzieć nie mogła, a który właśnie dla grona nauczycieli w tej miejscowości przeznaczonych, przynosi wobec innych materyalną niekorzyść. Z małej miejsciny przeniesiony nauczyciel do siedziby powiatu, materyalnie traci — tam miał dodatek na pomieszkanie — tu nie tylko takowy odpada, ale w ogóle w trudniejszych warunkach się znajduje, bo pomieszkania drogie, albowiem w Nisku prawie wszystkie zabudowania należą do jednego właściciela.

Gdy więc petycja nauczycieli w Nisku ma zupełnie słuszną podstawę, gdy nadto ustawa z 1. stycznia 1889 w art. 12. w wyjątkowych wypadkach uchwałę Sejmu przewidziała, gdy wreszcie cyfrowo ta sprawa nie wiele wyżej jak 100 zł. budżet krajowy obciążyć może, przeto wnoszę:

„Sejm uwzględniając wyjątkowe położenie, przyznaje gronu nauczycieli w Nisku 10% dodatek na pomieszkanie.“

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Co się tyczy zarzutu uczynionego komisji szkolnej, muszę go odeprzeć już przez wzgląd na to, co w sprawozdaniu było powiedziane. Jest bowiem pomiędzy wymiarem płac nauczycielskich w Nisku i pomiędzy odmówieniem im 10% dodatku na mieszkanie sprzeczność, której wytłumaczenia komisja szkolna żąda od Rady szkolnej krajowej i dlatego sprawę tę Radzie szkolnej krajowej do zbadania przekazuje. Jeżeli Nisko jest wsią, to powinni nauczyciele mieć o 50 zł. niższą płacę, a tymczasem mają płacę taką jak w gminach miejskich. Jeżeli, jak szanowny wnioskodawca sam twierdzi, Nisko jest wsią, to bardzo być może, że w drodze wyjątkowej nauczycielom te 50 zł. zostały przyznane, a w takim razie wniosek komisji szkolnej równa się wnioskowi przejścia do porządku dziennego, bo w takim razie Rada szkolna krajowa będzie musiała prośbie nauczycieli odmówić.

Co się tyczy wyводу szanownego wnioskodawcy, to przyznaję, że Nisko jest w wyjątkowym położeniu, gdyż jest wsią jedyną w całej Galicyi, w której się znajduje starostwo, Rada powiatowa i sąd powiatowy, to wszystko przy-

znaję, ale to czego się domaga p. wnioskodawca od Sejmu, jest to ustanowienie pewnego wyjątku od ustawy, według której dodatek za pomieszkanie w gminach wiejskich absolutnie przyznany być nie może. Otóż ja w imieniu komisji szkolnej stanąć mogę tylko na stanowisku zasadniczymi dlatego przeciwko wnioskowi p. Jędrzejowicza oświadczyć się muszę. Jeżeliby się wyjątek od ustawy zrobiło, to zachodzi obawa, że wielu nauczycieli z gmin wiejskich będących również w wyjątkowym położeniu, będzie się domagać wyjątkowego uwzględnienia. Ze względu na finanse krajowe komisja szkolna obecnie takich wyjątków popierać nie może. To są powody, dla których przy wnioskach komisji szkolnej obstawać muszę, jakkolwiek z drugiej strony chętnie przyznaję, że Nisko jest jedyną wsią, gdzie się znajduje starostwo i Rada powiatowa.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest poparty.

Przystępujemy do głosowania. Podam przede wszystkim pod głosowanie wniosek p. St. Jędrzejowicza. Wniosek jego opiewa:

„Sejm uwzględniając wyjątkowe położenie przyznaje gronu nauczycieli w Nisku 10% dodatek na pomieszkanie“.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek p. St. Jędrzejowicza upadł. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Eustachego Domanika, kierującego nauczyciela przy szkole w Bełzcu o remunerację za 12 lat bezpłatnego kierownictwa i o petycji Jana Niewolkiewicza, nauczyciela starszego z Rudnika o przyznanie mu 100 zł. za kierownictwo szkoły tamtejszej w roku bieżącym i ubiegłym. Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Eustachego Domanika, kierującego nauczyciela przy szkole w Bełzcu o remunerację za 12 lat bezpłatnego kierownictwa i o petycji Jana Niewolkiewicza nauczyciela starszego z Rudnika o przyznanie mu 100 zł. za kierownictwo szkoły tamtejszej w roku bieżącym i ubiegłym.

Wysoki Sejmie!

Według art. 14. ustawy z dnia 1. stycznia 1889 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego za kierownictwo w szkołach ludowych należy się tylko wtenczas, jeżeli oprócz kierownika ustanowiony jest w szkole przynajmniej jeszcze jeden nauczyciel etatowy.

Eustachy Demanik sam twierdzi w swojej petycji, że przeistoczenie szkoły w Bełzcu na dwuklasową dotychczas nie nastąpiło, domaga się też tylko jednorazowej remuneracji za pełnienie obowiązków kierującego nauczyciela przez 12 lat, co jeżeli będzie sprawdzonym zdaniem komisji powinno być przez Radę szkolną krajową przy rozdawaniu remuneracji uwzględnionem.

Jan Niewolkiewicz nie wspomina o tem, jaką jest szkoła w Rudniku, niewątpliwie jednak nie będzie ona dotąd na dwuklasową zorganizowaną, gdyżby mu inaczej dodatek za kierownictwo ex lege został przyznany. On twierdzi tylko, iż szkoła w Rudniku ma 427 dzieci i że obecnie ustanowiony tam został 3ci nauczyciel nadetatowy.

Wobec tego komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Eustachego Domanika, kierującego nauczyciela przy szkole w Bełzcu o remunerację za 12 lat bezpłatnego kierownictwa, oraz petycję Jana Niewolkiewicza, nauczyciela starszego z Rudnika o przyznanie mu 100 zł. za kierownictwo szkoły tamtejszej w r. bieżącym i ubiegłym odstępować się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i możliwego uwzględnienia przy rozdawaniu remuneracji lub zapomóg.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji grona nauczycieli szkoły wydziałowej w Sokalu względem przyznania 10% dodatku na pomieszkowanie i o podwyższenie dodatków pięcioletnich. Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji grona nauczycieli szkoły wydziałowej w Sokalu, względem przyznania 10% dodatku na pomieszkowanie i o podwyższenie dodatków pięcioletnich.

Wysoki Sejmie!

Nauczyciele szkoły wydziałowej w Sokalu uważają się w swojej petycji, iż w ogólnem poplepszeniu płac, objętem ustawą z dnia 1. stycznia b. r. nie zostali uwzględnieni, proszą więc, ażeby Wysoki Sejm przyznał im dodatek na mieszkanie, wynoszący 10% stałej płacy, oraz dodatki pięcioletnie w kwocie 100 zł.

Że nauczyciele szkoły wydziałowej w Sokalu nie zyskali nic lepszego skutkiem ustawy z d. 1. stycznia b. r., jest rzeczą pewną, ale zamiarem Wysokiego Sejmu było, przyjść tą ustawą w pomoc całej masie nauczycieli szkół ludowych pospolitych, których płace i dodatki pięcioletnie w nader szczupłych kwotach były wymierzone. Nauczycielom tym pobierającym płace w klasach II, III, IV i V przyznano, jeżeliby szkoła umieszczoną była w miastach lub miasteczkach, dodatek 10% stałej płacy na mieszkanie i zrównano ich dodatki pięcioletnie przez podniesienie do kwoty 50 zł.

Płaca nauczycieli szkół wydziałowych jest wyższą, aniżeli płaca nauczycieli szkół pospolitych tej samej klasy; nadto przyznawano wszystkim nauczycielom szkół wydziałowych już przedtem dodatki pięcioletnie w kwocie 50 zł. Mając przeto wzgląd na fundusz krajowy, który skutkiem nowej ustawy już w pierwszym roku ponieść musiał wydatek blisko o 80.000 zł. większy od dawniejszego, mając nadto wzgląd i na tę okoliczność, iż wydatek ten przez przyznawanie pięcioletnich dodatków co roku zwiększać się będzie, Wysoki Sejm nie uwzględnił w rzeczonyj ustawie lepiej wyposażonych nauczycieli szkół wydziałowych.

Co się zaś tyczy petycji grona nauczycieli szkoły wydziałowej w Sokalu, nadmienić jeszcze trzeba, że po skutecznionym spisie ludności, mającym się dokonać w roku przyszłym, nastąpią zmiany w płacach nauczycieli nie jednej miejscowości, w której znajdują się czy to szkoły ludowe pospolite, czy też szkoły wydziałowe.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją szkoły wydziałowej w Sokalu o przyznanie dodatku 10% płacy na mieszkanie, tudzież pięcioletnich dodatków w kwocie 100 zł. przechodzi się do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnio-

skiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Henryka Michalskiego, nauczyciela młodszego w szkole pięcioklasowej w Wieliczce, o zrównanie go w charakterze służbowym z innymi nauczycielami tejże szkoły.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski starszy ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski starszy (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Henryka Michalskiego nauczyciela młodszego w szkole pięcioklasowej w Wieliczce, o zrównanie go w charakterze służbowym z innymi nauczycielami tejże szkoły.

Henryk Michalski został w r. 1878 nauczycielem młodszym przy ówczesnej szkole wydziałowej w Wieliczce, z roczną płacą 300 zł. i jak twierdzi z remuneracją 100 zł. za naukę gimnastyki.

Nauczycielem stałym przy tejże szkole został w grudniu r. 1887.

Zaraz w roku następnym szkoła wydziałowa w Wieliczce została przekształconą na szkołę pospolitą. Wskutek tego proszący utracił dochód 100 zł., jakie pobierał przedtem za naukę gimnastyki. Inni nauczyciele stali tejże szkoły mają płacę 500 zł. rocznie przyznaną orzeczeniem Rady szkolnej krajowej, proszący pozostał przy trzechset.

Gdy zaś utracił i to co dawniej za naukę gimnastyki pobierał, jest teraz po dwunastu latach służby uboższym o 100 zł. niż był w jej początku, do tego żonatym i ojcem czworga dzieci. Z tych względów prosi o zrównanie go w płacy innymi nauczycielami tejże szkoły.

Komisja szkolna rozpoznając tę sprawę doszła do wiadomości i przekonania, że p. Henryk Michalski był mianowany nauczycielem szkoły wydziałowej w Wieliczce z płacą 300 zł., że po zniesieniu tej szkoły zatrudniony był i jest dotąd przy szkole pospolitej, bo na razie innej posady nie miał, ale nie był mianowany nauczycielem tej szkoły. Zostawał przy niej do czasu kiedy Rada szkolna okręgowa uznałaby za potrzebne przyznaczyć go gdzieindziej.

Co się tyczy wynagrodzenia w kwocie 100 zł. za naukę gimnastyki, komisja nie przeczy,

że proszący mógł ją pobierać, nie znalazła wszakże żadnego śladu, jakoby był ją pobierał z funduszu szkolnego; przypuszcza zatem, że wynagrodzenie to wypłacaniem było z funduszy miejskich.

Z tych powodów, nie widząc iżby petycja była dostatecznie uzasadnioną, komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję p. Henryka Michalskiego l. 837 odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia“.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji zarządu szkoły w Mikuszowicach (okręg bialski), o wypłacenie nauczycielowi Janowi Kaszyckiemu procentów od kapitału za odsprzedaną część gruntu szkolnego.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski starszy ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski starszy (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji zarządu szkoły w Mikuszowicach (okręgu bialskiego), o wypłacenie nauczycielowi Janowi Kaszyckiemu procentów od kapitału za odsprzedaną część gruntu szkolnego l. 546.

Jan Kaszycki, nauczyciel szkoły jednoklasowej etatowej w Mikuszowicach, ma przyznaną płacę 300 zł. trzechset złotych rocznie. Z tych 274 zł. 75 ct. pobierał w gotówce, reszta 25 zł. 25 ct. wyrównywała się dochodem z  $2\frac{2}{3}$  morgów gruntu oddanego na jego użytek.

W roku 1876 dyrekcyja kolei północnej poprowadziła tor kolejowy przez środek rzeczono-gruntu. Za zajętą jego część zapłaciła 210 zł. 33 ct.

Pieniądze te Rada szkolna okręgowa w Wadowicach złożyła w kasie oszczędności. Procenta należały się słusznie poszkodowanemu przez ekspropyację nauczycielowi. Tych jednak on pomimo swoich starań od lat trzynastu nie pobiera.

Komisja szkolna po zasięgnięciu potrzebnych informacji doszła do przekonania, że stan



rzeczy jest zgodny z przedstawieniem proszącego. Stwierdziła tylko przy tej sposobności, że proszący nie przedsięwziął żadnych kroków w Radzie szkolnej krajowej celem odzyskania zaległych procentów. Gdy słuszność żądania nie da się zaprzeczyć, komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Jana Kaszyckiego l. 546 przekazuje się Radzie szkolnej krajowej do uwzględnienia i właściwego zarządzenia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji sanitarnej o wniosku posła Władysława hr. Koziembrodzkiego w przedmiocie zbadania stosunków naszych zdrojowisk i uzdrowisk, w celu przyścia w pomoc ich rozwojowi. (**Aleg. 148**)

Sprawozdawca p. Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg 148.)

Głosy: Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę pana sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał stosunki administracyjne, policyjne, prawne i sanitarne naszych zdrojowisk i uzdrowisk krajowych celem wydania ogólnego statutu zdrojowego, obowiązującego wszystkie tego rodzaju zakłady i o wyniku badań swych zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziembrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Wniosek, który w tej sprawie miałem zaszczyt postawić z dwóch składał się ustępów.

Ustęp pierwszy opiewa: (czyta)

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał stosunki administracyjne, policyjne, prawne i sanitarne naszych zdrojowisk i uzdrowisk krajowych celem wydania ogólnego statutu tych zdrojowisk, obowiązującego wszystkie tego rodzaju zakłady“.

Wniosek ten szanowna komisya sanitarna raczyła przyjąć i z tego powodu składam jej moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Drugiej jednak części mego wniosku t. j. „aby zbadał, w jakim kierunku zakładom tym kraj mógłby i powinien przyjść w pomoc celem szybszego, a należytego ich rozwoju“, tego ustępu komisya nie przyjęła.

Ze sprawozdania komisji dociec jednak nie mogę dla jakich powodów przeszła nad nim do porządku dziennego. Przeciwnie, w samym tonie, w jakim jest to lapidarne sprawozdanie utrzymane, czuć pewną życzliwość nawet dla tej myśli, jednakże życzliwość ta żadnym dodatkim wnioskiem na końcu nie jest urzeczywistniona. Komisya powiada i podnosi ważność naszych zdrojowisk i uzdrowisk krajowych, podnosi liczbę ich, podnosi frekwencję chorych, zyski, jakie kraj z tego ciągnie, i nawet w ostatnich słowach swojego sprawozdania powiada z przejęciem, iż w głębokim odczuciu potrzeby opieki kraju nad zdrojowiskami, wnosi — wnosi co? Aby Wydział krajowy zbadał, czy statut ogólny nie dałby się dla tych zdrojowisk zaprowadzić. To wiele, nie przeczę, ale to nie wszystko. O innych badaniach, o innych poszukiwaniach, któreby mogły do podniesienia tychże służyć, nic nie wspomina, co więcej w jednym ustępie z tego sprawozdania, który dotyczy niejako już handlowej części tych zdrojowisk, przytacza, iż w kraju naszym jest bardzo wielka ilość znanych szczawów alkalicznych, które dotąd nie są zupełnie eksploatowane, i porównuje je ze szczawami zagranicznymi, które miliony przynoszą

Ależ panowie, jeśli wzmianka ta o tych szczawach jest bardzo trafną i zasługującą na uwagę, to przecież pojmiecie szanowni panowie, iż ustawa zdrojowa, o którą jedynie się komi-

śya upomina, nic a nic tym szczawom nie pomoże i pomódz nie może!

Pytam, dlaczego ten ostracyzm co do drugiej części? dlaczego szanowna komisya nie poszła za drugim ustępem mojego wniosku? Wszak to przemysł i przemysł dziś nie zawodnie po przemyśle górniczym może najważniejszy w kraju! Wszak, jak sama komisya wspomina, przynosi krajowi dziś przeszło 4 miliony zysku, a panowie przypominam, czem przemysł górniczy był u nas jeszcze przed 20 laty.

Gdyby nie usilne starania posła ś. p. Ludwika Skrzyńskiego, który wielokrotnie podnosił w tej Izbie myśl opieki kraju nad górnictwem, (jego to staraniem założonem zostało biuro górnicze), czyż przemysł ten byłby się tak stosunkowo szybko rozwinął, jak się zowinął w ostatnich latach, gdyby nie opieka kraju. Wszak mamy panowie inne gałęzie przemysłu w kraju, któremi się zajmuje komisya przemysłowa, mamy tkactwo, mamy koronkarstwo, mamy bednarstwo i tyle innych, o wszystkich tych gałęziach przemysłu myślimy.

Dobrze, i owszem nie mamy nic przeciwko temu, ależ dlaczego mamy tak ważny przemysł, jakim jest przemysł źródłany, zupełnie wypuścić z opieki i o niego nie dbać zupełnie? Przypuszczam i zdaje mi się, że się może nie myślę, że powodem opuszczenia drugiej części mego wniosku przez komisję są pewne obawy finansowe, jakiegoś obarczenia funduszu krajowego.

Najprzód we wniosku mojem na ten strach nie ma powodu, nie ma powodu obawy, aby Sejm zaskoczony został znieacka jakim większym wydatkiem. Wszak sprawa odesłaną zostaje do Wydziału krajowego. Wtedy Wydział krajowy zbada i rozpatrzy ściśle i dokładnie w jakim kierunku i na jakiej drodze może kraj oprócz ustawy przyczynić się jeszcze do podniesienia tych źródeł. Prszę panów, może zbada, iż tam komunikacje nie są dość rozwinięte, że są zdrojowiska, do których dojazd trudny; są inne, w których źródła chemicznie nie są dokładnie zbadane, inne w których w sprawach budowniczyczych potrzeba pomocy, w innych, dla których trzeba pomocy w wywłaszczeniach, słowem na wielu rozmaitych polach badania możebne, wskazane, które tylko rozpocząć, a wskażą coraz nowe i coraz inne, ale dlaczego od badań tych zupełnie się usunąć i do badań tych nawet niedo-

puścić? A gdyby rzeczywiście nawet Wydział krajowy w roku następnym przyszedł w sprawozdaniu swoim z jakim wnioskiem, domagającym się pewnych od kraju ofiar, będzie wtedy rzeczą Sejmu uznać, czy te nakłady są odpowiednie, czy będą kompensowane przez zyski, jakie stąd dla kraju spłyną. Niczego się zatem nie przesądza, żadnych z góry nie nakłada ciężarów.

Obawa może jest mówić otwarcie, iż się stworzy jakiegoś funkcyjariusza, który w opiekę weźmie nasze zdrojowiska krajowe?

A więc dodam, a mówię otwarcie, iż myśl ta nie jest mi niesympatyczną, a sympatyę moją budzi z przykładów, jakie wydała w innych krajach.

We Francyi panowie od lat 30 kilka źródeł rozwinęły się tak znacznie i pod względem balneologicznym, a zasługą jest przeważnie inspektora państwowego, który źródeł tych dogląda i daje wskazówki ku ich ciągłemu ulepszeniu. Ale zobaczmy bliżej — w Węgrzech, w kraju tym pod wielu względami tak podobnym do nas; tam zdrojowiska były w zupełnem w zaniedbaniu, dopiero od chwili, gdy kraj się tymi zakładami zajął, gdy został ustanowiony dozór ścisły nad nimi, rozkwitły one znakomicie i szybko i to tak, że jeśli przejdziemy tylko Karpaty, to gdy z tej strony widzimy nieraz drogi wiodące do tych zakładów zaniedbane, mosty na nich dziurawe, źródła nie urządzone odpowiednio, to tam w całej pełni kwitną one i ściągają coraz więcej chorych.

Nie widzę więc powodu, dla którego druga część mego wniosku nie mogłaby być przez Wysoki Sejm przyjętą, nie widzę żadnego stąd niebezpieczeństwa dla funduszu krajowego, a widzę wszelkie korzyści, które dla tego przemysłu stąd wypaść mogą; wszak uchwała taka da wskazówkę Wydziałowi krajowemu, aby nietylko poszedł w jednym kierunku, w kierunku wydania ustawy dla tych zdrojowisk, ale poszedł szerszą drogą, aby zbadał wszelkie inne stosunki, a jest tyle najrozmaitszych, które mogą się przyczynić do ich podniesienia, a podniesienia potrzebują jak najprędzej, choćby z tej jednej uwagi, że jak szanowna komisya przytacza, jest u nas 160 miejsc z źródłami leczniczymi, a jest tylko 26 takich, do których rzeczywiście chorzy jeżdżą. Więc z tego widzicie panowie, iż sprawa prze-

mysłu źródłanego jest jeszcze zupełnie u nas w kolebce i wymaga szczerzej opieki i pomocy kraju, bo ze wszech względów na to zasługuje. Dla tego pozwólcie panowie, iż ośmielę się na powrót podnieść drugi ustęp mego wniosku t. j. ustęp (czyta) „aby (rozumie się Wydział krajowy) zbadał, w jakim kierunku zakładom tym kraj mógłby i powinien przyjść w pomoc celem ułatwienia szybszego a należytego ich rozwoju“. Uchwalona ta rezolucya panowie, nie przesądza zupełnie rzeczy, funduszu krajowego nie naraża jeszcze na żadne wydatki, a w przyszłości od Wysokiej Izby będzie zależeć, czy wnioski, z jakimi przyjdzie Wydział krajowy, zechce uwzględnić, czy nie.

Członek sejmu p. rektor Dr. Korczyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Członek sejmu p. rektor Dr. Korczyński ma głos

Członek sejmu rektor Dr. Korczyński. Gdy przed niedawnym czasem p. Władysław hr. Koziembrodzki w pierwszym czytaniu motywował wniosek swój, przedłożył bardzo poważne argumenta, wyłożył rzecz z dokładną znajomością, prawie rzecz można fachową i uwzględnił szczegółowo stanowisko historyczne. W tem to wyłożeniu udowodnił wnioskodawca, że kwestya wydania osobnego statutu dla zdrojowisk jest konieczną, wykazał, iż zapatrywanie to znalazło uznanie nietylko w kołach specjalnych, ale także i w tej Wysokiej Izbie; wymienił przeszkody, które stanęły na porządku dziennym w tych czasach, kiedy Wysoka Izba już sprawą statutu zdrojowego się zajmowała.

Sądziłem, że ten gruntowny wywód rzeczy zachęci komisję sanitarną do dalszego rozszerzenia wniosku p. Koziembrodzkiego, tymczasem spostrzegam, że szanowna komisya sanitarna nietylko, że wniosku tego nie rozszerzyła, ale owszem go ścieśniła.

Wniosek p. hr. Koziembrodzkiego w pierwszym punkcie zmierzał do wezwania Wydziału krajowego, ażeby zbadał stosunki zdrojowisk w tym celu, ażeby na podstawie tego badania mógł przyjść do skutku statut zdrojowy obowiązujący wszystkie zdrojowiska. Komisya sanitarna przyjmuje w podobnym zupełnie brzmieniu wniosek p. Koziembrodzkiego, lecz mojem zdaniem wniosek ten jest niedostateczny, gdyż nie czyni

zadość istotnej potrzebie rzeczy, tylko taką odwleka.

Według tego wniosku możnaby się domyślać, że sprawa zbadania stosunków administracyjnych, policyjnych, sanitarnych, ustawowych naszych zdrojowisk jest rzeczą zupełnie nową, której wcale dotąd jeszcze nie rozpoczęto, w której nie ma jeszcze żadnego materiału statystycznego, że więc trzeba rozpocząć rzecz ab ovo, a przyszedłszy dopiero do pewnego zapasu wiedzy w tym względzie zapytać się, czy na podstawie tego statutu zdrojowy byłby potrzebny czy nie. Tymczasem rzecz się ma przeciwnie. Od roku 1868 do 1878 badano rzecz wszechstronnie i szczegółowo w kołach naukowych (jak w komisji balneologicznej), Wydziale krajowym i Wysokim Sejmie. Materiał więc aż do roku 1878 jest już zebrany, trzeba go tylko uzupełnić obecnym stanem naszych zdrojowisk pod względem sanitarnym i administracyjnym a mając już taki pokaźny zaczątek pracy, można zdaniem mojem polecić Wydziałowi krajowemu, żeby uzupełniwszy takowy na przyszłej sesji wystąpił już z gotowym projektem statutu dla zdrojowisk i uzdrowisk, nie zaś z jakimiś badaniami przedwstępniemi, które pozwoliłyby Wysokiej Izbie powziąć dopiero wniosek czy statut taki ogólny byłby pożądanym czy nie. Dlatego pozwolę sobie pierwszy punkt wniosków p. Koziembrodzkiego względnie komisji sanitarnej zmodyfikować w następujący sposób (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po ponownem zbadaniu stosunków prawnych, administracyjnych, policyjnych i sanitarnych zdrojowisk i uzdrowisk krajowych przedłożył na najbliższej sesji projekt ustawy zdrojowej, obowiązującej wszystkie zdrojowiska i uzdrowiska krajowe, w których istnieją już publiczne zakłady zdrojowe lub kąpielowe“.

Ten ostatni ustęp mego wniosku motywuję tem, że źródła mamy bardzo wiele; z tych najważniejsza część jest chemicznie zbadana, ale takich zdrojowisk, gdzieby istniały już urządzenia zdrojowe lub kąpielowe, mamy ledwie 20 i kilka.

Nie możemy więc wydawać ustawy zdrojowej dla każdego zaniedbanego zdrojowiska, jedynie możemy pragnąć ustawy zdrojowej dla tych zdrojowisk i uzdrowisk, gdzie już istnieją publiczne zakłady zdrojowe lub kąpielowe.

Co do drugiego punktu wniosku p. Koziebrodzkiego, (czyta):

„II. Aby Wydział krajowy zbadał, w jakim kierunku zakładom tym kraj mógłby i powinien przyjść w pomoc, celem ułatwienia szybszego a należytego ich rozwoju“, pozwoliłbym go sobie także w nieco odmiennem brzmieniu postawić, a to w tem, któreby mieściło w sobie większe upewnienie dodatnich rezultatów.

P. Koziebrodzki z wielką znajomością rzeczy i bardzo wymownie wyraził myśl swego wniosku; do uwag które pod tym względem poczynił, a które odnoszą się i do ułatwienia komunikacji, ustanowienia ogólnej inspekcji dla zdrojowisk, pozwolę sobie dodać jako możebne zarządzenia: założenie komisji krajowej zdrojowej, względnie subwencyonowanie już istniejącej komisji balneologicznej krakowskiej. Dalej wyobrażam sobie jako rzeczy, nad którymi wartoby się zastanowić, udzielenie zasiłków zwrotnych, na budowę domów wzorowych w zdrojowiskach, (brawo) aby w ten sposób zachęcić właścicieli domów do budowania domów więcej postępowych, europejskich, ku wygodzie gości kąpielowych, zachęcanie kapitalistów, by przynajmniej część kapitałów swych lokowali w zdrojowiskach, zachęcanie do budowania postępowych hoteli, których u nas nie ma, a które posiadają daleko mniej uczęszczane od naszych zdrojowiska za granicą. Dalej w myśl p. Koziebrodzkiego, udzielanie zasiłków na rozbiory chemiczne tych źródeł, których mnóstwo jest w kraju, a których dotąd nie zbadano. Porównanie, jakie komisya tu czyni, przytaczając źródło Gieshübl jest nie odpowiednie. Pytam, dlaczego pijemy Gieshübel, dlaczego nie ma dotąd krajowego zdroju, któryby go zastąpił? Niema, bo niema zdroju chemicznie zbadanego, którego skład chemiczny odpowiadałby zdrojowisku Gieshübl, które tyle milionów swemu właścicielowi przynosi.

Ale nie wątpię, bo wątpiąc sprzeciwiłbym się pierwszym zasadom geologii i chemii, gdybym twierdził, że bliższe badania takiego zdroju nie wykryją.

Sądzę, że nie jedno ale wiele wykryją, tylko trzeba dać impuls do tego, trzeba dać kilkaset guldenów na rozbiór chemiczny zdrojowisk, dotąd znajdujących się w stanie dzikim.

Nie chcę dalej nużyć wysokiej Izby więcej, dlatego odczytam tu drugi wniosek p. Koziebrodz-

kiego zmodyfikowany w ten sposób, jak proponuję (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po dokładnem zbadaniu obecnego stanu rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk krajowisk przedłożył na najbliższej sesji projekt przyjścia w pomoc rozwojowi zdrojowisk i uzdrowisk zapomocą innych jeszcze zarządzeń, które leżą w zakresie kompetencji Wysokiego Sejmu.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. rektora Korczyńskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Poprawka jest dostatecznie popartą.

P. Władysł. hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysł. hr. Koziebrodzki. Ja cofam moją rezolucję, przyłączając się do rezolucji postawionej przez szanownego p. rektora.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki:

Wysoki Sejmie!

Przedewszystkiem muszę wyrazić głębokie zdziwienie, że przewodniczący komisji sanitarnej, nie uwiadomiwszy o tem całkiem komisji, ani sprawozdawcy, z którym dziś trzykrotnie rozmawiał, występuje przeciw wszystkim wnioskom i nawet przeciw sprawozdaniu komisji.

(Rektor Korczyński — „proszę o głos“). To, że był chwilowo nieobecny, zupełnie go nie tłumaczy bo dlaczegoż po powrocie nie uwiadomił sprawozdawcy, że nie jest zadowolony ze sprawozdania i wniosków. (Wesołość).

Właściwie zasadniczo przeciw wnioskom komisji nikt nie przemawiał, bo p. hr. Koziebrodzki z Jego Magnificencyą rektorem Korczyńskim uczynili tylko wniosek rozszerzający. Trudzić się nie potrzebuję nad argumentami, jakimi przyjdzie mi zbijać poprawki, wyręczył mnie sam wnioskodawca Jego Magnif. p. rektor, tłumacząc dokładnie i dobitnie, że tu o znaczną pomoc pieniężną, a nie o inną pomoc chodzi.

Komisya miała zatem rację, gdy nie przyjęła pierwotnego wniosku p. Koziebrodzkiego, bo ten wniosek widocznie zmierzał do znacznego

obciążenia budżetu krajowego, a przynajmniej do uznania na razie obowiązków na przyszłość. Mojem zdaniem komisya idzie w życzliwości dla zdrojowisk i uzdrowisk krajowych dalej, jak pierwotny wniosek p. hr. Koziebrodzkiego, dlatego, bo komisya proponuje wyznaczyć Wydziałowi krajowemu termin do sprawozdania, a zatem niejako zastrzega dla Wysokiego Sejmu, w razie gdyby rzecz nie szła najlepszą drogą, ciągłą ewidencję ważnej tej sprawy.

Imieniem komisji sprzeciwiam się poprawkom tu postawionym, gdyż przesadzają one poniekąd badania Wydziału krajowego. Komisya stoi na ogólnem stanowisku, poleca badania i żąda, aby Wydział krajowy przyszedł z rezultatem tych badań, tymczasem te poprawki już z góry przesadzają, jaki ma być rezultat tych badań i stawiają Wydział krajowy w trudnem położeniu.

Prócz tego takie orzeczenie o obowiązkach kraju przyjscia w pomoc, bo wniosek tylko poleca zbadanie kierunku, w którym ma kraj przyjść w pomoc, lecz niewątpliwie twierdząco odpowiada na zapytanie, czy ma przyjść w pomoc, otóż także orzeczenie wywoła wątpliwe nadzieje. Nazywam je wątpliwe, bo nie wiem, czy nikt przeciw nim nie wystąpi, gdy trzeba będzie z ołówkiem w ręku budżet krajowy rezultatem obciążyć. Wywoła dalej całą powódź petycyj. Dziś już kiedy nie ma właściwie jeszcze nic, bo wniosek tylko, p. hr. Koziebrodzki otrzymuje listy, proszące o subwencye. Cóż dopiero będzie wtedy, gdyby faktycznie była uchwała ogólna, arcyniejasna, uchwała Wysokiego Sejmu stanowiąca, że kraj ma obowiązek zdrojowiskom i uzdrowiskom iść z pomocą.

Najważniejszą rzeczą jest początek a początkiem w naprawie stanu obecnego jest napisanie statutu zdrojowego. Zależy na tem bardzo, aby ten statut był jak najlepszy.

Tymczasem uchwała Wysokiego Sejmu o nieograniczonych, nie uchwytnych obowiązkach kraju wobec zdrojowisk zachęci niejako właścicieli zdrojowisk i uzdrowisk do zajęcia zupełnie fałszywego stanowiska wobec mającego się napisać statutu zdrojowego. Ci panowie i słusznie, jeżeli Wysoki Sejm poweźmie taką uchwałę, zwracać będą uwagę przedewszystkiem na to, co w tym statucie ma normować obowiązki kra-

ju wobec nich. Tymczasem nie to jest zadaniem statutu.

Słowem przesądzenie takie naraża całą sprawę na pójście w niewłaściwym kierunku a przez to na odwłokę lub może nawet na zarzucenie całej sprawy raz na zawsze do kosza.

Właśnie w interesie dobra zdrojowisk, pragnąc, aby ta rzecz postępowała na właściwej, powolniejszej nieco, ale najpewniejszej drodze, mam zaszczyt upraszać Wysoką Izbę, by raczyła przyjąć wniosek komisji, a nie poprawki zgłoszone. (Brawa).

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

J. E. hr. Marszałek. P. Władysław Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Szanowny pan sprawozdawca wspomniał, iż otrzymałem list w sprawie, która nas w tej chwili zajmuje. Tak jest, otrzymałem list od jednego z doktorów, który na lat 20 wziął obecnie w dzierżawę Szczawnicę od Akademii Umiejętności.

W liście tym dziękuje mi on za podniesienie sprawy, o którą idzie w Sejmie i wyraża nadzieję, że w skutek tego prędzej otrzyma nie subwencję, ale pożyczkę z funduszków krajowych przeznaczonych na przemysł krajowy, niżby to bez tego wniosku mógł otrzymać.

Członek Sejmu rektor Dr. Korczyński. Proszę o głos w sprawie osobistej.

J. E. hr. Marszałek. P. rektor Dr. Korczyński ma głos.

Członek Sejmu rektor Dr. Korczyński. Szanowny pan sprawozdawca rozpoczął od zarzutu, że zabrałem głos pomimo, że jestem prezesem komisji sanitarnej, że tam nie przemawiałem i nie uprzedziłem o mojem przemówieniu sprawozdawcy.

Na zarzut ten mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje :

Przez 10 dni nie byłem we Lwowie, gdyż musiałem być dla spraw uniwersyteckich w Krakowie. Dziś przyjechałem o 9. i spostrzegłem sprawozdanie komisji wydrukowane i umieszczone na porządku dziennym. Wobec tego pozostało mi albo zająć stanowisko bierne i milczące, albo starać się o to, aby sprawa ta dostała się napowrót do komisji sanitarnej, abym tam

miał sposobność zapatrywanie moje na tę sprawę wyrazić.

Nie obrałem ani jednego ani drugiego. Nie obrałem stanowiska milczącego z powodu, że w sprawie publicznej, gdzie mogę głos zabierać, nigdy biernej roli nie odgrywam; zawsze wypowiadam jawnie, śmiało i otwarcie moje zdania i przekonania i uważam to za święty obowiązek.

Co do odesłania do komisji sądziłem, że będzie to odwlekaniem rzeczy, że ta sprawa tak ważna mogłaby spaść z porządku dziennego Wysockiej Izby. Dla tego obrałem ten krok, który starałem się w przemówieniu moim zaznaczyć i sądzę, że nie popełniłem żadnej nielegalności ani wobec komisji sanitarnej ani wobec pana sprawozdawcy.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Wniosek komisji brzmi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

„Aby zbadał stosunki administracyjne, policyjne, prawne i sanitarne naszych zdrojowisk i uzdrowisk krajowych celem wydania ogólnego statutu zdrojowego, obowiązującego wszystkie tego rodzaju zakłady i o wyniku badań swych zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

Poprawka rektora Dr. Korczyńskiego do tego ustępu brzmi: (czyta).

I. „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po ponownem zbadaniu stosunków prawnych, administracyjnych, policyjnych i sanitarnych zdrojowisk i uzdrowisk krajowych przedłożył na najbliższej sesji projekt ustawy zdrojowej, obowiązującej wszystkie zdrojowiska i uzdrowiska krajowe, w których istnieją już publiczne zakłady zdrojowe lub kąpielowe“.

II. „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po dokładnem zbadaniu obecnego stanu rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk krajowych przedłożył na najbliższej sesji projekt przyścia w pomoc rozwojowi zdrojowisk i uzdrowisk za pomocą innych jeszcze zarządzeń, które leżą w zakresie kompetencji Wysokiego Sejmu.

Podam naprzód pod głosowanie wnioski rektora Dr. Korczyńskiego jako dalej idący.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

J. E. hr. Marszałek. P. Dr. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o rozdzielnie głosowania tych dwu punktów, bo być może, że ktoś będzie głosował za pierwszym, a przeciw drugiemu.

J. E. hr. Marszałek. Stosownie do życzenia p. Bobrzyńskiego daję pod głosowanie pierwszą część wniosku Dr. Korczyńskiego. Kto jest za przyjęciem tego punktu, raczy rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. (Mniejszość). Za pierwszą częścią wniosku p. rektora jest większość; jest zatem przyjęta. Kto jest za przyjęciem drugiej części wniosku raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Druga część wniosku Dr. Korczyńskiego upadła. Wniosek komisji także odpada.

Z porządku dziennego następuje (czyta).

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na rok 1890. (**Aleg. 149**).

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 149).

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość).

Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

W y d a t k i.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1.	Profesor fachowy, razem dyrektor, płaca	2.000 zł.	
	dodatek aktywalny	360 „	
	trzy dodatki pięcioletnie po 200 zł.	600 „	2.960 zł.
„ 2.	Drugi profesor fachowy, płaca	1.300 zł.	
	dodatek aktywalny	240 „	
	trzy dodatki pięcioletnie po 200 zł.	600 „	2.140 „
„ 3.	Trzeci profesor fachowy, płaca	1.000 zł.	
	dodatek aktywalny	240 „	1.240 „

Poz 4. Pierwszy adjunkt do nauk matematycznych i rysunków, płaca . . . . .	800 zł.
„ 5. Drugi adjunkt do nauk przyrodniczych, płaca . . . . .	800 „
„ 6. Docent fizyki i meteorologii . . . . .	400 „
„ 7. „ chemii . . . . .	300 „
„ 8. „ stylistyki . . . . .	300 „
„ 9. „ ekonomii politycznej i administracyi . . . . .	200 „
	Razem 9.140 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy żąda kto głosu do rubr. I. poz. 1—9. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tę rubrykę z pozycjami od 1—9, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **A b r a h a m o w i c z** (czyta):  
Zasługi.  
Rubr. II.

Poz. 10. Dozorca . . . . .	300 zł.
„ 11. Pomocnik dozorey . . . . .	240 „
	Razem 540 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II. z poz. 10 i 11, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **A b r a h a m o w i c z** (czyta):  
Wydatki na administrację.  
Rubr. III.

Poz. 12. Podatki . . . . .	20 zł.
„ 13. Ubezpieczenie budynków . . . . .	45 „
„ 14. Opał i oświetlenie . . . . .	400 „
„ 15. Druki, portorya i potrzeby kancelaryjne . . . . .	200 „
„ 16. Utrzymanie budynków i drobne administracyjne . . . . .	195 „
	Razem 860 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III. poz. 12—16, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **A b r a h a m o w i c z** (czyta):  
Potrzeby naukowe.  
Rubr. IV.

Poz. 17. Środki naukowe . . . . .	720 zł.
„ 18. Wycieczki naukowe . . . . .	600 „

Poz. 19. Utrzymanie ogrodu doświadczalnego . . . . .	100 zł.
	Razem 1.420 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IV. poz. 17—19, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **A b r a h a m o w i c z** (czyta):  
Spłata pożyczki.  
Rubr. V.

Poz. 20. Bankowi krajowemu, spłata kapitału i odsetek . . . . .	400 zł.
	Suma wydatków 12.360 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. V. poz. 20, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **A b r a h a m o w i c z** (czyta):  
D o c h o d y.

Rubr. I. Poz. 1. Zasilek z c. k. skarbu państwa . . . . .	5.000 zł.
Rubr. II. Poz. 2. Opłaty od uczniów 60zł.	
„ „ „ 240 „	300 „
Rubr. III. Poz. 3. Czynnysz dzierżawny z ogrodu doświadczalnego na Szumanówce 100 „	
	Suma dochodów 5.400 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody rubr. I, II i III, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **A b r a h a m o w i c z** (czyta):  
Niedobór 6.960 zł. będzie pokryty z funduszów krajowych.

J. E. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu szkół rolniczych i kursu gorzelnianego w Dublinach na rok 1890. (**Aleg. 150.**)

Sprawozdawca p. **A b r a h a m o w i c z** ma głos.  
Sprawozdawca p. **A b r a h a m o w i c z** (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 150.)

Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawo-

zdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy ręką podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Rozprawa ogólna otwarta.

Zapisany do głosu p. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Nie stoję na stanowisku tych, którzy mówią, że o cyfrach ma prawo mówić tylko komisya budżetowa, a w kwestyach merytorycznych mają prawo pewne kwestye zasadnicze inne komisye. Każdy poseł jak i każda komisya mają równe prawa. Okoliczność, że szanowna komisya budżetowa i jej sprawozdawca dodał do cyfer rezonowanie o Dublinach, nie byłaby dla mnie powodem do zabierania głosu, gdybym to zda nie nie uważał za bardzo nie miłe dla zakładu, a nie pożyteczne dla sprawy rozwoju naszych szkół rolniczych w kraju.

Od dwóch dziesiątek lat zasiadam w komisyi gospodarstwa krajowego. Ciągłą, wytrwałą pracą staraliśmy się wzmacniać zakłady naukowe rolnicze i rozróżniać szkoły rolnicze wyższe (akademie), średnie i niższe ludowe. Nie ma żadnej wątpliwości, że jak akademie, gimnazya i szkoły nasze gminne mają na celu ogólne wykształcenie, tak samo w specjalnem wykształceniu, szkoły rolnicze mogą korzystnie działać w rozwoju rolników. Z niezwykłą troskliwością staraliśmy się podnosić wyższą szkołę rolniczą w Dublinach. Pod opieką Wysokiego Sejmu i łaską Marszałków naszych wzrastały Dublany, a szczęśliwie wyszukany człowiek, który obecnie zajmuje tam miejsce dyrektora, zrobił z tego zakładu zakład bardzo pożyteczny nie tylko dla kraju, ale i dla szerszych okolic naszych. W chwili kiedy komisarz rządowy oświadczył, że już prawdopodobnie w roku przyszłym wejdzie w życie w akademii Jagiellońskiej wydział rolniczy, w tej chwili pomyślałem sobie: chwała Bogu mamy dwie wyższe szkoły rolnicze tam w Krakowie i tu pod Lwowem! A motywa, dla których tak witałem serdecznie to oświadczenie były wielostronne.

Kraj szeroki i daleka odległość Krakowa od Lwowa, tu jedni a tam drudzy będą mogli z nauk rolniczych korzystać. Nadto ogólne jest narzekanie na brak sił fachowych profesorów w wyższej rolniczej szkole w Dublinach. Jestto kółko błędne. Jedni mówią, nie zakładajmy szkół, bo nie mamy profesorów; a ja twierdzę: zakładajmy, a będziemy ich mieli. Młody człowiek, który zakocha się w pewnym dziale nauki rolnictwa, kiedy przyjdzie chwila, w której ma się decydo-

wać, który zawód ma wybrać, wybierze zawód praktyczny, bo często porządny ekonom lepszą ma egzystencyę, a przynajmniej równą z profesorem w Dublinach, a nadto wątpliwem jest, czy dostanie miejsce w Dublinach. Stanąwszy wobec pewnego i mniej pewnego, wybiera praktykę rolniczą.

Teraz, gdy będą dwie szkoły, będzie otwarta droga do awansu i wtedy z tego kółka błędnego wyjdziemy na pożytek dla wyższej nauki rolniczej w kraju.

Szanowny sprawozdawca uczynił w swoim sprawozdaniu uwagę, że skoro będzie otwarty wydział rolniczy przy uniwersytecie Jagiellońskim, wówczas młodzież z Dublan tam się przeniesie. Nie chciałbym, aby młodzież dublańska się o tem dowiedziała, że ma koczować; pragnę, by ona miała do zakładu w Dublinach przywiązanie i by tam nauki kończyła. W Krakowie dość będzie uczniów, którzy tę szkołę zapełnią. Oddział rolniczy w Krakowie ma wyższe przeznaczenie, niż szkoła w Dublinach. Tam nie będzie już żadnej praktyki, tam się mają kształcić tylko teoretycznie, tam będzie oddział wyższy od Dublan, ale będzie nie mniej skutecznem uzupełnieniem całego systemu wychowania naszych przyszłych rolników. Tam często prawnik, który nie wie, czy będzie miał, czy też nie będzie miał wsi, a dąży do tego każdy kto może, aby zostać doktorem prawa, będzie a przynajmniej może uczęszczać na dwa lub trzy wykłady wydziału rolniczego i objaśni się tam o tem, co mu w życiu pożytecznym być może. Tam więc inni uczniowie i inna publiczność będzie na pożytek kraju czerpać naukę o rolnictwie.

Zabrałem głos, to zależy mi na tem, ażeby to, co jest wydrukowane, nie zostało tak zrozumiane w kraju, Dublinach i przez młodzież. Jestem przekonany, że J. E. hr. Ludwik Wodzicki, który zda sprawę o Dublinach, w sprawozdaniu swoim pewnie silniej namarkuje, że nie należy nam zniżać stopnia nauki tego zakładu, że owszem potrzeba go utrzymywać na wysokości wyższej szkoły rolniczej, a ja żywiąc to samo przekonanie głębokie, dałem w tej chwili temu przekonaniu wyraz. Skończyłem.

J. E. hr. Marszałek. Zapisany do głosu p. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Jest wprawdzie zwyczajem, że przy dyskusyi budżetowej, jakkolwiek nawiązuje się zarazem dyskusyę zasadniczą



o przedmiocie, którego dotyczy, bo jest rzeczą bardzo naturalną, że cyfry budżetowe są wyrazem myśli, która została wypowiedziana o pewnym przedmiocie albo uchwaloną.

Jestto praktykowane, a jednak zdaje mi się, lepiejby było, żeby sprawozdanie komisji fachowej poprzedziło sprawozdanie komisji budżetowej, bo w tym razie nie byłoby kolizji pomiędzy pojęciami i Wysoka Izba objaśniona ze stanowiska fachowego o przedmiocie, łatwiej mogłaby się decydować co do cyfr.

W tym wypadku nie zachodzi różnica co do cyfer pomiędzy propozycjami komisji budżetowej, a temi, które w nastąpić mającym sprawozdaniu komisji fachowej do uchwały będą przedłożone. Ale komisja budżetowa rzeczywiście w tym wypadku trochę za daleko poszła poza granice swego zadania, bo nie zmieniając cyfer preliminarza wdaje się do pewnego stopnia w proce przewidziania co do ocenienia z czysto fachowego stanowiska rzeczy samej.

Proszę panów! Porozumiejmy się raz otwarcie i powiedzmy sobie o co chodzi. Kwestya dublańska, która z najrozmaitszych stron była zaczepiana, od dłuższego czasu ciągle wszystkich bardzo żywo zajmuje. Gdzież źródło tego? Źródło leży w tej ogólnej chęci wyzyskania tej szkoły w sposób dla kraju jak najlepszy. Komisja budżetowa miała także to zadanie i tu chodziło o nadanie wyrazu tej myśli, że dotychczasowe urządzenie szkoły dublańskiej, jako zakładu urzędzonego na modłę niemiecką, nie odpowiada zapatrywaniu komisji budżetowej. I ja chętnie przyłączyłbym się do tego, ale z tem zastrzeżeniem, że w żadnym razie nie może to pociągać za sobą obniżenia poziomu naukowego zakładu.

Bo jeżeli weźmiemy na uwagę szkoły francuskie, do których czują sympatyą i których system lepszy jest aniżeli system szkół niemieckich, to jednak sędzę, że to nie pociąga za sobą obniżenia poziomu naukowego szkół niemieckich. Ja sędzę, że jakkolwiek o efekcie naukowym mającego się urządzić oddziału rolniczego w uniwersytecie Jagiellońskim nic z góry powiedzieć nie można i nie powinno się mówić, osobliwie w kierunku pesymistycznym, to z drugiej strony słusznie podniósł mowca poprzedni, że zadanie tego oddziału przy uniwersytecie Jagiellońskim jest jednak bardzo różne od zadania, jakie ma spełnić szkoła dublańska czyto w obecnym ustroju,

czyto, gdyby organizacya w kierunku systemu francuskiego miała nastąpić.

Wszakże zakład dublański ma dać rzeczywistości wykształconych gospodarzy, wszechstronnie ukwalifikowanych zarządców wielkich majątków, w ogóle administratorów, czyto właścicieli, czy ludzi tych, którzy się tem dla utrzymania życia zajmują.

W uniwersytecie Jagiellońskim będzie urządzony także oddział rolniczy i będzie miał do spełnienia to zadanie, aby tylko właściciele większych majątków mieli sposobność obok innych studyów, ogólnie kształcących, zaczerpnąć także i tej wiedzy, która ma im dać wyobrażenie o tem, co ich jako przyszyłych właścicieli większych posiadłości czeka. I ja sędzę, że taki wykształcony słuchacz, który na tym oddziale rolnictwa słuchać będzie wykładów o rolnictwie, wyniesie tę korzyść, że będzie w stanie osądzić kwalifikacyę rządcy w dublańskiej szkole wykształconego, ocenić jego wnioski, jakie mu w kierunku zarządu majątku przedstawi. Dlatego zastanawiałem się nad tym przedmiotem i z góry zastrzedz się muszę przeciwko zdaniu wyrażonemu w sprawozdaniu komisji budżetowej, jakoby w przyszłości dublańska szkoła miała zejść na drogę obniżenia poziomu naukowego.

Zdaje mi się, że kraj cały powinien podzielać to zapatrywanie, że szkoła dublańska w żadnym razie obniżać poziomu naukowego nie potrzebuje, chcąc osiągnąć cel przez komisję budżetową jak i przez nas wszystkich zakreślony.

J. E. hr. Marszałek. Gdy do głosu nikt nie jest zapisanym, przeto dyskusya zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Gdybym nie miał przed sobą zegaru, który wskazuje dość późną godzinę, gdyby nie zaszła nadto ta okoliczność, że mój sąsiad sekretarz bióra marszałkowskiego szepnął mi do ucha, że grozi nam jeszcze dziś posiedzenie wieczorne, — wyznaję, że chętnie poszedłbym drogą, na którą wprowadzić mnie mogły przemówienia wielce czeiognego p. Polanowskiego i kolegi p. Struszkiewicza. Musiałbym jednak dłużej mówić — i to nie w obronie zagrożonego poziomu nauki w Dublinach, bo z całego sprawozdania szanowni Panowie nie dojdziecie do przedświadczenia, żeby w tej chwili toczyła się walka komi-

ysi budżetowej przeciwko poziomowi wiedzy w załadzie dublańskim. O co innego chodzi, o rzecz prostą, o proste zdanie sobie sprawy z tego, co stoi przed nami i czego już w tej chwili od nas usunąć nie jesteśmy w stanie.

Faktem jest, że udało się usiłowaniem ludzi dobrej woli uzyskać przyrzeczenie Najwyższe, że przy uniwersytecie krakowskim utworzony zostanie oddział rolniczy. Faktem jest, że brak takiego oddziału rolniczego odczuty był w kraju.

Dziś rzecz stała się. Za miesiąc kilka rozpoczyna się czynności przygotowawcze i w następnym półroczu wejdzie oddział rolniczy przy uniwersytecie krakowskim w życie.

Wobec tego stanu rzeczy nasuwa się pytanie, czy przy jednoczesnem utrzymaniu poziomu wiedzy w dublańskim zakładzie, nie jest rzeczą pożądaną, żeby uczniowie tej szkoły, zwrócili się troszeczką i do praktycznej nauki gospodarstwa wiejskiego, żeby nie zapominali o tem, że kiedyś w przyszłości będzie im potrzeba być w polu, w stajni, najformalniej obznajomić się z temi wszystkimi czynnościami gospodarskimi, których — nie przeczę — podstawą jest teoria.

Otóż w sprawozdaniu, które leży przed dostojnem Sejmem, nic więcej nie zostało powiedziane jak to, że z chwilą kiedy w Krakowie otworzony zostanie oddział rolniczy czysto teoretyczny — zdaniem komisji, zachodzi potrzeba, żeby Dublany nie obniżając poziomu wiedzy, stały się więcej zakładem nankowym teoretyczno-praktycznym. Oto wszystko, o co nam idzie.

Po tem wyjaśnieniu nie pozostaje mi nic innego, jak tylko prosić Wysoką Izbę o przyjęcie przedłożonego preliminarzem (czyta):

#### W y d a t k i.

##### Rubr. I.

Płace profesorów i docentów.

Poz. 1.	Profesor fachowy, zrazem dyrektor, płaca 2.360 zł., dodatki pięcioletnie 400 zł. . . . .	2.760 zł.
" 2.	Sześciu profesorów fachowych, płaca po 1.440 zł., dodatki 5-letnie dla dwóch po 600 zł., dla dwóch po 400 zł., dodatek osobisty dla jednego 300 zł. . . . .	10.940 "
" 3.	Dwóch adjunktów, płaca po 800 zł., dodatek osobisty dla jednego 200 zł. . . . .	1.800 "

Poz. 4.	Trzech asystentów, płaca po 600 zł. . . . .	1.800 zł.
" 5.	Docent fizyki . . . . .	800 "
" 6.	" weterynaryi . . . . .	480 "
" 7.	" leśnictwa . . . . .	240 "
" 8.	" ustaw rolnych . . . . .	360 "
" 9.	" ogrodnictwa . . . . .	200 "
" 10.	" melioracyj . . . . .	240 "
" 11.	" zoologii . . . . .	360 "
" 12.	" historii i literatury polskiej	600 "

Suma rubr. I. 20.580 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. wydatków poz. 1—12 w sumie 20 580 zł., zechce rękę podnieść. (Większość) Rubryka I. przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

##### Rubr. II.

##### Inne płace.

Poz.13.	Lekarz zakładowy . . . . .	400 zł.
" 14.	Dr. Skalkowski Władysław, emerytowany lekarz zakładowy, stały datek roczny . . . . .	200 "
" 15.	Kapelan . . . . .	300 "
" 16.	Kasyer, zarazem rachmistrz . . . . .	600 "
" 17.	Pisarz dyrekcji . . . . .	480 "
" 18.	Remuneracya za pomoc manipulacyjną w bibliotece . . . . .	100 "

Suma rubr. II. 2.080 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II. w sumie 2.080 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. II, przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta).

##### Rubr. III.

##### Zasługi

Poz.19.	Sługa szkolny, oraz ubranie dla tegoż . . . . .	290 zł.
" 20.	Dwóch stróżów domowych . . . . .	420 "
" 21.	Preparator i usługa dla uczniów w laboratorium . . . . .	1.200 "
" 22.	Pasiecznik i dozorca pola doświadczalnego . . . . .	180 "

Suma rubr. III. 2.090 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III. w sumie 2.090 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):		Poz.		zwycz. nadzw.
Rubr. IV.				
Poz.	Koszta administracyjne.			
23.	Zarząd:			
	a) potrzeby kancelaryjne . . . . .	100 zł.		zwycz. nadzw.
	b) druki i inseraty . . . . .	100 "		
	c) portorya i posyłki . . . . .	70 "		
	d) koszta podróży dyrekcyi . . . . .	200 "	470 zł.	
24.	Opał . . . . .	1.050 "		
25.	Oświetlenie . . . . .	300 "		
26.	Utrzymanie budynk. i ogrodz. . . . .	1.000 "	300 zł.	
27.	" dziedzińca . . . . .	300 "		
28.	Ubezpieczenie budynków . . . . .	400 "		
29.	Najem pomieszczeń:			
	a) dla kasyera . . . . .	180 zł.		
	b) dla 2 asystentów . . . . .	192 "		
	c) dla sługi szkolnego . . . . .	40 "	412 "	
30.	Płaca kominiarza . . . . .	90 "		
31.	Sprzęty i ruchomości:			
	a) utrzymanie . . . . .	120 "		
	b) uzupełnienie nowych . . . . .	— "	270 "	
32.	Koszta przewozu prelegentów i kapelana . . . . .	1.400 "		
33.	Koszta lustracyi zakładu . . . . .	100 "		
34.	" nabożeństwa . . . . .	50 "		
35.	Apteka i rozmaite inne . . . . .	100 "		
		5.792 zł.	570 zł.	
	Suma rubr. IV.	6.362 zł.		
J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.				
Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubr. IV. w sumie zwyczajnej 5.792 zł., nadzwyczajnej 570 zł., razem 6.362 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. IV. jest przyjęta.				
Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):				
Rubr. V.				
Poz.	Potrzeby naukowe.			
36.	Eksperymenta przy wykładach:			
	a) dla prof. rolnictwa . . . . .	50zł.		zwycz. nadzw.
	b) " " hodowli zwierząt . . . . .	50 "		
	c) " " anatomii i fizyologii . . . . .	25 "		
	d) " " weterynaryi . . . . .	25 "		
	e) " " botaniki . . . . .	25 "		
	f) " " chemii rol. . . . .	50 "		
	g) " " " zwierz. . . . .	20 "		
	h) dla prof. fizyki . . . . .	40zł.		
	i) " " miernictwa . . . . .	15 "	300 zł.	
37.	Zbiory i muzea, mianowicie utrzymanie i uzupełnieniu:			
	a) zbioru rolni- . . . . .			zwycz. nadzw.
			50zł.	100zł.
	b) " hodowlanego . . . . .	60 "	600 "	
	c) " fizykalnego . . . . .	150 "	200 "	
	d) " botanicznego . . . . .	75 "	50 "	
	e) " zoologiczn. . . . .	150 "	200 "	
	f) " mechanicz. . . . .	300 "	— "	
	g) " mineralog. . . . .	40 "	— "	
	h) " technolog. . . . .	60 "	— "	
	i) " okazów leśn. . . . .	10 "	— "	
	k) " " ogrodniczych . . . . .	10 "	— "	
	l) " " weterynarskich . . . . .	25 "	— "	
	m) " instrumentów mierniczych . . . . .	10 "	— "	
	n) " modeli do budownictwa . . . . .	50 "	— "	
	o) " okazów do geogr. fizycz. . . . .	10 "	— "	
	p) " okazów melioracyjnych . . . . .	10 "	— "	1.010zł. 1.150zł.
38.	Laboratorya:			
	a) laborat. roln. . . . .	225zł.	—zł.	
	b) " chem. . . . .	600 "	— "	
	c) " rośl. fizyo. . . . .	250 "	200 "	
	d) " zootomicz. . . . .	200 "	— "	1.275 " 200 "
39.	Biblioteka i czytelnia:			
	a) na przykupno dzieł . . . . .	500zł.		
	b) na oprawę książek . . . . .	50 "		
	c) na czasopisma . . . . .	400 "	950 "	
40.	Utrzymanie pola doświadczaln. . . . .	350 "	200 "	
41.	Wycieczki naukowe profesorów i uczniów . . . . .	500 "		
42.	Utrzymanie i uzupełnienie pasieki . . . . .	30 "		
43.	Ogród: . . . . .			zwycz. nadzw.
	a) płaca ogrodnika . . . . .	600zł.	—zł.	
	b) utrzymanie ogrodu botanicznego i uzupełnienie sadu, szkółek, jako-ogrodu warzywnego . . . . .	400 "	— "	

Poz.	zwycz. nadzw.	
c)	druk katalogu	
	jego rozesłanie 25 „ — „	
d)	urządzenie cy-	
	sterny . . . — „ 150 „	1.025 zł. 150zł.
44.	Wynagrodzenie dla folwarku	
	dublańskiego za straty, pono-	
	szone w skutek zastosowania	
	stan inwentarza do potrzeb	
	szkoły . . . . .	1.000 „
		<u>6.440zł. 1.700zł.</u>
	Suma rubr. V.	8.140 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. V. w sumie zwyczajnej 6.440 zł., nadzwyczajnej 1.700 zł., razem 8.140 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. V. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):  
Rubr. VI.

Podatki i opłaty.

Poz. 45.	Podatek gruntowy i domowy	66 zł.
„	— Opłata od przeniesienia szkół	
	dublańskich na własność kraju — „	
	Suma rubr. VI.	66 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. VI. w sumie 66 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. VI. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):  
Rubr. VII.

Poz. 46.	Stacya kontroli nasion . . .	100 zł.
	zwycz. nadzwycz. razem	
	Suma wydatków 37.148 zł. 2.270 zł.	39.418 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. VII. w sumie 100 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. VII. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):  
D o c h o d y.

Poz. 1.	Subwencya z c. k. skarbu państwa	5.500 zł.
	Rubr. II.	
Poz. 2.	Subwencya z funduszu kultury	
	krajowej . . . . .	3.428 zł.
	Rubr. III.	
	Opłaty od uczniów.	
Poz. 3.	Wpisowe od 70 uczni po 5 zł.	350 zł.

Poz. 4.	Czesne od 70 uczniów po 100 zł.	7.000 zł.
„ 5.	Opłaty za ćwiczenia w labo-	
	ratoryum:	
	a) chemicznem od 25 uczniów	
	po 10 zł. . . . .	250 zł.
	b) roślinno-fizyologiczn.	
	od 25 uczn. po 5 zł. 125 „	
	c) zootomicznem od 25	
	uczniów po 5 zł. . 125 „	500 „
„ 6.	Na bibliotekę od 70 uczn. po 4 zł.	280 „
„ 7.	Na usługę . . . . .	780 „
	Suma rubryki III.	8.910 zł.
	Rubr. IV.	

„ 8. Dochód z pasieki . . . . . 230 „  
Rubr. V.

„ 9. Sprzedaż płodów z pola do-  
świadczalnego i ogrodu . . . 250 „  
Rubr. VI.

„ 10. Dochód ze stacyi kontroli nasion — „  
Suma dochodów 18.318 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę dochodów rubryk I—VI. w kwocie 18.318 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Dział dochodów jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

W porównaniu z wydatkami okazuje się niedobór 21.100 zł., który będzie z funduszu krajowego pokryty.

Przystępuję teraz do preliminarza szkoły parobków i dozorców gospodarskich (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 150).

P. Dr. Fruchtman. Stawiam wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Muszę do sprawozdania komisji uczynić pewne uwagi. Szkoła parobków i dozorców wiejskich należy do rzędu szkół niższych rolniczych, które osobnemi sprawozdaniami Wydziału krajowego bywają obejmowane. Wyjątek pod tym względem stanowi tylko właśnie ta szkoła parobków w Dublanach, która zwykle w sprawozdaniu o szkołach dublań-

skich razem się mieści. Ponieważ ona jednak różni się stanowiskiem od tej szkoły dublańskiej, przeto pragnąłbym, żeby Wydział krajowy zechciał sprawozdanie o szkole parobków w Dublanach obejmować razem w sprawozdaniu o niższych szkołach rolniczych krajowych. Przez to ułatwi się pogląd na wszystkie te szkoły, sprawozdanie będzie musiało być dokładniejsze o stanie tej szkoły, o efekcie naukowym i o innych przedmiotach. Sądzę, że jeżeli życzenie to będzie wypowiedziane, że w interesie rzeczy samej Wydział krajowy zechce je uwzględnić.

J. E. hr. Marszałek. Czy p. poseł stawia jako wniosek?

P. Struszkiewicz. Nie, tylko wyrażam życzenie.

J. E. hr. Marszałek. Skoro nikt głosu nie żąda, a pan sprawozdawca zrzeka się głosu, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę pana sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

W y d a t k i.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz.	zwycz.	nadzw.
1. a) Nauczyciel fachowy . . . —	—	—
b) Zastępstwo naucz. fachow. —	1.375 zł.	
2. Dwóch nauczycieli pomocniczych, płaca 600 zł. i 500 zł., dodatek osobisty dla jednego 200 zł. i dodatek pięcioletni od lutego 1890 dla jednego 90 zł. .	1.390 zł.	
3. Docent weterynaryi . . .	150 "	
4. Katecheta . . . . .	200 "	
5. Instruktor robót ręcznych	540 "	
	2.280 zł.	1.375 zł.

Suma rubryki I. 3.655 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. poz. 1. do 5. w sumie 3.655 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. II.

Koszta administracyjne.

6. Zarząd:

a) remuneracya dyrektora 400 zł.

b) potrzeby kancel., inseraty,  
druki i portorya . . . 100 " 500 zł.

7. Opał i oświetlenie . . . . . 240 "

8. Utrzymanie budynku szkolnego i ru-  
chomości, ubezpieczenie i kominiarz 300 zł.

9. Koszta nabożeństwa obrz. gr. kat. 300 "

Suma rubryki II. 1.340 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. II. poz. 6—9 w kwocie 1.340 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

10. Stołowanie 36 uczniów po 144 zł. 5.184 zł.

11. Odzież, pościel i pranie dla 36  
uczniów po 60 zł. . . . . 2.160 "

Suma rubryki III. 7.344 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. III. poz. 10. i 11. w kwocie 7.344 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

12. Zaprzęgi do demonstracyi . . . 80 zł.

13. Przybory do pisania i nauki uczniów 120 "

14. Przykupno zwierząt do sekcij . . 30 "

15. " modeli machin i narzędzi 200 "

Suma rubryki IV. 430 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IV. poz. 12—15. w kwocie 430 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. IV. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. V.

Poz. 16. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży po-  
żarnej . . . . . 40 zł.

Suma wydatków 11.434 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. V. poz. 16. w kwocie 40 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. V. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa 1.500 zł.

## Rubr. II.

## Opłaty i datki.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów	480 zł.
„ 3. Datki Rad powiatowych, towarzystw gospodarczych i innych	360 „
Suma rubryki II.	840 zł.

## Rubr. III.

Poz. 4. Zarobek 36 uczniów po 18 zł.	648 zł.
Suma dochodów	2.988 zł.

W porównaniu z wydatkami okazuje się niedobór 9.821 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody rubr. I., II., III. w sumie 2.988 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. I., II., III. dochodów przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Następuje preliminarz kursu gorzelnictwa w Dublanach.

P. Dr. Fruchtman. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

## Wydatki.

## Rubr. I.

## Płace nauczycieli.

Poz. 1. Kierownik kursu . . . . .	250 zł.
„ 2. Prelegenci za wykłady:	
a) arytmetyki, geom. i stereometrii	115 „
b) fizyki . . . . .	75 „
c) chemii . . . . .	100 „
d) gorzelnictwa . . . . .	375 „
e) o maszynach i kotłach . . . . .	150 „
f) o opodatkowaniu . . . . .	100 „
g) o rachunkowości . . . . .	60 „
h) za ćwiczenia w laboratorium	150 „
Suma rubryki I.	1.375 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. wydatków w kwocie 1.375 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

## Rubr. II.

## Koszta administracyjne.

Poz. 3. Druki, inseraty, portorya i t. p.	15 zł.
„ 4. Koszta przewozu prelegentów . . . . .	30 „
Suma rubryki II.	45 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II. w sumie 45 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. II. wydatków jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

## Rubr. III.

## Potrzeby naukowe.

Poz. 5. Szkole rolnicze w Dublanach na użycie laboratoryum . . . . .	40 zł.
„ 6. Wycieczki profesorów z uczniami . . . . .	100 „
„ 7. Książki, czasopisma, aparaty do kontroli służące, modele maszyn i rysunki	45 „ 100 zł.
Suma rubr. III.	185 zł. 100 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III. wydatków w sumie zwyczajnej 185 zł., nadzwyczajnej 100 zł., razem 285 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

## Rubr. IV.

Poz. 8. Zapomogi dla uczniów . . . . .	250 zł.
--	---------

## Rubr. V.

„ 9. Rozmaite drobne . . . . .	5 „
Suma wydatków zwyczajnych	1.860 zł.
nadzwyczaj.	100 „
Razem	1.960 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IV. w sumie 250 zł. i rubr. V. w sumie 5 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Rubr. IV. i V. wydatków są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

## Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa . . . . .	1.000 zł.
„ II. „ 2. Opłaty od uczniów . . . . .	240 „
„ III. „ 3. Rozmaite przypadkowe . . . . .	— „
Suma dochodów	1.240 zł.

W porównaniu z wydatkami

Okazuje się niedobór 720 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I, II i III dochodów w kwocie 1.240 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryki te są przyjęte.

Wobec spóźnionej pory może zechce Wysocka Izba, ażebyśmy przerwali posiedzenie, a celem wyzerpania porządku dziennego, proponuję dalszy

ciąg posiedzenia na godz. 8. wieczór. Gdy się nikt temu nie sprzeciwia, więc dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się dziś wieczór.

Przerwa posiedzenia o godzinie 3. minut 5. po południu.

Początek wieczornego posiedzenia o godz. 8. min. 20.

Gdy Sejm w komplecie, otwieram napowrót przerwane po południu posiedzenie.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie interpelacji, wniesionej do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Dr. Konstanty Teliszewski (czyta):

#### Interpelacja

do c. k. komisarja prawytelstwennoho.

Chotja Rusyny wid samoho pryłuczenja Hałczyzny do Awstriji nepererywni dawały dokazy swojej wirnocy dla dynastyji i derżawy; chotja neustanno okazywały, szczo swoji interesa i ciły uważajut' za zwjazani tisno z interesamy i cilamy monarchyji; chotja weś ich zahał w stremłenju do swoho nacionalnoho, kulturnoho i ekonomicznoho rozwoju zawsihdy derżaw sia stroho hranyć oznaczonych zakonamy: odnakoż wid dowszoho czasu striczajut' sia ony z jawnymy oznakamy pidozriwanja i neprychylnostry prawytelstwennych włastej i orhaniw, kotri traktujut' ich jakby jakij element nepewnyj a ich rozwij jakby nebezpiecznyj dla derżawy. Majże wsiaka akcija Rusyniw w naprjami do zabezpečzenja i skriplenja ich nacionalnoji ekzystencji, do ich kulturnoho i ekonomicznoho rozwoju znachodyt' u tychże włastej i orhaniw najtjaższy i najrozłyčniejszy perepony, i ti perepony kładut' sia ne tilko w tych szerokych hranyciach, jaki nasza ustawa konstytucyjna łyszaje ekzekutywnoj własty, ale duże czasto i po za tymy hranycejamy. Zagwarantowana wsim narodam Astriji hrudnewoju konstytucijeju z 1867 roku, na kotroj osnowi Rusyny wse stojały i stojat', nacionalna i jazykowa riwnopravnist' ne maje dla Rusyniw w praktyci pryłożenja, a i zaporuczeni osnownymy zakonamy derżawnymy prawa osobystoi swobody, prawo domowe, prawo

zhromadżuwaty sia i zakłady towarystwa, swoboda prasy, swoboda wiry i sowisty suprotyw Rusyniw włastjamy i orhanamy prawytelstwennymy duże czasto naruszujut' sia, wzhladno ne wykonujut' sia. I take Rusynam prjamo nepryjazne postupowanje objawlaje sia ne tilko sporadyczny faktamy: ono o skilko okrywaje sia w prawni formy oczewydno wymahaje sia werchownymy włastjamy krajewymy wid włastij i orhaniw niższych, a o skilko jawno perestupaje hranyci prawa, znachodyt' koły ne odobrenje to wyraźne i wydymo z hory zapewnene tolerowanje. Z takoho na pewnu systemu ukazujuczoho postupowanja probywaje sia tendencija: z odnoj storony zduszuwaty wsiakij nacionalnyj, kulturnyj i ekonomicznyj rozwij Rusyniw, z druhoj storony wsich Rusyniw, zachodjaczych sia koło toho rozwoju, predstavlaty bud' jako grawitujuczych do prawosławija i Rossiji panslawistiw, bud' jako politycznych rewolucioneriw, bud' jako socialistycznych worochobnykiw. W tij ciły poodynoki zowsim dribni i widorwani fakty, nemajuczzi znacinja dla zahalnoho rozwoju Rusyniw, wyszrubowujut' sia do kolosalnoj miry i układajut' sia sztuczno z soboju w zwiaź, a na tij pidstawi wzbudżuje sia i uderżuje sia nedowirje do Rusyniw u riszajuczych sfer i utwerdżuje sia pohubna dla Rusyniw systema, dajuczja odnomu im najnepryjaźnijszomu storonnyctwu w kraju panowanje nad nymy.

Postupowanje protyw Rusyniw i tendenciju toho postupowanja wykazujut' premnohi dawniyszi fakty, a z faktiw w ostatnych czasach meży nyszymy slidujuczzi:

#### I.

C. k. prawytelstwenni własty i orhany naruszujut' prawa ruskoho jazyka n. pr.

1. C. k. starosta dołyńskij Ciszka wzywaw kilkokratno ruskych duszpastyriw swoho powita,

szczoby stawyły sia z knyhamy metrykalnymy w c. k. starostwi w Dołyni zadla konstatowanja, czy onu ne wedut tych knych w ruskim jazyci.

2. Tojże c. k. starosta zwernuw ruskie pyśmo szkilnoy rady miscewoy w Strutyni z zamitkoju, szczo ona tilko w polskim jazyci jako urjadowim z c. k. szkilnoju radoju okružnoju maje korespondowaty. Żałoba na postupowanie c. k. starosty Ciszky do c. k. Namistnyctwa ne mała uspicha.

3. C. k. szkilnyj inspektor okružnyj u Lwowi Kerekjarto na uczytelskich konferencijach ne pozwalaje predkładaty tem w ruskim jazyci, a koły oden uczytel dnia 24. sierpnia o rusku temu upimnuw sia, tojże inspektor widpowiw: „Dosyt szczo po rusky pozwalaje sia tut howoryty, a nym pysaty ne wilno; nechaj Rusyny upomynajut sia o swij jazyk czerez swoych posłiw w sojm!“!

4. Sama c. k. prezydja namistnyctwa w maju s. r. na rusku reklamaciju Kindrata Zacharuka z Łjackoho (w Zołocziwskim powiti) i towarzysziw protyw ohołoszenoji w Gazeti Lwowskij lysti wirilistiw dała widpowid w jazyci polskim.

## II.

C. k. urjady i sudy ne respektujut uroczyстых swiat ruskych i naruszajut swobodu wiry, n. pr.

1. Urjad podatkowj w Sanoci wizwaw na deń Troch Śwjatytełiw (11. Lutoho) wsich Naczalnykiw hromad. Starostwo w Stanisławowi wizwało na tretyj deń Welykodnych swiat gospodarja z Ostrowa po powodu, szczo jeho peskynuw sia na żandarma.

2. Sud bohorodczańskij wizwaw na swiato Bohojawłenija Petra Hadzyka, Petra Hałycza, Hawryła Bałabana. Sud powitowj w Załizciach wizwaw na swiato Czestnoho Kresta 13 selan z Batkowa.

3. C. k. Starostwo zołocziwskie zasudyło kilkanajejat selan i selanok z Lackoho na karu hroszewu po 30 do 50 zł. za to szczo ony, piśla uderżawszoho sia wid nepamiatnych czasiw zwyczaju, piszły na widpust za hranyciu do Poczajewa bez paszportu na oden deń. Toj zasud motywało starostwo §. 25. patentu z 24. marta 1832 p. chotja ne pereweło postupowanja tym

patentom prypysanoho, chotja poworot selan pered ohołoszenjem edyktu piśla §§. 32 u 36 tohoż patentu powynen buw spowodowaty zastanowłenje ciłoy sprawy, i chotja wproczim prypysy patentu zneseni sut artykułom 4. osnovnych zakoniw derżawnych z 21. hrudnia 1867 r. c. k. Namistnyctwo zasud toj szczo do wyny potwerdyło (3. serpnja 1889 cz. 9407).

## III.

C. k. własty i orhany prawytelstwenni naruszajut zakon o stowaryszeniach z 15. padołysta 1867 r. i wystupajut worožo protyw zakładaniu proświtnych towarystw i czytałen. N. p.

1. Odynaciat gospodariw z Załuża w rohatyńskim powiti wnesły podanje zo statutamy na zawjazanie czytalni. C. k. starosta Rajchelt prikazaw naczalnykowoy hromady sprowadyty wsich pidpysanych na statuti do starostwa, a tam piddaw ich strohoj indagaciji na temu: chto ich namowlaw do zasnowania czytalni? chto im daw statut? czy własnoruczno pidpysały? Prytim komisar starostwa Milner widradżuwaw selanom zakładady czytalniu, a w konec kazaw im poodynoku widczytuwaty statut.

2. C. k. starosta w Sniatyni przedaw potwerdzenyj c. k. namistnyctwom statut dla czytalni w Hankiwcejach żandarmowoy, a toj jawywszy sia w seli, prikazaw pidpysawszych statut zakłykaty do kancelaryi hromadskoy, i stanuwszy pered zibranymy osnowatelamy z karabynom, zapytaw ich: „Chto włastywo zakładaje czytalnju, czy waszi dity czy może chto z was? Na widpowid „my“ kryknuw żandarm: „Jesły wy, to takim buntiwnykam z ciłoho swita, jak wy, ne pozwołył sia; was warto by persze na jakijś czas do aresztu zamknuty“. Żandarm widijszow, zabrawszy z soboju statut.

## IV.

C. k. własty i orhany prawytelstwenni zowsim bezpidstawnymy rewizijamy i aresztowaniamy (i to zwyczajno ne sudowymy ałe administracyjnymy) naruszajut samowilno prawo domowe i prawo osobystoy swobody i terroryzujut spokijnju ludnist. N. pr.

1. Dnia 5 łypnia jawyw sia nenadjno żandarm z Mostiw welykych Jeger, w domi Teodora Mykytyty w Butynach w żowkiwskim powiti i poczaw u neho perewodyty strohu rewizju, pryczim traktuww w brutalnij sposib jak gospodarja tak



i jeho rodynu. Na nastojczywe domahanje Mykylyty pokazaw žandarm prykaz c. k. starostwa w Żowkwi, poruczajuczij perewesty strohu rewiziju „za podburzajacemi pismami“, kotrych ne buło, a rewizija skinczyła sia zabranjem „Psałtyry i Woskresnoho Kanona“.

2. Dnja 5. padołysta prybuły sekretar Lwiwskoho starostwa Zawystowski i czotyry žandarmy do Żurawnyk i roboły strohu, bo nawet tišesnu rewiziju u gospodarja Dmytra Hładuna, ne wykazawszy sia, pomymo žadanja gospodarja, ni jakym upowaženjem do perewedenija rewiziji ani ne podawszy pryczyny jej, takož u Ołeksy Hładyna y u Fedka Mieszczyszynoho, pry ynzultach žandarma zabrano Dmytrowy Hładunowy jewanhelje, katechizm i oden prywatnyj lyst.

3. Na bezosnownyj donos prykazalo c. k. starostwo w Zbaraży aresztowaty czotyrych hospodariw w Czernychiwcjach: Jakowa i Iwana Skałeckych, Hryńka Kohuta i Nykoły Pidlisnoho w misjacy czerwny. Žandarm wywolik ych w nocy z posteli i zakowanych powiw do Zbaraża, hde ych wkyneno do arestiw sudowych. Na druhyj deń po spysanju protokołu około połudnja wypuszczeno ych na wolu. Starosta zwynjaw sia, szczo ne kazaw ych zakowuwaty.

4. Na dywohladnu denuncijaciju obszaru dwirskoho o moskowskych szpibunach prykazaw c. k. starosta drohobyckij Świstalskij žandarmemrji prystawyty dwuch akademikiw, bratiw Pohoreckych, z domu ych stryja, parocha o. Ylnyckoho w Załiktju, widdalenoho lysze try myli wid miscia ych prynałeznosti w tym samym powiti. Žandarm zabraw ych dnja 19. weresnja o 6 hodyni rano, pomymo predstavień parocha i naczalnyka hromady, i widstawyw w doszcz i studiń na połudne do Drohobycza, hde starosta na pojasnenje c. k. sekretarja powitowoho, szczo bratja Pohorecki sut znani jemu osobysto spokijnj lude, kazaw ych wypustyty.

## V.

Pry sehoricznych wyborach do sojmo krajewoho w najbilszjy czasty ruskyh powitiw c. k. polityczni własty i orhany ne tilko stojały jawno i riszuczo po storoni protywnych Rusynam kandydatiw i starały sia pereperty ych wybir wsimy sredstwamy swojey urjadowoy własty, ale używały takož presyi i terroryzmu i naruszaly zakony i prawa. N. pr.

1. C. k. starostwo rohatyńskie naruszyno zakon o zhromadzenjach z 15. padołysta 1867 r. zažadawszy donesenja sobi o majuczym widbuty sia zhromadzenju wyborciw i wysławszy na toje zhromadzenje swoho widporucznyka i žandarma kotryj notowaw nadchodjacych wyborciw.

2. C. k. starostwo Kałuske naruszyno zakon prasowyj, skonfiskowawszy bezpidstawno drukowanu u Lwowi i tamosznymy włastjamy bezpceństwa zowsim nekwestjonowanu biografiju ruskoho kandydata z portretom.

3. C. k. starostwo y žandarmy dopuskały sia bezprawnych aresztowań ruskyh wyborciw y prawyborciw. Starostwo u Horodenci pryareštuwalo naczalnyka hromady Stecewoy Teodora Kuryluka koły pojavyw sia w Horodenci w deń perewodzenja tam prawyboriw. Kuryluk prybuw w prywatnym ynterеси ale o nim howoreno szczo win chce kandydowaty na posła do Sojmu; w arestzi peresydiw kilka hodyn. Starostwo w Rudkach wizwalo na deń wyboru wyborcja — wirylista Nykołaja Wasylyszynoho z Horožanny wełykoj, i pryareštuwalo jeho pid pozorom szczo win dopustyw sia szkody polowoj dijstno w toj oczewydno ciły szczo by wyklykaty perepołoch meży wyborcjamy u kotrych Wasylyszyn maw wełyke dowirje. Tohoż dnia wecerom, až po perewedenju wyboru posła, puszczeno Wasylyszynoho na wolu. Pry wybori w Rawi ruskoj w dwerjach wyborczoi sali agitatory ne ruskoho kandydata wydyrały w oczach žandarma ruskim wyborcjам karty łegitymacijnj. Na prykaz praktykanta starostwa Wjenckowskoho areштуwaw policaj ruskoho wyborcja Petra Pyżma. Až na ynterwenciju i zahroženje wypuszczeno areštowanoho na wolu. Pry prawyborach w Kodakach w Kossiwskim powiti žandarmy ne tilko agitowały, ale oden z nych areштуwaw ne podajuczij pryczyny gospodarja Hrehorja Semanjuka, žaluwawszoho sia na neprawylne perewedenje prawyboriw osadyw jeho w hromadskim arestzi, hde Semeniuk peresediw 24 hodyn.

4. W Ternopoły dopustyły sia žandarmy hruboho nasyłstwa. W nocy pered wyborom napaly z pjanoju towpoju policjantiw pid prowdom postenfirera Jaskerskoho na prywatnu chatu w hotelu, hde zibrani buły ruski wyborci, wderły sia na pidsinie i wyklykawszy pidstupno z komnaty Pawła Dumku z Kupczyneć kynuły sia na neho i na ynszych wyborciw i byly ych a protestujuczoho protyw takoho nasyłstwa pra-

wnyka Harasymowa żandarm kilka raziw udarył w łyce i w hołowu. Druhi żandarmy pobyla Wasyla Butryna z Tecznykowiec, Antona Kałunja z Kupczyneć, Stefana Harmatija potruczuwały i czynno oskorblały wyborciw swjaszczennykiw Teodora Stadnyka i Ewstachija Curkowskoho. Wyborci wyskakuwały wiknamy, bojały sia o życie i około dwajcjat poutikały szcze w noczy domiw. Na druhij deń 57 ruskich wyborciw złożyły rukoju Stefana Harmatija 57 kart legitymacyjnych na stił komisiji wyborczoji, widtiahnuwszy sia wid hołosowanja. Postenfirer Jaskerskij rotmistrowy swomu na zapytanie: „Wer hat Sie dort hingeschickt? Ich habe einen Auftrag gehabt“.

5. W czasi wyboriw i po wyborach ruski gazety ne mohły niczoho pysaty, nawid ciłkom obiektywno nahi fakty podawaty o nezakonnostjach c. k. prawytelstwennyh włastej i orbaniw w ciłoi akcyi wyborczij, bo ulahały sej czas konfiskati. Pyśmenni donesenja wyborciw o nezakonnostjach c. k. Namistnyctwa a nawit usni predstawlenja deputaciji ne mały uśpicha.

#### VI.

C. k. prawytelstwenni własty wywodjat' tendencyjni procesy polityczni proti Rusyniw.

W misiacy serpny arestowano u Lwowi literatiw Ywana Franka y Mychaiła Pawłyka a widtak wytoczono jeszcze ślidstwo protyw kilkoch Rusyniw. Pytanje szczo do wyny tych ludej łyszajemo zowsim na boci; odnak sposib, w jakij sia sprawa polityczny wlastjamy buła zaynicjowana a z sudowymy perewodżena, bezpidstawne wtiahanje do ney ludej spokijnych i lojalnych u Lwowi y na prowincyi, rewizyi po ruskych redakcijach i towarystwach wskazujut' pohljadno, szczo zachodyt' tut', abo hrube łedwe dopuskajeme neznanje ruskych widnosyn i ludej, abo radsze, jak se i pry dawnijszych procesach politycznych protyw Rusyniw pokazalo sia, tendencya, szczo aby szeroki kruhy Rusyniw predstawyły, szczo najmensze jako perenjaty polityczno, czy socjalistyczno rewolucijnymy idejamy i tym sposobom poczeredno wsich Rusyniw, szczo do ych usposoblenja dla derżawnoho y suspilnoho ładu, i szczo do ych lojalnocy zdyskredytuwały.

#### VII.

C. k. własty prawytelstwenni w zahali wsiaku organicznu praciw Rusyniw nawit' we

deny w zhodi i spilnocy z tolerantnymy Poljakamy i nawit' na ekonomicznym poły utrudniały, abo i unemożliwiali. I tak :

1. W miści Kołomyji wspilnymy zachodamy Rusyniw i Poljakiw mała założyły sia 4ro klasowa szkoła ruska narodna. Potribna na to uchwała rady mijskoji buła wże zapewnena, koły tamoczne c. k. starostwo wystupyło nepryjazno protyw toho diła, radnych mijskych widneho widwodyło i założenju szkoły pereszkydowało, chotiaż w Kołomyji jest' do 5.000 Rusyniw a ne ma ani odnoy ruskoy szkoły.

2. W timże misti dobre mysljaczci lude Rusyny y Poljaky, kotri z odnju i sospilnoju akcijeju pered czotyrema rokamy misto wid ruiny czerez łychu hospodarku uratowały y do ładu pryweły, chotily perewodyty wspilno i nastajuczci teper wybory do nowoi rady. Odnakoż w mijsjacy żowtny odnoho z takych Poljakiw wyższoho urjadnyka i odnoho z Rusyniw profesora gimnazjalnoho Hruszkewycza nahło pereneseno. Perenesenje profesora Hruszkewycza motywowane buło „wzhliadamy służbowymy“ chot' win wkołomyjskij gimnaziji jako jedynyj do ruskoho jazyka kwalifikowanij uczytel koncze buw potribnyj, a w IV gimnaziji polskij u Lwowi kudy jeho prydiłeno zowsim jest' nepotribnyj. Wprawdi buw na neho donos, szczo maw uczast' w jakijś demonstracij pry hoszczenju rosijskoho konsula z Czernowec w Kołomyji, odnakoż faktyczno uijakoy takoy demonstraciji ne buło, a jeho i ne peresłuchowano. Se perenesenje wyszło na szkodę szkilnyctwa, tym bilsze, szczo na mistce Hruszkewycza dano zastupnyka, kotryj ruskoho jazyka nawit' dobre ne znaje; ono wyszło dalsze na szkodę dopowniaczoy szkoły promysłowoji w Kołomyji, kotroji Hruszkewycz buw uprawytelem na szkodę mista i Rusyniw kołomyjskich, kotorych ynteresy Hruszkewycz zastupaw w radi mijskij, a wproczim i na dotkływu szkodę materjalnu Hruszkewycza, czoho win ani swym powedenjem jako obywatel derżawy, ani jako uczytel zowsim ne zasłużyw.

3. Zadzlja ekonomicznoho rozwoju Rusyniw ymenno zadlja piddwyhnenja domasznoho promysłu specjalno huculskoho, zawiazalo sia w Kołomyji torhowelne towarystwo pid nazwoju „Huculskaja spiłka“. Semu pożytecznomu i wid dobre mysljacznych obywateliw kraju bez riżnyci narodnocy pidpyranomu diłu kołomyjskie starostwo

stawyt wsiljaki perepony Dosy jeszcze ne wydało spłci promysłowoji karty, chotia o nju podała szcze perszoho sicznia, a wid jey dyrektora Yljarijona Harasymowycza zażadało dokazu kwalifikacyjnoho do wedenja torhowli, chotja zakon promysłowj wid kupciw toho ne wymahaje, żadało wykazanja, szczo maje prawo własnowilno uprawljaty swoim majetkom, żadało nawit' paszportu, chotja znało, szczo Harasymowycz jest' awstryjskim obywatelem i własytelom realnocy w Staruny powiti bohorodczanskym.

## VIII.

Urjadowa prasa wystupaje storonnyczo i tendencyjno proti Rusyniów, dajucy tym nowyj dowod, szczo wsiaki poodynoky fakty nepryjaznoho i nezakonnoho postupowanja c. k. prawytelstwennych włastej i orhaniów proti Rusyniów ne sut' tilko faktamy widorwanymy ale objawom systemy.

Y tak gazeta Lwowska w sprawach oboch nari-dnostej naszoho kraju stoit zawsichdy na stano wyszczy odnostoronnym: tilko polski sprawy a ymenno sprawy odnoho storonnyctwa polskoho predstavljaje jako sprawy krajewy, a o Rusynach i ruskych sprawach abo zowsim nezhaduje abo predstavljaje tiji sprawy, jako partykularni. Osoblywo pry sehoricznych wyborach do Sojmu pysala o polskij akcyi wyborczij mowby o jedyno uprawnienij, a o kandydaturach posolskich widzywała sia storonnyczo i tendencyjno (n. pr. w kałuszczyni, w żowkiwszczyni). W nr. 246 z 25. żowtnja pomistyla statiu pid napysom „Lwów 24. października“, w kotoryj, nawiazujucy do besidy w Sojmi Dra Okunewskoho o wyborach posla w kosowskim powiti zhaduje, szczo w timże powiti wede sia jakaś akcija majucza cele zdrozne pid wzhljadam suspilnoho ładu, a zhaduje w takij sposib mowby czy to proti Dra Okunewskoho, czy proti jakojś czasty Rusyniów, czy proti Rusyniów w zahali, chotiła pidozrinje wzbudyty o jakuś taku akciju.

Zważywszy, szczo takie postupowanje prawytelstwennych włastej i organiów krywdyt Rusyniów i szkodyt ych uprawnienym ynteresam przyznany i zagwarantowanym konstytucyjeju:

zważywszy, szczo ono stoit w jarkij superecznocy z zahalnymy osnowamy prawnymy jak i naruszaje obowiazujuczi zakony;

zważywszy, szczo ono osłabjaje odnu z najsynijszych i najpewnijszych pidpor derżawy,

pidrywaje wzajemne dowirje meży Rusynami a derżawoju, a Rusyniów nawit' prowokuje:

Pidpysani wedeni nemensze ynteresamy derżawy, jak i ynteresamy ruskoho narodu zapytujut' c. k. prawytelstwo:

1. Czym ono opravdaje taku nepryjaznu protyw Rusyniów systemu?

2. Czy położyt' ono kone'c takoy systemi?

3. W jakij sposib ono postaraje sia, szczo by nałezaczi sia Rusynam na riwny z wsimy ynszymi narodami derżawy prawa były ym ne tilko w teoryji przyznawani, ale i w praktyci perewodżeni.

J. Romanczuk w. r.

Nykołaj Siczyńskij, Kułaczkowski, Hamorak, Dr. Olpińskij, Rożankowskij, Dr. Okunewskij, Dr. Korol, Dr. Sawczak, Sirko, Barabasza, Herasymowycz, Antonewycz, Huryk, Teliszewskij.

J. E. hr. Marszałek. Interpelacyę tę udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta).

Wniosek.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

§. 9. uchwalonego przez Sejm dnia 23. stycznia 1886 statutu szkoły wydziałowej żeńskiej tudzież kursów nauki dopełniającej we Lwowie znosi się w dotychczasowem brzmieniu i ma na przyszłość opiewać jak następuje:

„§. 9. Grono nauczycielskie składa się prócz dyrektora i katechety z 5 nauczycielek, z których jedna z kwalifikacyą do nauki rysunków, a 4 z kwalifikacyą do szkół wydziałowych; dwie posady mają być objęte grupą I., jedna grupą II., jedna grupą III. patentu kwalifikacyjnego, kierownik zaś ma posiadać wykształcenie uniwersyteckie i wykazać się patentem nauczycielskim na całą szkołę średnią.“

Goldman w. r.

wnioskodawca.

Albin Rayski, Romanowicz, W. Rogoyski, Dworski, M Michalski, Zbyszewski, Czyżewicz, Fruchtmann, Hausner, Palch, Weigel, Lenartowicz, Dr. Olpiński, Asnyk, Dr. Midowicz, T. Merunowicz.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty i będzie trakowany według regulaminu.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Na porządku dziennym jest:

Sprawozdanie komisji budżetowej o preli-  
minarzu folwarku dublańskiego na rok 1890.  
(Aleg. 151).

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (za-  
czytna czytać sprawozdanie z aleg. 151.)

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czy-  
tania.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za wnio-  
skiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania,  
raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest  
przyjęty.

Rozwieram rozprawę ogólną. Czy żąda kto  
głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-  
prawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie po-  
jedynczych rubryk.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wydatki.

Rubr. I.

Wydatki na gospodarstwo.

	Zwy- czajne	Nadzw- yczajne
P. 1. Płace i zasługi wraz z wynagrodzeniem ad- ministratorskim i częścią płacy kasyera . . .	1.600 zł.	
" 2. Najem robotnika . . .	2.400 "	
" 3. Dokupno i zmiana na- sienia . . . . .	350 "	
" 4. Dokupno nawozów dopełniających . . .	300 "	
" 5. Dokupno karmy, ow- sa, kielków i maku- chów . . . . .	2.200 "	
" 6. Zastąpienie zużytych koni i uprzęży . . .	300 "	
" 7. Utrzymanie budyn- ków i ogrodzeń . . .	150 "	
" 8. Utrzymanie i napra- wa maszyn i narzę- dzi, oraz kucie koni . . .	260 "	
" 9. Utrzymanie rowów i dróg . . . . .	50 "	
" 10. Wywóz stawarki i u- rządzenie stawów . . .	—	300 zł.

P. 11. Melioracje łąk . . .	—	311 "
" 12. Drenowanie pól . . .	—	393 "
" 13. Zabezpieczenie od pożaru i zarazy . . .	300 "	
" 14. Kuchnia folwarczna . . .	200 "	
" 15. Koszta kancelaryjne . . .	25 "	
" 16. Światło i smarowidło . . .	50 "	
" 17. Kultura lasu . . . . .	100 "	
" 18. Rogatki, posyłki i ja- zdy w interesach za- kładu . . . . .	100 "	
	8.385 zł.	1.004 zł.

Suma rubryki I. 9.389 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rubrykę I. w ogólnej sumie  
9.389 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.)

Rubr. I. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta.)

Rubr. II.

Cegielnia . . . . . 1.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rubr. II. w sumie 1.000 zł.,  
zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. II. jest  
przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta)

Rubr. III.

Podatki i opłaty.

	Zwy- czajne	Nadzw- yczajne
P. 20. Podatek gruntowy i domowy . . . . .	550 zł.	
" 21. Należytość od prze- niesienia własności folwarku . . . . .	268 "	
" 22. Należytość konkuren- cyjna na budowę cer- kwi w Malechowie . . .	—	1.567 zł.
	818 zł.	1.567 zł.

Suma rubryki III. 2.385 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta;  
czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rubr. III. w sumie 2.385 zł.,  
raczy rękę podnieść. (Większość.) Rubr. III. jest  
przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta).

Rubr. IV.

Spłata kapitałów i odsetków dłużnych.

P. 23. Bankowi krajowemu we Lwowie: umorzenie pożyczki 16.500 zł. — 1. i 2. rata kapitału wraz z odsetkami . . . . .	825 zł.
„ 24 Renta c. k. galic. Towarzystwu gospodarczemu . . . . .	1.600 „
Suma rubryki IV.	2.425 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rubr. IV. w sumie 2.425 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. IV. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta).

Rubr. V.

Poz. 25. Rozmaite nieprzewidziane wydatki w sumie . . . . .	50 zł.
---	--------

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rubrykę V. w sumie 50 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. V. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I.

Dochody z gospodarstwa.

Poz. 1. a) Ze sprzedaży ziemiopłodów . . . . .	5.500 zł.	
b) Za owies i siano dostarczane szkołom . . . . .	680 „	6.180 zł.
„ 2. Z wynajętych ról, łąk i pastwisk . . . . .	1.000 „	
„ 3. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:		
a) Krowiarnia:		
α) mleko . . . . .	4.200 zł.	
β) przychówek . . . . .	400 „	
γ) braki i opasy . . . . .	400 „	
	5.000 zł.	
b) Nierogaczna . . . . .	120 „	
c) Owce . . . . .	40 „	
d) Ryczałt od szkół rolniczych za straty wynikające z zastosowania inwentarza do potrzeb szkół . . . . .	1.000 „	6.160 „
„ 4. Z lasów i stawów . . . . .	280 „	
Suma rubryki I.	13.620 zł.	

Rubr. II.

Poz. 5. Z cegielni . . . . .	1.200 zł.
------------------------------	-----------

Rubr. III.

„ 6. Z kapitału za propinację w przypuszczalnej kwocie 5.000 zł. w 4% obligacjach propinacyjnych . . . . .	200 „
„ 7. Z polowania . . . . .	25 „
Suma rubryki III.	225 zł.

Rubr. IV.

„ 8. Rozmaite nieprzewidziane . . . . .	50 zł.
Suma dochodów	15.095 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I., II., III. i IV. dochodów w łącznej sumie 15.095 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki dochodów są przyjęte.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie na rok 1890. (**Aleg. 152**).

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 152).

Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Otwieram rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie poszczególnych rubryk.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wydatki

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy, zarazem dyrektor, płaca 1.700 zł., dodatek aktywalny 360 zł., dodatek osobisty 500 zł. . . . .	2.560 zł.
„ 2. Trzech nauczycieli fachowych do nauk zawodowych po 1.440 zł., dodatek osobisty dla jednego 200 zł. . . . .	4.520 „
„ 3. Dwóch nauczycieli fachowych do nauk zasadniczych po 1.240 zł. i dodatek pięcioletni dla jednego 200 zł. . . . .	2.680 „

Poz. 4. Kapelan i katecheta . . . . .	800 zł.
" 5. Trzech nauczycieli pomocniczych z płacą adjunktów po 800 zł. . . . .	2.400 "
" 6. Prefekt internatu i nauczyciel gimnastyki . . . . .	800 "
" 7. Docent leśnictwa . . . . .	300 "
" 8. Instruktor do robót praktycznych. . . . .	600 "
" 9. Wikt dla prefekta internatu . . . . .	180 "
" 10. Opał dla kapelana i nauczycieli pomocniczych . . . . .	260 "
Suma rubryki I.	15.100 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. w ogólnej sumie 15.100 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Rubr. I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

#### Rubr. II.

##### Inne płace i zasługi.

Poz. 11. Kasyer, zarazem magazynier . . . . .	800 zł.
" 12. Pisarz dyrekcyi . . . . .	500 "
" 13. Służba zakładowa:	
a) sługa szkolny (płaca 100 zł., wikt 100 zł.) . . . . .	200 zł.
b) " przy laboratorium (płaca 80 zł., wikt 100 zł.) . . . . .	180 "
c) " przy muzeach (płaca 50 zł., wikt 100 zł.) . . . . .	150 "
d) stróż domowy (płaca 80 zł., wikt 100 zł.) . . . . .	180 "
e) " nocny i podwórzowy (płaca 60 zł., wikt 100 zł.) . . . . .	160 "
Suma rubryki II.	2.170 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II. w sumie 2.170 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Rubr. II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

#### Rubr. III.

##### Koszta administracyjne.

Zwy- Nad-  
czaj. zwy.  
zł. zł.

#### Poz. 14. Zarząd:

- a) pomoc kanc. dla Kuratoryi szkoły i dla Delegata 400 zł.
- b) potrzeby kancelaryjne szkoły . 100 "
- c) druki i inseraty 100 "
- d) portorya i przesyłki . . . . . 80 "
- e) koszta podróży w interesach zakładu . . . . . 250 "
- f) koszta przewozu docentów zamiejscowych . 200 "

" 15. Opał . . . . .	400	
" 16. Oświetlenie. . . . .	300	
" 17. Utrzymanie budynków i ogrodzeń . . . . .	500	800
" 18. Utrzymanie dziedzińca . . . . .	100	
" 19. Zabezpieczenie budynków. . . . .	200	
" 20. Najem pomieszczeń dla funkcyonaryuszów szkoły . . . . .	400	
" 21. Płaca kominiarza. . . . .	50	
" 22. Sprzęty i ruchomości . . . . .	100	100
" 23. Koszta lustracyi zakładu . . . . .	200	
" 24. " nabożeństwa. . . . .	70	
" 25. Lekarz i apteka . . . . .	450	
" 26. Rozmaite nieprzewidziane. . . . .	100	
	4.000	900
Suma rubr. III.		4.900

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rubr. III. w sumie 4.900 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta).

#### Rubr. IV.

##### Utrzymanie uczniów.

Poz. 27. Żywność (50 uczniów po 180 zł.) . . . . .	9.000 zł.
" 28. Opał do kuchni . . . . .	400 "

## P. 29. Służba:

a) dwóch chłopców do usługi uczniów (płaca 50 zł., wikt 180 zł.) . . . . .	230 zł.
b) usługa uczniów w ogóle . . . . .	300 „
c) służba kuchenna (płaca i wikt) <u>655 „</u>	1.185 „

## „ 30. Sprzęty:

a) do sal sypialnych, infirmerji i jadalni . . . . .	100 „
b) do kuchni i naczyń stołowych . . . . .	60 „

„ 31. Odzież (50 uczniów po 40 zł.) 2.000 „

„ 32. Pościel . . . . . 160 „

„ 33. Pranie bielizny i pościeli . . . . . 250 „

Suma rubryki IV. 13.155 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rubr. IV. w sumie 13.155 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. IV. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta).

## Rubr. V.

Potrzeby naukowe.

Zwy- Nadzwyczajne czajne

## P. 34. Eksperymenta przy wykładach:

a) dla nauczyciela rolnictwa . . . . .	25 zł.
b) dla nauczyciela hodowli zwierząt 10 „	
c) dla nauczyciela zootomii . . . . .	20 „
d) dla nauczyciela weterynaryi . . . . .	25 „
e) dla nauczyciela botaniki . . . . .	20 „
f) dla nauczyciela fizyki . . . . .	25 „
g) dla nauczyciela miernictwa . . . . .	15 „
	140 zł.

## „ 35. Zbiory i muzea:

Zwy- Nadczaj. zwy. zł. zł.

a) zbiór rolniczy . . . . . 100 50

b) „ hodowlany . . . . . 100 200

Zwy. Nad. Zwyczaj. Nadzw.

c) zbiór fizyczny . . . . .	100	50		
d) „ geograficzny . . . . .	50	—		
e) „ botaniczny . . . . .	50	50		
f) „ zoologiczny . . . . .	50	—		
g) „ mechaniczny . . . . .	50	80		
h) „ mineralogiczny . . . . .	20	—		
i) „ technologiczny . . . . .	50	—		
k) „ okazów leśnych . . . . .	10	—		
l) „ „ weterynaryjnych . . . . .	30	—		
m) „ narzędzi roln. . . . .	100	—		
n) „ przyrząd. miernicznych . . . . .	20	50		
o) „ modeli do budownictwa . . . . .	10	40		
p) „ stacya meteorologiczna . . . . .	20	—	760 zł.	520 zł.

## P. 36. Laboratoria:

a) laborat. chemiczne . . . . .	350	—		
b) „ roślinno-fizyologiczne . . . . .	100	100		
c) „ zoologiczne . . . . .	100	—	550 „	100 „

## P. 37. Biblioteka i czytelnia:

a) przykupno dzieł . . . . .	300	—		
b) oprawa książek . . . . .	50	50		
c) czasopisma . . . . .	100	—	450 „	50 „

## P. 38 Ogród pomologiczny i wazywny:

a) płaca ogrodnika . . . . .	500 zł.
b) „ pomocnika przy ogrodzie . . . . .	200 „
c) utrzymanie i uzupełnienie ogrodów . . . . .	400 „
	1.100 „

P. 39. Ogród botaniczny . . . . . 80 „

„ 40. Utrzymanie pola doświadczalnego . . . . . 100 „

„ 41. Wycieczki naukowe uczniów z nauczycielami . . . . . 300 „

3.480 zł. 670 zł.

Suma rubryki V. 4.150 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rubrykę V. w sumie 4.150 rączy rękę podnieść. (Większość). Rubryka V. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta).

## D o c h o d y.

## Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państ. 5.000 zł.

## Rubr. II.

## Opłaty od uczniów.

„ 2. Opłaty na utrzymanie od 50 uczniów po 260 zł. . . . 13.000 „  
 „ 3. Czesne od 50 uczniów po 50 zł. 2.500 „  
 „ 4. Na usługę od uczniów . . . 300 „

Suma rubryki II. 15.800 zł.

## Rubr. III.

„ 5. Dochód z gospodar. i spiżarni 150 „

## Rubr. IV.

„ 6. Sprzedaż płodów z ogrodu i z pola doświadczalnego . . . 850 „

Suma dochodów 21.800 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rubryki: I., II., III. i IV. dochodów w sumie 21.800 zł, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te są przyjęte.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu folwarku w Czernichowie na rok 1890. (Aleg. 153).

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos. Sprawozdawca p. Arah amowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 153).

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Władysław Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Przez lat kilka panowie przy rozprawie nad budżetem folwarku w Czernichowie zabierałem głos zawsze, aby wytknąć wysokie koszta administracji, koszta robocizny, utrzymania budynków, słowem całego kierownictwa tego folwarku, które tak znacznych wymaga funduszków, a robiłem to corocznie nietylko dlatego, iż jako fachowy mam

trochę prawa sądzić tę administrację bo mogę osądzić z praktyki, że wszystkie pozycje te są niezwykle wygórowane i dowodzą albo nieładu albo nieznamomości rzeczy, dlatego, iż chciałem, ażeby administracja gospodarstwa folwarcznego w Czernichowie była dobrze prowadzoną i mogła służyć za wzór tym uczniom, którzy się tam znajdują.

Głos mój podnoszony przez lat kilka nie znajdował jednak nigdy posłuchu tak dalece, że roku zeszłego postawiłem w tej kwestyi rezolucję, która przez Wysoką Izbę przyjętą została.

Rezolucya ta opiewała jak następuje: (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przedkładając przyszły preliminarz wydatków i dochodów folwarku czernichowskiego podawał ściślejszą podstawę do ułożenia tego budżetu.“ (Mówi):

Otóż przede wszystkim zapytuję szanownego sprawozdawcę, czy to polecenie, które otrzymał Wydział krajowy, zostało wykonane i czy do projektu budżetu folwarku czernichowskiego dołożone było szczegółowe i dokładne wyjaśnienie, a robię to zapytanie dlatego, iż żadnej zmiany na lepsze nie widzę w budżecie przedłożonym tego roku od budżetu, jaki przedłożony był roku zeszłego. Tego roku uwag więc szczegółowych czynić nie będę, w krytykę szczegółową wdawać się nie będę, bo widzę niestety, że to się na nic nie przyda, a nawet gorsze wydaje skutki, bo jeżeli zeszłego roku krytykowałem w budżecie administrację folwarku, to rezultat tego w tym roku taki, iż o 100 zł. budżet ten podniesiono i to o 100 zł. więcej ma dozorca pól, których wszystkich jest morgów w Czernichowie 60.

Zdaje mi się, że taki nadzór na taki mały obszar jest zupełnie zbyteczny. Nie robię uwag dalej jeszcze idących i z tej przyczyny, gdyż jak dochodzą mnie wieści, obecnie nowy dyrektor zakładu ma być człowiekiem zdolnym, energicznym i mam nadzieję, że dyrektor ten, w co chcę uwierzyć, będzie się starał te wygórowane wydatki folwarku poskromić, zniżyć do cyfr odpowiednich i postarać się, ażeby administracja folwarku w Czernichowie stała na tem stanowisku, ażeby była dobrym przykładem dla uczniów, co jest niezbędnym w takiej szkole potrzebnym.



J. E. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Mam tylko kilka słów do odpowiedzenia szanownemu koledze p. Koziembrodzkiemu.

Otóż mniemam, że budżet przedłożony przez komisję świadczy wymownie, iż w tym roku komisja budżetowa, idąc za wskazówkami danymi jej przez członków komisji gospodarstwa krajowego, którzy osobiście zwiedzili folwark czernichowski oraz zbadali jego stosunki i potrzeby i postulaty swoje w tym kierunku przedłożyli, z tych wskazówek skorzystała, a zawarte są one w jej sprawozdaniu.

Toby była pierwsza część co do sprawy gospodarstwa czernichowskiego

Co się zaś dotyczy uwag, dotyczących tej małej pozycyi na dozorcę pól, no — to byłaby tylko kwestya, czy 100 zł. jest wiele, lub mało; kolega Koziembrodzki utrzymywał, że jest wiele; zapewne, że to wynagrodzenie wydawać się może za wysokie, ale zdaje mi się, że nie jest to jedna z tych pozycyj, któraby nastęrczała sposobność do krytyki całego gospodarstwa folwarku. Zresztą nie mam nic więcej do powiedzenia i upraszam o przyjęcie wniosku komisji.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie rubryki I. wydatków.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta)

### W y d a t k i.

#### Rubr. I.

#### Wydatki na gospodarstwo.

P. 1. Płace i zasługi:	Zwy-	Nadzw-
a) ekonom pła-	czajne	czajne
ca, opał i światło		
240 zł.		
b) służba folwar-		
czna płaca i wikt		
1000 „	1.240 zł.	
P. 2. Najem robotnika:		
a) do gospodar-		
stwa folwarczego		
600 zł.		
b) do chmielarni:		
α) dodatek zawi-		
dującemu chmie-		
larnią 50 zł. . .		

β) utrzymanie i roboty przy chmielarni 100 zł. 150 zł. 750 zł.

P. 3. Dokupno i zmiana nasienia . . . . . 250 „

P. 4. Dokupno nawozów dopełniających . . . . . 100 „ 200 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa nad rubr. I. otwarta. Czy żąda kto głosu do rubr. I. poz. 1, 2, 3, i 4? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. I. poz. 1, 2, 3, i 4 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

P. 5. Dokupno słomy i karmy 500 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa nad poz. 5. otwarta. Do tej pozycyi zażądał głosu p. Lasocki.

P. Lasocki ma głos.

P. hr. Lasocki. Weszło już niejako w zwyczaj na folwarku czernichowskim, iż corocznie, wstawianą do budżetu bywa kwota znaczniejsza, lub mniejsza, przeznaczona na dokupno słomy i karmy.

Przed trzema już laty zwrócono uwagę Wysokiej Izby na tę stałą pozycyę, zwłaszcza iż raziła ona nieproporcjonalną wysokością; wynosiła 2000 zł. z górą. W roku ubiegłym wstawiono na ten cel kwotę 800 zł., obecnie zaś w preliminarzu budżetu folwarku czernichowskiego figuruje pod poz. 5. kwota 600 zł. Zmiana, przyznając, jest widoczną, tendencya ku lepszemu, oszczędniejszemu gospodarstwu zaprzeczyc się nie da, a jednak zestawivszy cyfrowo ilość bydła pasionego na folwarku czernichowskim i porównawszy z ilością siana i słomy, oraz karmy wszelkiego innego rodzaju, przeznaczonej dla bydła, figurującej w sprawozdaniu Wydziału krajowego, a względnie w sprawozdaniu dyrekcji folwarku czernichowskiego, przekonałem się, iż właściwie nie zachodziła potrzeba dokupywania karmy w roku ubiegłym, znaczniejszy nawet zapas na rok bieżący winien był pozostać.

Stan cały przedstawia się jak następuje:

Ogół paszy zielonej, biorąc za podstawę rachunku sprawozdanie Wydziału krajowego, a względnie dyrekcji szkoły i folwarku, wynosił w roku przeszłym, — a przypuszczam, że i w roku bieżącym nie będzie nazbyt wielkiej różnicy,

(Głosy: Niekoniecznie).

choćby nawet i była różnica o  $\frac{1}{3}$  część dość, że w roku przeszłym wynosił 1367 centnarów metrycznych, siana 151 cet. metr., buraków 1364 cet. metr., słomy wreszcie 580 cet. metr.

Na spasienie tej karmy na folwarku czernichowskim jest stosownie do sprawozdania dyrekcji 16 sztuk bydła, według sprawozdania zaś komisji gospodarstwa krajowego 11 sztuk krow, o reszcie sprawozdanie zamilcza.

Otóż przyjmując cyfrę najwyższą 16 sztuk bydła i licząc po 10 kilo na sztukę, więc 160 kilo dziennie, czyni ogółem cyfrę 576 cet. metr. rocznie, dalej 20 kilo buraków na sztukę, to jest 320 kilo dziennie, przedstawia cyfrę 1052 cet. metr. rocznie. Zbywałoby zatem paszy 791 cet. metr. przy normalnem karmieniu, a przy nadzwyczajnem, gdy zamiast 10 przyjmujemy 15 kilo paszy prócz buraków na sztukę, wydatek będzie o 288 ctm. zwiększonym, a pozostałość 288 cet. metr. mniejszą, toć zawsze w najgorszym razie 503 cet. metr. paszy, a buraków 312 cet. metr. pozostać w remancie na rok bieżący powinno było. Oprócz bydła są w Czernichowie i konie; otóż dla koni, których jest 8 czy 9 odliczam taką ilość: 9 koni po  $7\frac{1}{2}$  kilo — zdaje mi się, że to zupełnie dostateczna ilość siana dla konia zwłaszcza otrzymującego owies, przedstawia 245 cet. metr. rocznie. Ponieważ na pokrycie tego wydatku, jest siana 151 cet. metr., którego nie wliczałem do rachunku poprzedniego paszy, a zatem brakującą ilość 94 cet. metr. uzupełniam pozostałą koniczyną, odciągnawszy tę cyfrę od remanentowych 503 cet. metr. paszy zielonej. Pozostaje więc ogółem 409 cet. metr. zielonej paszy, który to remanent powinien był na rok bieżący zostać przeniesionym i uzupełnić niedobór, gdyby tenże posuchą spowodowanym został.

Zamiast wszakże uwidocznienia w budżecie odpowiedniej kwoty za 409 cet. metr. remanentowej paszy zielonej, wiemy, iż z preliminowanej i uchwalonej na rok 1889 na ewentualne dokupno paszy, kwoty 800 zł. dyrekcya nie składa rachunku; nigdzie przynajmniej wzmianki o tem nie znajduję, spotykamy się zaś obecnie z żądaniem nowych 800 zł. na tenże cel.

Uwzględniając okoliczność, że tegoroczne zbiory są daleko gorsze, że zatem o jedną trzecią część mniej paszy zebrano — toć jednak

przypominam raz jeszcze, że pozostał, a przynajmniej pozostać był powinien z roku ubiegłego remanent 409 ctm. paszy i 312. ctm. buraków.

Przypuściwszy zaś, iż remanent powyższy spieniężono, lub że takowy rozszafowano, toć zbiór tegoroczny o jedną trzecią część gorszy, na przekarm 16 sztuk bydła i 9 koni wystarczyć powinien.

Otóż sędzę, że o ile wstawienie do budżetu z przeszłego roku kwoty 800 zł. na zakupno paszy i słomy nie tylko, iż byłoby zbyt cennym, lecz właściwie powinniśmy byli wstawić do rubryki dochodów 800 zł., a nawet kwotę wyższą dochodu z paszy w remanencie pozostałej, tak w roku bieżącym na dochód wprawdzie reflektować nie należy, lecz i preliminowany wydatek w kwocie 600 zł. poczytuję za nieumotywny, za niekonieczny.

Nie dlatego wszakże zabrałem głos, ażeby przemawiać jedynie za skreśleniem kwoty 600 zł., lecz raczej dla zwrócenia uwagi Wysokiej Izby i komisji gospodarstwa krajowego na ten szczegół budżet corocznie bez uzasadnienia obciążający.

Sędzę nadto, iż dyrekcya folwarku czernichowskiego czyta poważnie dotyczące Czernichowa sprawozdania z posiedzeń sejmowych — a nie zawadzi zwrócić także uwagę tejże dyrekcji, że jakkolwiek rozchodzi się o małą stosunkowo kwotę, to jednak nie uchodzi naszej baczności. Przekonany, iż słomy ani karmy przykupywać nie zajdzie potrzeba, nie wstawiałbym do rubryki rozchodów kwoty 600 zł., lecz natomiast proponuję, by Sejm upoważnił Wydział krajowy do wyasygnowania tej kwoty, gdy zarząd folwarku wykaże konieczność poniesienia tego wydatku.

J. E. hr. Marszałek. Czy szanowny poseł stawia jaką poprawkę?

P. hr. Lasocki. Proponuję aby wykreślić z budżetu kwotę 600 zł., i oddać tę kwotę do dyspozycji Wydziału krajowego na ewentualne pokrycie potrzeb dla folwarku czernichowskiego.

Członek Wydziału krajowego P. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego P. Dr. Wereszczyński. Niech mi wolno będzie wypowiedzieć zdanie, że obliczenie, czy trzeba mniej czy więcej paszy nie jest rzeczą łatwą do traktowania w Izbie składającej się z 150 członków. Raczej wypada polegać na cyfrach przedstawionych przez dyrekcję a przez Wydział krajowy i obie komisje przetrutynowane. Jednak nie dla bliższego rozbioru tej sprawy prosiłem o głos, lecz, aby zwrócić uwagę, że jeśli się na folwarku w Czernichowie trzyma krowy, to nie dla tego, żeby zużyć paszę z 40 morgów, lecz dlatego, że tam jest internat, który potrzebuje mleka, a niemniej dlatego, że tam jest oddział szkoły przykładowej gospodarstwa. Nigdy folwark w Czernichowie nie będzie mógł być objektem demonstracyjnym dla uczniów jak się powinno na 40 morgach gospodarować, aby się gospodarka wypłaciła, ale musi on służyć jako demonstracja dla uczniów, jak się sieje i jak się chodzi około bydła. Krowy się więc trzyma jako obiekt demonstracyjny dla profesora hodowli bydła. Skończyłem.

J. E. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. hr. Lasocki. Proszę o głos.

P. Struszkiewicz. Chociaż bardzo chwalebna jest skrupulatność w badaniu najdrobniejszych szczegółów, to jednakowoż jeśli się bada i daje rady i wskazówki, to trzeba się oprzeć na fachowej znajomości przedmiotu. Otóż p. Lasocki twierdzi, że na wyżywienie jednej sztuki bydła potrzeba 10 kilogramów paszy na dzień. Nie wiem z jakiego dzieła naukowego lub z jakiej praktyki w ogóle to nabył, bo ja wiem, że na 1.000 kilo żywej wagi potrzeba 25 kilo suchej substancji co najmniej dziennie przy średnim żywieniu. Otóż jeśli tę cyfrę weźmiemy za podstawę, to przyjdziemy do przekonania tego, jakie miała komisja gospodarstwa krajowego i komisja budżetowa.

P. Vivien. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Lasocki ma głos.

P. hr. Lasocki. O fachowej znajomości mojej, nie wiem, czy p. Struszkiewicz ma prawo decydować; odpowiem mu tylko, że nietylko na prawnika fachowo się kształciłem, ale po ukończeniu studyów uniwersyteckich, uczęszczałem do wyższej szkoły rolniczej, a fachowo gospoda-

ruję od nieomal lat 16. To dla jego wiadomości. Co do przedmiotu samego, p. Struszkiewicz widocznie albo nie dosłyszał, lub dosłyszeć nie chciał tego co mówiłem, gdyż wyraźnie zaznaczyłem, że dla 16 sztuk bydła, licząc po 10 kilo paszy zielonej — jako ilości minimalnej — a doliczywszy dalszych 5 kilo jako ilości maksymalnej, wypada rocznie wydatek cyfrowy taki... a nadto 20 kilo buraków dziennie na każdą sztukę.

Zdaje mi się więc, że pod tym względem nietylko zgadza się mój obrachunek z rachunkiem p. Struszkiewicza, który jakkolwiek przeczył, iżby ilością paszy wykazywaną przezemnie można było prowadzić racjonalnie chów bydła, toć jednak sam uznał, że sztuka bydła dostatnio żywionego potrzebuje 25 kilo dziennie. Otóż ja, cały rachunek oparłem na tej cyfrze, nawet wyższej bo 35 kilogramów. Rachunek mój zatem nie jest mylny, skoro po obliczeniu 35 kilo na sztukę a więc raczej przesadnie, wykazują zbywającej paszy 409 centnarów metrycznych. Posłowi Wereszczyńskiemu tylko dwa słowa odpowiem. Ja zupełnie nie krytykuję gospodarki folwarku w Czernichowie, jakkolwiek nie przeczę, iż możnaby i to uczynić, a jeżeli nie wdałem się w krytykę ogólniejszą, uczyniłem to jedynie przez wzgląd, że widzę już postęp ku lepszemu, że zaś ponadto komisja i Wydział krajowy bardzo się pochlebnie wyrażają o obecnym dyrektorze, mogą tym snadniej powstrzymać się od krytyki w nadziei, iż na przyszłość gospodarka na lepsze jeszcze przejdzie tory. I ja także traktuję zawsze gospodarstwo przy szkole rolniczej, jako takie, które ma służyć dla celów demonstracyjnych szkoły nie tykam przeto innych rubryk wydatków czy dochodów. Jedyne tego punktu słabego dotknąłem, gdyż sądzę, że jakkolwiek system gospodarki służyć ma dla celów szkoły, toć 16 sztuk bydła i 9 koni więcej zjeść nie potrafią nawet wówczas, gdy przejdą w służbę akademii rolniczej.

P. Vivien. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Vivien ma głos.

P. Vivien. Zaznaczyć muszę, że będąc w Czernichowie, a byłem tam, przekonałem się, że paszy się znacznie mniej urodziło jak w roku przeszłym, a mianowicie tym, który objęty jest sprawozdaniem dyrekcji. Ale pomijam tę kwestyę, ponieważ nie znam cyfry ilości paszy

suchej, mianowicie siana, o którym wspomniano. Jednakowoż jeśli się weźmie za podstawę rachunku tę samą cyfrę centnarów siana suchego a mianowicie 151 jak w roku przeszłym było, natenczas rachunek inaczej się przedstawi.

W Czernichowie jest bydła sztuk starszych 23., prócz tego owiec kilkanaście, gdyby liczył na 1 sztukę 5 kilo siana suchego, to na przeciąg 200 dni, jak się to zwyczajnie liczy, potrzeba 230 cetnarów metrycznych. Gdyby tedy było tyle nawet paszy, co w roku zeszłym, o czem pozwalam sobie wątpić, natenczas jeszcze znaczny okazałby się niedobór, ponieważ 230 a 150, są to cyfry znacznie od siebie odbiegające i dokładnie o braku paszy przekonać mogą.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. P. Lasocki zaczął od tego, iż wykazał ciągły i stosunkowy spadek wydatków na pokarm dla bydła, więc byłem przekonany, że zakończy swoje uwagi wyrazami uznania dla dyrekcji i Wydziału krajowego, i w ogóle wyrazami uznania dla systemu gospodarstwa. Tymczasem poszedł on dalej i powiedział, że kwota preliminowana w tym roku jest za wysoką.

Zaczął od obliczenia ilości siana; niestety tu w tej rubryce nie ma mowy o sianie, a natomiast jest mowa o słomie i o karmie, o grysie, makuchach i t. d. Cały tedy rachunek, który przeszedł przez Wysoką Izbę jest bezprzedmiotowy, bo o dokupnie tego, o czem mówił p. Lasocki, nie ma tu ani słowa. Wspomniał jednak szanowny kolega, że nie mówi tego dla Wysockiej Izby, lecz dla zarządu folwarku czernichowskiego. Nie wiem, czy zarząd tego folwarku pilnie czytuje przemówienia nasze i czy studjuje stenograficzne sprawozdania, ale zdaje mi się w każdym razie, że szanowny poseł mówił nie tylko dla zarządu, lecz także i dla nas, bo postawił wniosek, ażeby wykreślić tę kwotę 600 zł. z preliminarza budżetu, a natomiast upoważnić Wydział krajowy, by udzielił kredytu do zakupu tej paszy, jeżeli się potrzeba tego okaże.

Po wyjaśnieniu, że tu nie chodzi o siano, lecz o kupno innej karmy, zarzuty jego są bezprzedmiotowe i dlatego proszę o przyjęcie tej pozycji wedle wniosku komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ wniosek P. Lasockiego,

ażeby pozycję tę wykreślić, a tylko w inny sposób dać Wydziałowi krajowemu możliwość pokrycia tego wydatku na dokupno karmy, jest negacją wniosku komisji, przeto podam pod głosowanie wnioski komisji, bo kto jest za wnioskiem p. Lasockiego będzie głosował przeciwko wnioskowi komisji. Kto przyjmuje pozycję 5. rubryki I. wydatków w brzmieniu komisji raczy rękę podnieść, (Większość). Pozycja 5. rubryki I. jest przyjęta.

P. sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):  
Poz. 6. Inwentarz roboczy, uprząż i kucie koni 100 zł.

Poz. 7. Inwentarz użytkowy 50 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 6 i 7, raczy rękę podnieść (Większość). Pozycja 6 i 7 są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

zwyecz. nadzw.

Poz 8. a) Utrzymanie budynków folwarcznych 150 zł. — zł.

„ „ b) Przeistoczenie chlewów i zrekonstruowanie dachu na szopie na narzędzia . . . — „ 500 „

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Vivien. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Vivien ma głos.

P. Vivien. Budżet szkoły folwarku czernichowskiego ułożony został w porozumieniu komisji budżetowej i gospodarstwa krajowego. Na podstawie tego porozumienia wstawioną została w pozycji 8 kwota 500 zł. w tem przekonaniu, że wystarczy na budowle, które jako niedozwolone potrzebne uznane zostały. Później przy dalszem badaniu okazało się jednak, że kwota ta nie wystarcza w zupełności na pokrycie kosztów z temi budowlami połączonych, przeto pozwolę sobie postawić wniosek;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Pozycję 8 b) w rubryce I. pod tytułem: Przeistoczenie chlewów i zrekonstruowanie dachu na szopie na narzędzia preliminowaną w budżecie folwarku czernichowskiego na kwotę 500 zł. w. a. podwyższa się do kwoty 900 zł.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Viviena, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Ponieważ wiadomo mi, że komisya gospodarstwa krajowego bardzo szczegółowo zajmuje się sprawą folwarku czernichowskiego i przyszła do przekonania, że obliczenia pierwotne, które zostały przyjęte do preliminarza, musiały być podwyższone o kwotę proponowaną, przeto w imieniu komisji budżetowej przyjmuję dodatek posła Viviena.

J. E. hr. Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Viviena, przeto mamy jeden tylko wniosek przed sobą i ten wniosek stawiam pod głosowanie.

Kto przyjmuje poz. 8. rubr. I., mianowicie (czyta):

Poz. 8. a) utrzymanie budynków folwarcznych 150 zł. zwyczajne; b) przeistoczenie chlewów i zrekonstruowanie dachu na szopie na narzędzia 900 zł. nadzwyczajne.

raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 8. rubr. I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 9. Przeistoczenie gnojowni — zł. 200 zł.

„ 10. Utrzymanie i dokupno maszyn i narzędzi rolniczych:

a) naprawa narzędzi i sprzętów 150zł. —zł.

b) dokupno maszyn i narzędzi 50 „ 200 „ 200 „ 200 „

„ 11. Utrzymanie rowów . . . 50 „

„ 12. Zabezpieczenie od pożarów i gradobicia . . . 65 „

„ 13. Kuchnia folwarczna . . . — „

„ 14. Koszta kancelaryjne . . . 20 „

„ 15. Światło i smarowidło . . . 30 „

Więc ogólne zestawienie wydatków tej rubryki będzie nie 4.705 zł., ale 5.105 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 9, 10, 11, 12, 13, 14 i 15 rubr. I. wydatków,

raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 9—15 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):  
Rubr. II.

Las i plantacya wikla.

Poz.16. Las: zwyocz.

a) służba leśna . . . 300 zł.

b) roboty przy eksploatacyi lasu . . . 50 „

c) zalesienie . . . 150 „ 500 zł.

„ 17. Wikle: zwyocz. nadzw.

a) ogrodnikowi za zaprowadzenie kultur 250zł. —zł.

b) utrzymanie i uzupełnienie zwyocz. nadzw.  
plantacyi 150 „ 450 „ 400 zł. 450 zł.  
900 zł. 450zł.

Suma rubr. II. 1.350zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 16 i 17 rubr. II, raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 16 i 17 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):  
Rubr. III. poz. 18. Wydatki na piec wapienny 50 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 18. rubr. III., raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 18. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):  
Rubr. IV. poz. 19. Wydatki na cegielnię 50 zł. zwyczajne, 500 zł. nadzwyczajne.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 19. rubr. IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 19. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):  
Rubr. V. poz. 20. Na przewóz 30 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 20. rubr. V., raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 20. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Rubr. VI.

Poz. 21. Utrzymanie brzegów Wisły:

a) utrzymanie i odnowienie opasek . . . . .	120 zł.
b) naprawa ostrógów i tam . . . . .	50 „
	razem 170 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 21. rubr. VI., raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 21. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Rubr. VII.

Podatki i opłaty.

	zwycz. nadzwy.
Poz. 22. Podatek gruntowy i domowy . . . . .	275 zł.
„ 23. Podatek dochod. z promu	32 „
„ 24. „ „ i zarobkowy od palenia wapna	86 „
„ 25. Podatek dochod. i zarobkowy od wyrobu cegieł	11 „
„ 26. Opłata na utrzymanie dróg powiat. i gminnych	75 „
„ 27. Składka na szkołę ludową	50 „
„ 28. „ „ repar. kościoła —	„ 40 zł.
„ 29. Opłata od przeniesienia własności ( $\frac{1}{10}$ część — ostatnia rata) . . . . .	— „ 183 „
	529 zł. 223 zł.

Suma rubr. VII. 752 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28 i 29, raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 22—29 są przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Rubr. VIII.

Splata kapitałów i odsetek dłużnych.

Poz. 30. Kasie oszczędności w Krakowie, umorzenie pożyczki 7.000 zł. . . . .	— zł.
„ 31. Splata wraz z odsetkami długu hipotecznego w kwocie 12.000 zł. . . . .	600 „
	Suma rubr. VIII. 600 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

poz. 30 i 31, zechce rękę podnieść. (Większość).

Poz. 30 i 31 są przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Rub. IX. p. 32. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł. Suma wydatków zwyczajnych 5.984 zł., nadzwyczajnych 2.673 zł., razem 8.657 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 32., zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 32. jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł A b r a h a m o w i c z (czyta):

Dochody:

Rubr. I.

Dochody z gospodarstwa.

Poz. 1. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni . . . . .	1.400 zł.
„ 2. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:	
a) krowiarnia	2.600 zł.
b) nierogaczna	600 „ 3.200 „
„ 3. Z wynajętych pól i pastwisk	315 „
„ 4. Czynn z domu i ogrodu wynajętego szkole ogrodniczej	— „
„ 5. Czynn z kuźni . . . . .	40 „
„ 6. Za wynajęte konie . . . . .	500 „
„ 7. Za nawóz stajenny do ogrodu szkoły rolniczej . . . . .	60 „
	Suma rubryki I. . . . . 5.515 zł.

Rubr. II.

Z lasu i wikła.

Poz. 8. Ze sprzedaży drzewa opałowego . . . . .	670 zł.
„ 9. Z wikła i trawy wśród wikła	1.570 „
	Suma rubryki II . . . . . 2.240 zł.

Rubr. III.

Poz. 10. Z rybołówstwa . . . . .	100 „
----------------------------------	-------

Rubr. IV.

„ 11. Z pieca wapiennego . . . . .	850 „
------------------------------------	-------

Rubr. V.

„ 12. Z cegielni . . . . .	500 „
----------------------------	-------

Rubr. VI.

Z dzierżaw.

Poz. 13. a) z budy jarmarcznej . . . . .	50 zł.
b) z promu do przevozu . . . . .	100 „ 150 „
„ 14. Z obligów propinacyjnych (kapitał 23.300 zł.) . . . . .	932 „
	Suma rubryki VI. . . . . 1.082 zł.

## Rubr. VII.

## Ładowe i olborne.

Poz. 15. Z ładowego . . . . .	30 zł.
„ 16. Olborne za łamanie kamienia	300 „
Suma rubryki VII. . . . .	330 zł.

## Rubr. VIII.

Poz. 17. Rozmaite nieprzewidziane . . . . .	25 „
Suma dochodów . . . . .	10.642 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu do której z rubryk dochodów. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w wysokości 10.642 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Następny punkt porządku dziennego jest.

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach na 1890. (**Aleg. 154**).

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 154).

P. Goldman. Wnoszę uwolnienie pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Horodence.

## Wydatki.

## Rubr. I.

## Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel kierownik, zwycz. nazwycz.		
płaca . . . . .	1.200 zł.	
dodatek		
aktywalny 140 „		
dodatek pięcioletni	84 „	1.424 zł.
„ 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy,		
płaca . . . . .	720 zł.	

## dodatek zwycz. nazwycz.

aktywalny	60 zł.	
dodatek pięcioletni . . . . .	90 „	870 zł.
„ 3. Instruktor		
płaca . . . . .	480 zł.	
dodatek na wikt . . . . .	120 „	600 „
„ 4. Nauczyciel do nauk elementarnych,		
płaca . . . . .	350 zł.	
dodatek na wikt . . . . .	35 „	385 „
„ 5. Kapelan i katecheta	150 „	
„ 6. Nauczyciel weterynaryi	150 „	
Suma rubryki I. . . . .		3.579 zł.

## Rubr. II.

## Koszta administracji.

Poz. 7. Zarząd:		
a) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya . . . . .	100 zł.	
b) sługa szkolny . . . . .	240 „	
c) utrzymanie jednej pary koni . . . . .	200 „	540 zł.
„ 8. Opał . . . . .		500 „
„ 9. Oświetlenie . . . . .		100 „
„ 10. Utrzymanie budynków		200 „ 300 zł.
„ 11. Ubezpieczenie „		
„ 12. Płaca kominiarza . . . . .		100 „
„ 13. Sprzęty i ruchomości		30 „
„ 14. Zakupno i utrzymanie narzędzi rolniczych		
„ — Dopłata przy zamianie konia . . . . .		46 „
„ 15. Należytość rządowa od przeniesienia własności gruntów szkolnych, z wymierzonych 463 zł. 75 ct. spłacalnych w 10 latach, pięta roczna rata . . . . .		100 „
„ 16. Lekarz, apteka i różne inne . . . . .		100 „
Suma Rubryki II. . . . .		1.616 zł. 300 zł.

## Rubr. III.

## Utrzymanie uczniów.

Poz. 17. Stołowanie	
„ 18. Odzież i pranie	
(30 ucz. po 150 zł.)	4.500 zł. 300 zł.

## Rubr. IV.

## Potrzeby naukowe.

Poz. 19. Przybory do pisania	
i nauki uczniów . . .	120 zł.
„ 20. Przykupno środków	
naukowych . . . . .	200 „
Suma rubryki IV. . . . .	320 zł.

## Rubr. V.

## Kurs ćwiczeń

Poz. 21. dla szkolnej straży	
pożarnej . . . . .	40 zł.
Suma wydatków . . . . .	10.055 zł. 600 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy żąda kto głosu do rubryki I.? (Nikt). Do rubryki II.? (Nikt). Do rubryki III.? (Nikt). Do rubryki IV.? (Nikt). Do rubryki V.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje „Wydatki“ w łącznej sumie 10.655 zł. rączy rękę podnieść. (Większość). Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

## Dochody.

## Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu	
państwa . . . . .	2.000 zł.

## Rubr. II.

„ 2. Opłata na utrzymanie uczniów:

- a) Oddział Horodeński c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, 3 stypendya po 150 zł. . . . . 450 zł.
- b) Rada powiatowa Horodeńska 3 stypendya po 100 zł. i 1 stypendyum 150 zł. . . . . 450 „
- c) Gmina miasta Horodenki, 1 stypendyum . . . . . 100 „

## d) Rada powiatowa Kołomyjska

1 stypendyum 100 „ 1.100 zł.

## Rubr. III.

Poz. 3. Czysty dochód z gruntów	
szkolnych (6 morgów) . . . . .	60 „

## Rubr. IV.

Poz. 4. Zarobek 30 uczniów po 12 zł. . . . .	360 „
Suma dochodów rubr. I. II. III. i IV. . . . .	3.520 zł.
W porównaniu z wydatkami . . . . .	10.655 „
Okazuje się niedobór . . . . .	7.135 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do rubryki I. „Dochodów“? (Nikt). Do rubryki II.? (Nikt). Do rubryki III.? (Nikt). Do rubryki IV.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w łącznej kwocie 3.520 rączy rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy.

## Wydatki.

## Rubr. I.

## Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel kierownik	
płaca. . . . .	1.200 zł.
dodatek aktywalny . . . . .	140 „ 1.340 zł.
„ 2. Nauczyciel fachowy	
pomocniczy, płaca . . . . .	720 zł.
dodatek aktywalny . . . . .	60 „
„ pięcioletni . . . . .	42 „ 822 „
„ 3. Instruktor, płaca. . . . .	480 zł.
wikt . . . . .	85 „ 565 „
„ 4. Nauczyciel do nauk	
elementarnych, płaca . . . . .	300 zł.
wikt . . . . .	85 „ 385 „
„ 5. Kapelan i katecheta . . . . .	150 „
„ 6. Nauczyciel weterynaryi . . . . .	150 „
	3.412 zł.

## Rubr. II.

## Koszta administracji.

„ 7. Zarząd:	
a) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i porta. . . . .	100 zł.
b) sługa szkolny. . . . .	240 „
c) zakupno narzędzi ręcznych rolnicz. . . . .	30 „ 370 „
„ 8. Opał . . . . .	400 „
„ 9. Oświetlenie . . . . .	100 „



P. 10. Utrzymanie budynków	}	. . . . . 250 zł.
„ 11. Ubezpieczenie „		
„ 12. Płaca kominiarza		
„ 13. Ruchomości i sprzęty . . . . . 100 „		
„ 14. Lekarz, apteka i różne inne . . . . . 100 „		
		<u>1.320 zł.</u>

## Rubr. III.

## Utrzymanie uczniów.

„ 15. Stołowanie uczniów	} dla 30	uczniów	. . . . . 4.500 „
„ 16. Odzież, pościel i pranie			

## Rubr. IV.

## Potrzeby naukowe.

„ 17. Potrzeby do pisania i nauki uczniów . . . . . 120 „	
„ 18. Przykupno środków naukowych . . . . . 200 „	
	<u>320 zł.</u>

## Rubr. V.

„ 19. Czynnosc dzierżawny za grunta używane przez szkołę . . . . . 50 „	
---	--

## Rubr. VI.

„ 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej . . . . . 40 „	
Suma wydatków . . . . . 9.642 zł.	

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu, do której rubryki wydatków. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w kwocie 9.642 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

## Dochody.

## Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa . . . . . 2.000 zł.	
--	--

## Rubr. II.

„ 2. Opłaty na utrzymanie uczniów: Rada powiatowa borszczowska . . . . . 300 „	
--	--

## Rubr. III.

„ 3. Czysty dochód z 24 morgów pola szkolnego . . . . . 120 „	
---	--

## Rubr. IV.

„ 4. Zarobek 30 uczniów po 12 zł. . . . . 360 „	
Suma dochodów . . . . . 2.780 zł.	

W porównaniu z wydatkami 9.642 „

okazuje się niedobór 6.862 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do „dochodów“? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje „dochody“ w kwocie 2.780 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):  
Krajowa niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach.

## Wydatki.

## Rubr. I.

## Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy, zarazem kierownik, płaca . . . . . 1.300 zł.		
„ dodatek aktywalny . . . . . 240 „		1.540 zł.
„ 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy, płaca . . . . . 720 zł.		
„ dodatek aktywalny . . . . . 60 „		780 „
„ 3. Instruktor . . . . . 480 „		
„ 4. Nauczyciel do nauk elementarnych . . . . . 350 „		
„ 5. Kapelan i katecheta . . . . . 150 „		
„ 6. Nauczyciel weterynaryi . . . . . 250 „		
		<u>3.550 zł.</u>

## Rubr. II.

## Koszta administracji.

„ 7. Zarząd :		
„ a) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya . . . . . 100 zł.		
„ b) sługa szkolny . . . . . 240 „		
„ c) utrzymanie jednej pary koni . . . . . 400 „		
„ d) dokupno i utrzymanie narzędzi ręcznych rolniczych . . . . . 30 „		770 zł.
„ 8. Opał . . . . . 400 „		
„ 9. Oświetlenie . . . . . 100 „		
„ 10. Utrzymanie budynków	}	. . . . . 200 „
„ 11. Ubezpieczenie „		
„ 12. Płaca kominiarza	}	. . . . . 100 „
„ 13. Sprzęty i ruchomości . . . . . 100 „		
„ 14. Lekarz, apteka i różne inne . . . . . 100 „		
		<u>Razem 1.670 zł.</u>

## Rubr. III.

## Utrzymanie uczniów.

„ 15. Stołowanie	} dla 30	uczniów	. . . . . 4.500 „
„ 16. Odzież, pościel i pranie			

## Rubr. IV.

## Potrzeby naukowe.

„ 17. a) Przybory do pisania i nauki uczniów . . . . . 150 zł.		
„ b) Koszta ekskursyj . . . . . 50 „		200 „
„ 18. Przykupno środków naukowych . . . . . 200 „		
		<u>400 zł.</u>

## Rubr. V.

P. 19. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej . . . . . 40 zł.

Suma wydatków 10.160 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu do „wydatków“? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje wydatki w rubr. I., II. III., IV. i V. w łącznej kwocie 10.160 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

## Dochody.

## Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa . . . . . 3.000 zł.

## Rubr. II.

Oplaty na utrzymanie uczniów:

„ 2. a) Rada powiatowa bialska . . . . . 450 zł.  
b) Rada powiat. bocheńska . . . . . 140 „  
c) Gmina miasta Kęt . . . . . 50 „ 640 „

## Rubr. III.

„ 3. Czysty dochód z pola szkolnego (2 morgi). . . . . 20 „

## Rubr. IV.

„ 4. Zarobek 30 uczniów po 4 zł. 120 „

Suma dochodów 3.780 zł.

W porównaniu z wydatkami 10.160 „

okazuje się niedobór 6.380 „

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu do rubr. I. „dochodów“? (Nikt). Do rubr. II.? (Nikt). Do rubr. III.? (Nikt). Do rubr. IV. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje „dochody“ w kwocie 3.780, rączy rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu szkoły ogrodniczej w Tarnowie (**Aleg. 155**).

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 155).

P. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się zgadza z tym wnioskiem ra-

czy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Otwieram rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Sanguszeko. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. ksiązę Sanguszeko ma głos.

P. ks. Sanguszeko. Pozwalam sobie zabrać cenny czas Wysokiej Izby, widząc iż komisya budżetowa skreśliła z pewnej pozycyi odnoszącej się do tej szkoły 300 zł.

Otóż przed laty, będąc w komisji gospodarstwa nie byłem za tem, by przenieść szkołę czernichowską do Tarnowa. Tarnów był małą szkółką prowadzoną praktycznie i rezultaty dodatnie okazał. Gdy z woli tej Wysokiej Izby szkołę czernichowską ogrodniczą przeniesiono do Tarnowa, stał się fakt, że szkoła ogrodnicza tarnowska jest jedyną na świecie z językiem wykładowym polskim. Otóż dziś się szkoła stała krajową; zdaje mi się, że z tym faktem należy się liczyć.

Nie powiem, żeby bardzo wysoko śrubować naukę tam, ale ostatecznie i na tem stanowisku stała kuratorya, chodzi o to, aby ta szkoła tworzyła ogrodników, młodych ludzi, którzy mogliby w przyszłości do wyższych szkół ogrodniczych iść się kształcić, jeśliby okazali rzeczywiste utalentowanie. Zadaniem więc szkoły tarnowskiej jest, niekoniecznie stwarzać jakichś samoistnych wysoko wykształconych ogrodników, ale przygotować grunt — jeśli się znajdzie odpowiednio uzdolnionych.

Otóż proszę Panów, ta szkoła może się pochwalić tem, że jest nadzwyczaj oszczędnie prowadzoną.

Komisya budżetowa jednak znalazła, że w wydatkach na nauczycieli, jest nadto wielka suma przez Wydział krajowy wstawioną i zredukowała ją do połowy.

Otóż zwrócę uwagę szanownej komisji budżetowej, że myli się na tym punkcie, że tu nie chodzi o jednego nauczyciela, bo tego jednego nie ma. — Wydatek 600 zł. jest preliminarzowy na to, aby wynagradzać nauczycieli po za szkołą stojących, a do szkoły przychodzących na wykłady i na to tę kwotę preliminarzowano.

Tak zaś jak szanowna komisya budżetowa powiada, że dlatego nauczyciela jakiegoś 300

zł. wystarczy, a 600 zł. jest za dużo, takiego nauczyciela żywcem niema. Nie mogę powiedzieć ile godzin jest właściwie płatnych, bo w tej chwili dostają plan godzin w tej szkole, ale mogę upewnić, że tam przeciążenia nauką teoretyczną nie ma. Na dowód można powiedzieć, że n. p. w trzecim półroczu, które naturalnie najwięcej jest przeznaczone na praktyczne ćwiczenia, w kursie letnim jest 7 godzin tygodniowo nauki, to znaczy godzina na dzień.

Kuratorya brała do rachunku 90 ct. za lekcję, bo nawet nie mówię godzinę, nieraz lekcya trwa 1½ do dwu godzin.

Zdaje mi się, że to jest cena tak nadzwyczaj niska, że trudno jeszcze zniżyć. Dla jednego tylko fachu cena nauki jest wyższą, dla rysunków, bo tam godzina jest płatna 1½ zł., otóż zważywszy, że nauka rysunków jest bardzo dobrą, kuratorya zdecydowała się tak wysoką cenę naznaczyć. Jeśli Panowie skreślicie, to z przedmiotów wszystkich, które są tam wykładane w bardzo skromnej mierze, przynajmniej połowa będzie musiała odpaść. Otóż niezawodnie proszę Panów, że ta nowa szkoła bardzo na tem straci.

Dlatego ja pozwolę sobie upraszać Wysoką Izbę, aby przyjęła wniosek Wydziału i stawiam wniosek, aby w rubryce tej, która skreśloną została przez komisję wstawić zamiast 300 zł., 600 zł.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę ks. Sanguszki, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest popartą.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Nie mam upoważnienia ze strony komisji budżetowej do zgodzenia się na wniosek p. ks. Sanguszki. Jednak mniemam, że przemówienie księcia, znającego doskonale stosunki tej szkoły, podnoszące istotne dowody potrzeby podwyższenia, dla mnie przynajmniej jako referenta, są dostateczne i co do mojej osoby nie mam nic przeciw podwyższeniu rubryki na płace nauczycieli.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

W y d a t k i.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel kierownik,	płaca . . . . .	1.200 zł.	
	dodatek aktywalny . .	140 „	1.340zł.
„ 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy, płaca . . .	720 zł.		
	dodatek aktywalny . .	60 „	780 „
„ 3. Kapelan i katecheta . . . . .	100 „		

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu do rubr. I. poz. 1, 2 i 3? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycje 1, 2 i 3 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 4. Nauczyciele pomocniczy (do nauk ogólnie kształcących a po części zasadniczych) 300 zł.

J. E. hr. Marszałek. Do tej pozycji jest poprawka p. ks. Sanguszki. Podam zatem naprzód wyższą cyfrę pod głosowanie.

Kto jest za podwyższeniem tej pozycji do wysokości 600 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycja 4. w wysokości 600 zł. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 5. Ochmistrz . . . . .	100 zł.	
	Suma rubr. I.	2.920 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 5. w wysokości 100 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 5. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. II.

Koszta administracyjne.

Poz. 6. Zarząd:

a) koszta kancelaryjne,	inserteraty, druki i portorya . . . . .	100 zł.	
b) sługa szkolny . .	180 „	280 zł.	
„ 7. Opał . . . . .	120 „		
„ 8. Oświetlenie . . . . .	50 „		
„ 9. Utrzymanie budynków	} . . . . .	100 „	
„ 10. Ubezpieczenie „			
„ 11. Płaca kominiarza			
„ 12. Sprzęty i ruchomości . . . . .	50 „		
„ 13. Najem pomieszk. dla kierownika	200 „		
„ 14. Lekarz, apteka i różne inne . .	60 „		
	Suma rubr. II.	860 zł.	

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II. w kwocie 860 zł., raczy rękę podnieść (Większość.) Rubr. II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):  
Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 15. Stołowanie  
„ 16. Odzież, pościel i pranie } dla 20 uczn. po 150 zł.  
zwyczajne 3.000 zł., nadzwyczajne 300 zł., razem 3.300 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III. w kwocie 3.300 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Rubr. III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):  
Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Potrzeby do pisania i nauki uczniów . . . . . 50 zł.  
„ 18. Przykupno środków naukowych 200 „  
Suma rubr. IV. 250 zł.  
Suma wydatków zwyczajne 7.030 zł., nadzwyczajne 300 zł., razem 7.330 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IV. w kwocie 250 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Rubr. IV. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):  
D o c h o d y.

Rubr. I.

Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. skarbu państwa . . . 2.300 zł.  
„ 2. Od gminy miasta Tarnowa . 250 „  
„ 3. Od Rady powiatowej w Tarnowie 300 „  
Suma rubr. I. 2.850 zł.  
Rubr. II.  
„ 4. Opłaty na utrzymanie . . . . 250 „  
Rubr. III.  
„ 5. Zarobek 20 uczniów po 12 zł. 240 „  
Suma dochodów 3.340 zł.  
W porównaniu z wydatkami 7.330 „  
okazuje się niedobór 3.990 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w rubr. I—III w kwocie 3.340 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Dział dochodów jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Łętków ze związku gminy Trójcy w powiecie brodzkim, a przydzielenia go do gminy Toporowa w tymże powiecie. (Aleg. 156.)

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 156.)

P. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza na uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

Komisja administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem co do wyłączenia przysiółka Łętkowa ze związku gminy Trójcy, a przyłączenia go do gminy Toporowa w powiecie brodzkim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Przysiółek Łętków w powiecie brodzkim, położony w obrębie gminy katastralnej Toporów, zostaje wyłączonym ze związku gminy administracyjnej Trójcy, a wcielonym do gminy administracyjnej Toporowa.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

#### Art. I.

Przysiółek Łętków w powiecie brodzkim, położony w obrębie gminy katastralnej Toporów, zostaje wyłączonym ze związku gminy administracyjnej Trójcy, a wcielonym do gminy administracyjnej Toporowa.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I, zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

#### Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II, zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

#### U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim co wyłączenia przysiółka Łętkowa ze związku gminy Trójcy, a przyłączenia go do gminy Toporowa w powiecie brodzkim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu z pominięciem czytania.

J. E. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniach Wydziału krajowego w przedmiocie założenia i urzędnictwa publicznego składu krajowego dla zboża i spirytusu w Krakowie jakoteż w przedmiocie projektu założenia takiegoż składu we Lwowie. (Aleg. 157.)

Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 157.)

P. Goldman. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego do l. W. kr. 42.971/89 i 43.921/89 o założeniu i urzędzeniu składów publicznych krajowych dla zboża i spirytusu w Krakowie i we Lwowie.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Władysław hr. Koziębrodzki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziębrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziębrodzki. Zgadza się najzupełniej z końcowymi wnioskami, jakie postawiła szanowna komisja gospodarstwa krajowego, a jeśli zabieram głos, to jedynie w tym celu, aby porobić niejaki uwagi nad sprawozdaniem komisji i aby zaznaczyć, że tenor tego sprawozdania nie zupełnie mi odpowiada. Znane są dzieje składów zbożowych, o których w tej chwili jest mowa. Sprawa ta już blisko od lat czterech co roku przychodzi do tej Wysokiej Izby w rozmaitej formie.

Początek jej zupełnie inny, inny projekt i wniosek był stawiany pierwotnie a inne ostateczne rozwiązanie tej sprawy.

Przeszłego roku Sejm szeroką ręką 400.000 złr. uchwalił celem założenia składów zbożowych i magazynu na okowitę. Rozdzielono tę sumę na 2 połowy: 200.000 zł. przeznaczono dla Lwowa, a 200.000 zł. dla Krakowa.

W czasie traktu kupna realności na te składy, wiadomem już było, że rząd wniesie do konstytucyjnego traktowania do rady państwa projekt ustawy dla wolnych składów zbożowych i Wydział krajowy już w roku zeszłym zawarł kontrakt z bankiem dla handlu i przemysłu w Krakowie względem kupna budynków na składy zbożowe; o kupnie tym nic mówić nie będę, bo fakt dokonany. Wzięto się energicznie do urządzania tych składów.

Jak wiadomo, 19. lutego b. r. w Wiedniu uchwaloną została ustawa o składach zbożowych i równocześnie rezolucją Rada państwa wezwała rząd, aby napisał regulamin wzorowy dla tych składów.

Ustawa sankcyonowaną została 28. kwietnia br. a mijały tygodnie i miesiące a ten wzorowy regulamin nie został przez rząd napisany, a wskutek tego jak wiadomo rząd nie udzielał koncesyi, bo udzielać nie mógł, nie dopełniwszy sam pierwszego niezbędnego warunku, t. j. wydania wzorowego regulaminu, a dopiero podobno w ostatnich dniach nadał Wydziałowi krajowemu koncesyę na otwarcie składów w Krakowie, a dotąd dla Lwowa koncesyi nie udzielił.

Dziwne to koleje tego regulaminu. Jak wspomniałem rada państwa uchwaliła rezolucyę polecającą rządowi napisanie wzorowego regulaminu a kiedy Wydział krajowy, pragnąc podać o koncesyę, domagał się tego wzorowego regulaminu od rządu, a to było w czerwcu bieżącego roku, odbiera odpowiedź, iż rząd zaniechał już zamiaru wydania takiego wzorowego regulaminu a tylko ma zamiar wydać instrukcyę jak taki regulamin napisać.

Wydział krajowy czeka na tę pouczającą instrukcyę, ale jej nie odbiera znów tygodniami, wskutek tego zgłasza się powtórnie 16. lipca br. do rządu, z żądaniem koncesyi i przedkłada swój własny regulamin. Na to otrzymuje odpowiedź, że rząd powziął napowrót zamiar napisać taki regulamin wzorowy. Wskutek tego Wydział krajowy podania swoje cofa. Mijają znów tygodnie i tego wzorowego regulaminu nie widać a więc w sierpniu Wydział krajowy po raz

trzeci podanie swoje przedkłada rządowi i odbiera odpowiedź, że rząd po raz trzeci zmienia postanowienie, i że takiej instrukcyi nie ma zamiaru wydać i jak ze sprawozdania Wydziału krajowego dowiadujemy się, że dotąd nie wydał. Jak takie rządu postępowanie ciągle chwiejne i lekceważące postanowienia Rady państwa nazwać?

Jużci rząd centralny nie przed temi ławkami jest odpowiedzialny, ale my proszę panów, z tych ławek mamy prawo wypowiedzieć, że takie postępowanie nie jest prawidłowe, nie jest korzystne dla ekonomicznych stosunków kraju.

Proszę panów, 5 miesięcy czeka kraj na załatwienie sprawy ekonomicznej! Przy tylu ciężarach i ofiarach z naszej strony, których żądają od nas ciągle, mamy prawo przynajmniej żądać, by sprawy natury ekonomicznej nie szły tak powoli, tak leniwo, że to robi wrażenie, że rząd jest zupełnie obojętny a może i niechętny dla naszych stosunków ekonomicznych.

Proszę panów, a cóż powiedzieć dopiero o załatwieniu merytorycznem tej sprawy przez rząd.

Wydział krajowy podaje o koncesyę w sierpniu a w listopadzie dopiero otrzymuje odpowiedź. To też dziwi mnie i przyznaję, że dobrze nie rozumię dlaczego komisya gospodarstwa krajowego, poparta powagą, jaką ma, pewnego ztąd wpływującego niezadowolienia nie wyraziła w swem sprawozdaniu. To zdaje mi się było jej powinnością.

(Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Proszę panów, w sprawozdaniu jest wyrażone uznanie i pochwała dla czynności Wydziału krajowego za przeprowadzenie tych składów w Krakowie. Nie znam szczegółów urządzenia, nie byłem tam, pochwały naturalnie przypuszczam, iż muszą być słuszne, gdyż wszystko, o czem czytam w sprawozdaniu podług sprawozdania jest wzorowo zrobione, na wielką bardzo skalę przeprowadzone, daj Boże tylko, ażeby te 100 korcy zboża, które mają być na godzinę ważone, te 100 korcy, które mają być w jednej godzinie dźwigane, były tam rzeczywiście; szczerze, szczerze tego życzę. Lecz patrząc na stosunki handlowe obecnie w Galicyi, przypatrując się cenom, jakie są od Podwołoczysk do Kra-

kowa, mam pewne wątpliwości, że tam nie będzie potrzeba w jednej godzinie te 100 ważyć, te 100 korey windować. Wszak obecnie coraz więcej lokalna wyrabia się konsumpcya i proszę się przypatrzeć cenom lwowskim, jarosławskim, które znam dokładnie i krakowskim. Taryfy kolejowe wygórowane przeszkadzają przysyłkom zbóż na większą odległość, z dalszych więc stron Galicyi zboże przysyłane może nie będzie. A wiadomo, iż w okolicach Krakowa ilość produkowanego zboża jest nie zbyt wielką. W dalszą jednak krytykę wdawać się nie będę, bo to zbyt cenne, bo już klamka zapadła, stało się, składy zbożowe są, i życzyć im należy jak najlepszego powodzenia. Muszę jeszcze wspomnieć, iż jednej jeszcze wskazówki nie ma w sprawozdaniu komisji, a którą życzyłbym sobie jak najbardziej, to jest wskazówki dla Wydziału krajowego, aby w postępowaniu w tej sprawie był jak najostrożniejszy i jak największą kierował się oszczędnością. Jest tam wprawdzie jeden szczegół wspomniany, że ta administracya, która będzie w Krakowie zarządzać tymi składami, jest trochę za kosztowną. Ona jest podług mnie, proszę panów, o wiele większą niż to wskazuje komisya, bo jest o wiele większą niż potrzeba. Jest tam wspomniane, iż posada rzeczoznawcy zboża jest zbyt cenną. Nie panowie, jeżeli kogo tam potrzeba, to przedewszystkiem rzeczoznawców zboża, ale tam wszyscy urzędnicy powinni być wierni, a szczególnie ci dwaj dyrektorowie, obaj powinni być znawcami zbóż, więc specjaliści nie potrzeba, jak nie potrzeba niezawodnie na początek tylu urzędników manipulacyjnych. Wszak administracya ta będzie kosztować jak obliczyłem 10.500 zł. rocznie, ale proszę doliczyć podatki, asekurację więc koszt brutto utrzymania tych składów będzie wynosił przynajmniej 20.000 zł. rocznie.

Z tego powodu tych wielkich wydatków, sądziłem, że w sprawozdaniu komisji będzie przedewszystkiem zaznaczone, ażeby te wydatki przedewszystkiem o ile można obniżyć a do tego potrzeba największej oszczędności i to od początku rozpoczęcia operacji a dopiero z czasem, jeżeli te składy będą się rozwijać, wtedy niech Wydział krajowy pójdzie szerszą drogą zawsze stosunkowo do rozwijającego się obrotu. Co do Lwowa przyznaję, że nie bardzo wierzę w administracyę handlową Wydziału krajowego tych składów.

Mam tego niestety przykłady, które tłumaczą tę wątpliwość i żądać nawet nie można od ciała administracyjnego, jakim jest Wydział krajowy, ażeby się tego rodzaju handlowymi obrotami z korzyścią dla kraju zajmował. Zbyt wiele wymaga się od tego Wydziału krajowego w ostatnich czasach, a dziś robimy go jeszcze magazynierem.

Ale mam to przekonanie, że w tem stadyum rzeczy, w jakim jest ta sprawa obecnie, wyjścia może nie ma. To też nie daję rady, aby Wydział krajowy objął te magazyny w zarząd, nie namawiam również, aby odstąpił zarząd komu innemu. Odpowiedzialność za postanowienie zostawiam zupełnie Wydziałowi krajowemu, a żądam tylko tego, co powiedziałem już kilka razy od początku: we wszystkim co się tyczy składów zbożowych tak we Lwowie i Krakowie, jak największej ostrożności i oszczędności, i jak największej baczności na fundusz krajowy.

P. Polanowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Szanowny mowca poprzedni zaatakował całe przedłożenie komisji gospodarstwa krajowego o składach zbożowych i okowity we Lwowie i w Krakowie. W interesie sprawy samej i jako członek komisji gospodarstwa krajowego czuję się w obowiązku zabrać głos.

Przedewszystkiem słów parę co do ostrej krytyki rządu, której nie unikam i śmiało ją wypowiadam, jeżeli tego potrzeba. Krytyka jednak szanownego poprzedniego mowcy wydaje mi się za ostrą wobec faktu, że ustawa jest nową, że regulaminu wcale nie było i potrzeba go było stworzyć. Kto wie jak jest skomplikowaną maszyneryą rządu w Wiedniu, jak muszą w kilku ministerstwach odbyć się narady, by dokonać prawomocnego regulaminu, ten przypuści, że może 3 miesiące czasu na to nie było za dużo. Zresztą nie moją rzeczą bronić rządu, chciałem tylko tę uwagę zrobić. Co do dalszego zarzutu uczynionego przez poprzedniego mowcę względem administracyi w Krakowie i kosztownego założenia tych składów zbożowych i okowity, to mnie się zdaje, że tak nie jest. Składy zbożowe i okowity nie mogą być nieudolnie założone lecz muszą być założone wzorowo. Za to należy się cześć tym, którzy się tem zajmowali,

a więc Wydziałowi krajowemu. Nie słusznym też jest zarzut, że zanadto wielka administracja na pierwsze lata i że będzie za kosztowna. Czyż jeżeli się kto spodziewa gości o godzinie 11. o godzinie 9. tyle służby nie trzyma w pogotowiu, ile potrzeba, by obsłużyć gdy przyjdą goście przed 11. Być może, że wielki ruch jeszcze w tym roku powstanie w magazynach nawet zbożowych a najwytrawniejszy handlarz tego nie obliczy, bo albo do kraju może być wielki import albo z całego kraju, a że okowity będzie nacisk, to każdy przyzna kto wie w jakich kłopotach są dziś ci, którzy okowitę produkują a składów nie mają. Jest tedy pewnem, że dobrodziejstwem będą składy okowity. Co do Lwowa to niczyjem marzeniem nie było, ażeby Wydział krajowy obarczać administracją składów we Lwowie, ale skoro nie może być inaczej to postanawiamy, ażeby Wydział krajowy objął tę administrację, a nie wątpię, że będzie administrował dobrze. Skończyłem.

P. Męciński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Męciński ma głos.

Poseł Męciński. Nie będę Wysokiej Izby długo nużył wywodami i zastanawianiem się nad użytecznością magazynów zbożowych, bo to rzecz już uznana i przesądzona, nie będę też zajmował się krytyką zarządzeń i postępowania Wydziału krajowego. Muszę tylko oświadczyć, że o ile mi ta sprawa znana, to magazyny owe w ten sposób urządzone, jak je Wydział urządzić zamierza, śmiało mogą rokować nadzieje, że tak pod względem wewnętrznej manipulacji jak i pod względem możliwości transportowania do nich i wytransportowywania produktów odpowiedzą zadaniu.

Dziś więc obowiązkiem tylko byłoby Wydziału krajowego robić wszystko, co wpłynąć może na stosowny ruch i umożliwienie producentom korzystania z tych magazynów. Czy magazyny zbożowe dla zachodniej części kraju okażą się tak niezbędne jak magazyny spirytusowe, to przyszłość pokaże, faktem jednak jest, że wobec dzisiejszej stagnacji spirytusowej z jednej strony, wobec olbrzymiej opłaty podatkowej z drugiej magazyny spirytusowe będą się cieszyły wielkiem powodzeniem.

Chodzi więc o to, ażeby tak producentom jak i kupcom umożliwić dostawę spirytusu do

magazynów. Ani w sprawozdaniu Wydziału krajowego, ani w sprawozdaniu komisji nie czytamy żadnych wiadomości o cysternach na okowitę, które w takim razie są niezbędnie potrzebne. Jeżeliby bowiem koleje żelazne nie dostarczały stosownej ilości cystern — magazyny nie przynosiłyby tego pożytku, jaki przynosić powinny, bo byłyby dostępne tylko dla najbliższych mieszkańców z okolic Lwowa i Krakowa.

Rzecz to bardzo ważna. Cysterna taka kosztuje 3.000 do 4.000 zł., więc trudno zaraz z początku obarczać fundusz na magazyny przeznaczony tak znacznym wydatkiem.

Z drugiej jednak strony wiem, że koleje żelazne mają już tego rodzaju cysterny, a przynajmniej mieć je powinny tak, jak je mają na naftę, która również w cysternach bywa transportowaną. Prócz innych względów zachodzi jeszcze ta ważna okoliczność, że transport w cysternach jest tańszy, jeżeli bowiem próżna cysterna przychodzi do pewnej miejscowości, jest wolna od opłaty, potem nie ma ubytku przez ususzenie, więc unika się straty, sporów i zakłóceń ze stronami, wreszcie spirytus w cysternach nie opłaca przez pewną ilość dni składowego, które także nie małą gra rolę. Jeżeliby cysterny nie były jak najrychlej wprowadzone w życie, co wobec faktu otwarcia magazynów w Krakowie i we Lwowie jak najspieszniej stać się winno, straty znaczne musiałyby nastąpić. Kupcy i producenci spirytusu nie mogliby w takim razie z magazynów korzystać, gdyż nie mieliby w czem zakupionego produktu transportować.

Gdy wreszcie jak to wiadomo koleją Karola Ludwika w zarządzeniach swoich nie uwzględniła zazwyczaj interesów kraju i nie tylko wysokością taryfy, ale masą utrudnień i szykan utrudnia rozwój produkcji i handlu krajowego na wszelki możliwy sposób, dlatego w interesie jest naszym dążyć do tego, ażeby wszystko zrobić, co jest wskazane i umożliwić producentom i kupcom transport produktu.

Trzeba więc za pośrednictwem rządu wyprzeć presję na koleje, ażeby takie cysterny miały. Dlatego przyjmując sprawozdanie komisji do wiadomości pozwalam sobie postawić następującą rezolucję dodatkową: (czyta).

Wzywa się c. k. Rząd aby celem umożliwienia producentom i kupcom korzystania ze składów zbożowych we Lwowie i Krakowie



zarządził co należy, żeby na kolei państwowej na żądanie administracji składów zbożowych istniała zawsze potrzebna ilość cystern do transportu okowity i aby wpłynął w tym kierunku na zarządy kolei Ces. Ferdynanda i Karola Ludwika, żeby zarządy tych kolei potrzebne cysterny miały zawsze do dyspozycji“.

Nie chcę dłużej nużyć Wysokiej Izby, bo sądzę, że w tych kilku słowach dostatecznie wykazałem o co idzie. — Wysoka Izba raczy przeto łaskawie przychylić się do tej rezolucyi, która jeżeli przez rząd będzie poparta i w życie wprowadzona, umożliwi faktyczny rozwój istnienia magazynów zbożowych i będzie znakomitą pomocą dla kupców i producentów. Z tych powodów zalecam moją rezolucyę Wysokiej Izbie do przyjęcia. (Liczne brawa).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podam rezolucyę posła hr. Męcińskiego do poparcia. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba) Jest dostatecznie popartą. Zapisany do głosu p. Chrzanowski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Nie dzisiaj, gdy składy na zboże z polecenia Sejmu założono, jest stosowna pora rozstrzygać czy należy założyć skład publiczny krajowy na zboże i czy on jest potrzebny. Wówczas to roztrząsano, gdy przed dwoma laty toczyły się o to rozprawy. Lecz trzechkrotnie w 1886, 1887 i 1888 Sejm jednakowo pod tym względem orzekł, iż należy skład krajowy na zboże założyć. Rzecz więc już rozstrzygnięta. A według mego zdania rozstrzygnięta dobrze co do składu na zboże w Krakowie, bo tam na taki skład jest bardzo odpowiednie położenie, jak to wskazaliśmy bardzo krótko na wstępie do regulaminu dla tego składu. W obszernem sprawozdaniu o założeniu i urządzeniu składu publicznego w Krakowie, opowiedziałem z jakimi trudnościami i przeszkodami musiało i musi jeszcze walczyć otwarcie tego składu; a o części tych trudności wspominał szanowny poseł Władysław Koziębrodzki.

Dodam tu tylko dlaczego w sprawozdaniu nie mówiłem o wagonach cysternowych i dlaczego nie zaproponowałem Wydział krajowy, aby Sejm wezwał rząd, iżby się starał, aby na wszystkich drogach żelaznych były wagony cysternowe. Są-

dziłem, że wiadomo ze sprawozdań z posiedzeń Izby poselskiej i z dzienników, że Izba poselska Rady państwa uchwaliła wezwanie do rządu, iżby wydał zarządzenie, aby na drogach żelaznych państwowych były wagony cysternowe, a także żądała Izba, aby rząd starał się, iżby takie wagony były także na innych drogach żelaznych. Rząd w odpowiedzi na to żądanie oświadczył, że na kolejach państwowych zaprowadzi takie wagony i będzie się starał, ażeby krążyły także na kolejach prywatnych. Kolej północna posiada je już w znacznej liczbie a na kolei Karola Ludwika krążyło już w przeszłym miesiącu 12 takich wagonów. Jednak nie sprzeciwiam się bynajmniej uchwaleniu tej rezolucyi zaproponowanej przez p. Męcińskiego, bo niezaszkodzi upomnąć się o to, o co już Izba poselska Rady państwa się upomniała.

P. Władysław hr. Koziębrodzki Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Koziębrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziębrodzki. Szanowny poseł sokalski stara się wytłumaczyć rząd z zarzutu, iż tę sprawę tak zwlekał, iż raz obiecywał regulamin, a drugi raz powiedział, że nie da regulaminu wzorowego, tylko da instrukcyę dla takiego regulaminu, co trwało 5 miesięcy. Zrobiłem ten zarzut z tego powodu, że ten wypadek nie jest wyjątkowym i oderwanym, bo już tego roku na początku sesyi miałem zaszczyt podobny przytoczyć przykład, a mianowicie, jak rząd nie potwierdzał statutu banku krajowego przez 11 miesięcy. Bacząc na tamten wypadek i porównując go z obecnym, musiałem odnieść wrażenie, że to u rządu stało się już zwyczajem.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Skoro nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Ostatni mówca wziął za przedmiot krytyki sprawozdanie komisji i powiedział, że tenor sprawozdania mu się nie podoba, ale w całym swoim przemówieniu właściwie przeciw komisji się nie zwrócił, tylko skreślił w obszernym wywodzie trochę za długim zarządzenia, które rząd powinien był wydać. Komisya gospodarstwa krajowego, zdaniem mojem, nie ma obowiązku i nie po-

winna w czarnych barwach w sposób dramatyczny kreślić przebieg jakiejś sprawy, ale powinna zanotować suche fakta i konstatuję, że te suche fakta, które p. Koziebrodzki poruszył, są w sprawozdaniu komisji zawarte t. j. w przedostatnim ustępie, na stronicy drugiej, gdzie jest powiedziane:

„Z ubolewaniem zaznaczyć tylko należy, iż składy te do tej chwili do użytku publicznego oddanymi być nie mogły, w czym jednak Wydział krajowy żadnej nie ma winy, bo najprzód ustawa państwowa o domach składowych publicznych, uchwalona przez Radę państwa dopiero w dniu 28. kwietnia b. r. otrzymała sankcję Monarszą, a §. 3 tej ustawy wymaganego regulaminu, mającego do podania o koncesję być dołączonym, Wydział krajowy dołączyć nie mógł, gdyż rząd wezwany przez Radę państwa do wydania regulaminu wzorowego, z wydaniem takowego się ociągał mimo przyrzeczenia.

Gdy jednak to ociąganie się dłużej trwało, a nawet obiecana ze strony c. k. rządu instrukcja dla redakcyi takiego regulaminu nie nadchodziła i do dziś dnia wydana nie została, przesłał Wydział kraj. w d. 21 sierpnia b. r. podanie o koncesję na składy publiczne, dołączając do niego przez siebie wypracowany regulamin, jak również główne zasady instrukcyi służbowej, oraz taryfę opłat“.

Otóż mnie się zdaje, że to jest sposób właściwy i poważna krytyka, są zaznaczone fakta, z których każdy sobie wysnuć potrafił to, co komisja miała na celu. To jest jeden fakt. Drugi fakt, co do którego wyniku sprawozdania i co do stanowiska komisji, jakie w tej sprawie zajmuje, przytoczył szanowny mowca kwestję oszczędności. Zwracam więc znowu uwagę, że w skromny sposób, ale mojem zdaniem właściwy, przy pewnem uznaniu dla Wydziału krajowego w przeprowadzeniu składów krakowskich zaznaczyła komisja gospodarstwa krajowego, że przy zachowaniu względów na zawsze „pożądana oszczędność“, te słowa mnie się zdaje charakteryzują dostatecznie dążność tak komisji jakoteż wszystkich tych, którzy te przedsiębiorstwa w kraju prowadzą i niemi się zajmują; mnie się zdaje, że szerokiego traktatu o oszczędności trudno było napisać. Wytyka również szanowny mowca, że komisja zdecydowała się zaledwie w jednym punkcie etatu t. j. piątym krakowskiego zarządu, dotknąć wysokości tego etatu.

A wszakże komisja mówi wyraźnie, że takowy t. j. ten etat w stosunku do rozmiaru przedsiębiorstwa jest za wysoki w ogóle, a w szczególności wskazuje punkt piąty. Otóż i tu znów konstatuję, że szanowny mowca, jakkolwiek w założeniu powiedział, że się ze sprawozdaniem nie zgadza, jednak w sprawozdaniu spotkał wszędzie te myśli, i te dążenia, które chciał nacechować.

Szanowny mowca ubolewa nad tem, że składy zbożowe w Krakowie są zbyt kosztowne, że maszyny są zbyt wielkie, że 10.000 ton można wyciągać na piętro, to jest rzeczą zapatrywania. Ja sądzę, że jeżeli składy zbożowe mają rzeczywiście odpowiedzieć potrzebom, to muszą mieć urządzenie dobre, muszą mieć urządzenia takie, któreby potrzebom odpowiadały. Zresztą nie będę się wdawał w kreślenie horoskopu smutnego albo różowego dla tych składów zbożowych, bo to jest rzecz, którą najlepiej przyszłość okaże. A jeżeli Sejm od roku 1886 zajmuje się sprawą składów zbożowych, przeprowadzał ją przez wszystkie możliwe stadya, kazał robić wszystkie możliwe doświadczenia, i przyszedł do przekonania, że należy składy takie założyć, to mnie się zdaje, że o brak rozwagi, o brak zbadania rzeczy posądzić go nie można i tylko ze spokojem i rozwagą, a nie z pesymistycznymi prorocत्वami trzeba czekać, co nam najbliższa przyszłość okaże.

Co do przedostatniego mowcy szanownego p. Męcińskiego, który żąda i stawia rezolucję, ażeby rząd wezwał, ażeby na kolejach państwowych i prywatnych zaprowadzone zostały cysterny do transportu spirytusu, muszę zaznaczyć, że kwestya ta podniesiona była w komisji gospodarstwa krajowego, że jednak z uwagi na sposób, w jaki podniesioną została, żadną miarą nie można było tej kwestyi załatwić, ze względu na fundusz krajowy, jakoteż ze względu na trudną i żmudną manipulację, która w razie, gdyby administracja składów miała własne cysterny, obciążałaby ją niezmiernie, wobec tego nie ma wątpliwości, że sprawa ta w ten sposób przy składach przeprowadzić się nie da. Ponieważ jednak sprawa pomnożenia istniejących na kolejach cysternowych wagonów jest ze wszech miar pożądaną, przeto z rezolucją postawioną zgadzam się.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji. Kto ten wniosek przyjmuje,

zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucyi p. Męcińskiego.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

„Wzywa się c. k. rząd, aby celem umożliwienia producentom i kupcom korzystanie ze składów zbożowych we Lwowie i Krakowie zarządził co należy, żeby na kolei państwowej na żądanie administracyi składowych zbożowych, istniała zawsze potrzebna ilość cystern do transportu okowity i aby wpłynął w tym kierunku na zarządy kolei Ces. Ferdynanda i Karola Ludwika, żeby zarządy tych kolei potrzebne cysterny miały zawsze do dyspozycyi.“

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

J. E. hr. Marszałek. (Obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Następuje:

Sprawozdanie komisji górniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Z powodu nieobecności p. sprawozdawcy przedmiot ten musi być na dziś usunięty z porządku dziennego.

Następuje więc:

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji komitetu leczniczej kolonii w Rymanowie o jednorazową subwencyę na budowę własnego domu w Rymanowie. (**Aleg. 158**).

Sprawozdawca p. Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Marchwicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 158.)

P. Dr. Goldman. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.)

Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Marchwicki (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Udziela się kolonii leczniczej w Rymanowie subwencyę na budowę własnego domu w kwocie 2.000 zł. Subwencya ta wypłaconą zostanie w dwóch równych ratach, pierwsza w roku 1890, druga i ostatnia w roku 1891.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji gminy miasta Lwowa o subwencyę na budowę szkoły kadetów. (**Aleg. 159**.)

Sprawozdawca p. Biliński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 159.)

P. Dr. Goldman. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).

Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. gminie miasta Lwowa przyznaje się z funduszu krajowego tytułem subwencyi na budowę gmachu szkoły kadeckiej rentę pięćdziesięcioletnią w rocznej kwocie 5000 zł;

II. renta ta będzie płaconą w ratach półrocznych z dołu, t. j. d. 30. czerwca i 31. grudnia każdego roku, a to począwszy od roku, w którym budowa będzie rozpoczęta, na żaden sposób nie wcześniej, jak od r. 1891;

III. powyższą subwencyę udziela się z tem zastrzeżeniem, że gdyby gmach wybudowany przy pomocy subwencyi miał być w przyszłości przeznaczony na inny cel, niż na szkołę kadetów, winna będzie gmina miasta Lwowa zwrócić funduszowi krajowemu otrzymany od niego w formie rent kapitał 100.000 zł., lub gdyby powyższy wypadek nastąpił przed upływem lat 50, tę część kapitału, która według planu amortyzacyjnego, ułożonego między Wydziałem krajowym i gminą na podstawie oprocentowania po 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, od sta, została już umorzona.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do szczegółowej rozprawy.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta).

I. gminie miasta Lwowa przyznaje się z funduszu krajowego tytułem subwencyi na budowę gmachu szkoły kadeckiej rentę pięćdziesięcioletnią w rocznej kwocie 5000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek ten, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

II. renta ta będzie płaconą w ratach półrocznych z dołu, t. j. d. 30. czerwca i 31. grudnia każdego roku, a to począwszy od roku, w którym budowa będzie rozpoczęta, na żaden sposób nie wcześniej, jak od roku 1891;

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta).

III. powyższą subwencję udziela się z tem zastrzeżeniem, że gdyby gmach wybudowany przy pomocy subwencji miał być w przyszłości przeznaczonym na cel inny, niż na szkołę kadetów, winna będzie gmina miasta Lwowa zwrócić funduszowi krajowemu otrzymany od niego w formie rent kapitał 100.000 zł., lub gdyby powyższy wypadek nastąpił przed upływem lat pięćdziesięciu, tę część kapitału, która według planu amortyzacyjnego, ułożonego między Wydziałem krajowym i gminą na podstawie oprocentowania po  $4\frac{1}{2}$  od sta, została już umorzona.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie popierania kultury na polu budowy wodnych. (Aleg. 160.)

Sprawozdawca p. Sanguszko ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 160.)

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.)

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Polanowski: Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Przed trzema laty z tego samego miejsca zabierałem głos nad tym samym przedmiotem. Głos mój był przestrzegający, głos mój był upraszający, aby przystępując do bardzo ważnej akcji melioracyjnej w całym kraju, postępowanie było mniej gorączkowe, by więcej się przygotowano, rozpatrzono po kraju, by zakreslono plany całej melioracji, by wówczas dopiero rozważono w Sejmie, które roboty są najważniejsze, które mniej ważne, a które najmniej ważne, i żeby stopniowo przeprowadzono melioracje w całym kraju. Twierdziłem to i przytaczałem jako przykład Czechy, które 100.000 zł. wyznaczyły rocznie tylko na skreślenie planów; w kraju tym nie spieszono się gorączkowo z rozpoczynaniem tu i owdzie na wyrwyki regulacji rzek i potoków, melioracji w ogólności; u nas inaczej. Wówczas także powiedziałem, że melioracje, rozumię w najszerszym znaczeniu słowa, da się skutecznie przeprowadzić tam nawet, gdzie rzek nie ma.

Zacytowałem, że pomiędzy Lubieniem a niepomną już którym drugim miejscem są szerokie powierzchnie tak zabagnione, że nawet na wysokich górach błotne ptactwo strzelają. Mówiłem, że trzeba sformować rzeki, gdzie ich nie ma, i wtedy będzie cała melioracja spółem skutecznie przeprowadzona nie tylko tam, gdzie są rzeki, ale i tam, gdzie ich nie ma, przez zaprowadzenie kanałów, osuszenie bagien, nawodnianie i odwodnianie.

Wówczas usposobienie Wysokiej Izby było inne, ja wiedziałem, że przemawiam za sprawą straconą, niemniej czułem się obowiązany wypowiedzieć to, co było mojem głębokiem przekonaniem. Po kilku latach, korząc się zawsze przed uchwałą Wysokiej Izby, która wówczas postanowiła inaczej, wypada mi zabrać głos, by przypomnieć owe przestrogi i stwierdzić, że one nie były płonnemi. Twierdziłem, że planu nie ma, że gorączkowość jest wielka, że jakkolwiek mamy kilku inżynierów bardzo zdolnych do robot, niemniej nie mamy dostatecznego korpusu takich inżynierów, i owoż w sprawozdaniu komisji, jakoteż w sprawozdaniu Wydziału krajowego stwierdzono te fakta, stwierdzono, że tu i tam dostrzega się mniej zdolnych inżynierów,

nawet że inżynier przez wysoki rząd wysłany, a mieszkający w Przemyślu, wszystkie te plany, które zrobił, zrobił źle, tak, że żaden nie został zatwierdzony. Inżynier ten już nie żyje.

Proszę panów, ja nie ze zdziwieniem dowiedziałem się, że są bardzo ciężkie szkody zadane wskutek melioracyi. Są melioracje prowadzone nie z dołu do góry, ale z góry na dół, skończone na gorze i uwalniając od wylewów tamte okolice — zatopiono inne.

W pewnej okolicy dwie wsie będą na zawsze zatopione, albowiem, aby wody nie rozlewały się z dwóch rzek, połączono je okrągłym wałem, a dwie wioski zostały w środku i dla tych nie ma ratunku.

Czułem obowiązek zabrać głos, by powtórzyć prośbę, a może będzie skuteczną, może nowy Wydział, który niebawem będziemy wybierać, zauważy ten mój głos i będzie przypatrywał się na przyszłość później przedłożonym i wniesionym do Wysokiej Izby planom melioracyjnym.

Nie zamierzam stawiać żadnego wniosku, chciałem tylko skonstatować, że często jest źle i prosić, żeby było lepiej. Skończyłem.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Szanowny p. Polanowski wspomniał, że temu lat kilka przedstawiał w tej Wysokiej Izbie, że melioracja winna być według jednego planu i według jednej myśli w całym kraju przeprowadzoną; że pierwaj powinien być wykształcony odpowiedni korpus inżynierski do załatwienia czynności melioracyjnych i że pierwaj winny być plany wykończone zanim przystąpiłby miano do wykonania. Za jego radą jednak nie można było pójść, bo skoro zaszła okoliczność, że w Radzie państwa zaczęto uchwalać coroczne fundusze państwowe, a zatem i z naszej kieszeni, które miały być rozdawane na roboty melioracyjne poszczególnym prowincjom, od tej chwili pierwszą naszą myślą i pierwszym naszym obowiązkiem było, skoro płacimy na to, żeby drugich chronić od szkód wodą wyrządzanych, to i my przy tem korzystać powinni. To było powodem, dla którego nie czekając na utworzenie korpusu inżynierów, we wszystkich szczegółach dostatecznie wykształconych, a w każdym razie bardzo

licznego, do przeprowadzenia tych wszystkich robót, tudzież bez czekania, nim wszystkie plany dla rzek, które miały być regulowane, będą gotowe i wreszcie bez czekania nim ta Izba na waźce do złota zważy, która robota pilniejsza i korzystniejsza, musieliśmy wziąć się do robót poszczególnych, licząc się z natarczywami żądaniem stron i potrzebami, które ostatnie wylewy rzek, jako pilne i nagłe wskazywały, zużywając przy tem te plany, które były gotowe.

Gdybyśmy poszli drogą przez szanownego posła wskazaną, to stałoby się tak, jak mówi znane przysłowie: nimby słońce weszło, rosa byłaby oczy wyżarła. Gdybyśmy byli naprzód inżynierów kształcili, plany robili na cały kraj, a potem wazyli i zastanawiali co pilniejsze, a co mniej pilne, tymczasem prowincje inne z naszej kieszeni ochraniałyby się od szkód i wylewów. Była to droga nie możliwa i dlatego Wysoka Izba nie poszła nią i nie pójdzie.

Jeśli dziś mniej gorączkowo się działa, to dlatego, że bardzo dawno woda za kołnierz nam się nie nalała i sądzę, że skoro znów się naleje, to będzie znów gorączka; a powtóre dlatego, że w tych okolicach, które najwięcej na wylewy były narażone i które podnosiły najwięcej krzyku i ochrony żądały, bo wierzyły, że tę ochronę znajdują, roboty melioracyjne przeprowadzono.

Z tem wszystkim jednak powiedzieć muszę, że bez planu myśmy nie działali. Plan nasz jest taki: najważniejsze jest Powiśle i regulacja dopływów Wisły, ochronienie wałami punktu najbardziej zagrożonego, gdzie San wpada do Wisły, ku Krakowowi w górę. To jest plan główny. Że ten plan był zawsze wykonywany i że do jego wykonywania powoli po kolei się dążyło, na to wskazuje, że uchwaliliśmy wał ochronny w powiecie tarnobrzeskim, mieleckim i tak pójdziemy ku Krakowu. Więc ani braku planu, ani braku systematycznej akcji nie było, tylko nie dało się jej we wszystkich szczegółach przeprowadzić, bo nie było czasu długo rozważać.

Tutaj nawiasem niech mi będzie wolno wspomnieć jeszcze, że inżynier, który dziś nie żyje, a o którym była wzmianka, że zły plan zrobił, nie był inżynierem krajowego biura melioracyjnego.

P. Gorayski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Ja tylko pragnąłem sprostować jedno twierdzenie szanownego p. Polanowskiego. Z jego przemówienia wynikało, jakoby skutkiem mylnego traktowania sprawy przez inżynierów biura melioracyjnego dwie wsi miały być teraz zatopione. Otóż ta sprawa jest mi bliżej znaną, bo nawet petycją jednej z tych wsi mam sobie przydzieloną przez komisję gospodarstwa krajowego.

Wsie te rzeczywiście są w bardzo przykrem położeniu i wystawione na większe zalewy, ale skutkiem wału nie przez biuro melioracyjne i krajowe siły zrobionego, tylko skutkiem wału zrobionego dawniej o wiele dawniej przez właściciela Radłowa. Ten wał jest przyczyną zalewu, a że nie od góry do dołu, ale przeciwnie od dołu do góry postępuje się teraz z obwałowaniem Dunajca, więc dopóki ta melioracja wykończoną nie będzie, to rzeczywiście te wsie są bardziej narażone, niż były dawniej. Ale na to panowie, nie ma żadnej rady, jak tylko ta, ażeby jak najprędzej ukończono to obwałowanie aż do punktu, w którym te wsie będą ochronione przed szkodami powiększonymi, skutkiem wału dawno i bez planu zrobionego. To jedno chciałem dać wyjaśnienie, żeby zarzut na nasze krajowe siły techniczne nie spadał.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Proszę panów! Nikt nie wystąpił przeciwko wnioskowi, a właściwie nikt także nie wystąpił przeciwko sprawozdaniu. Zdaje mi się, byłbym więc w dosyć łatwym położeniu. W przemówieniu szanownego p. Polanowskiego upatruję przeciw zrozumieniu mego sprawozdania, t. j. sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego w ten sposób, jakoby z niego był zaczerpnął potwierdzenie kasandrowych przewidywań, które temu 3 i więcej lat i zdaje mi się, że o wiele więcej w tej Izbie jako Członek komisji gospodarstwa krajowego wypowiedział.

Otóż ja wiem doskonale, bo mam już lat 12 zaszczyt zasiadać w komisji gospodarstwa krajowego, że szanownego p. Polanowski zapatruje się na melioracje w sposób bardzo smutny, nie obiecuje sobie dużo po tem działaniu. Ja znowu od równie dawnego czasu zawsze za temi melioracjami, zawsze w komisji bardzo żywo

obstawałem. Zdaje mi się, że jeżeli jest jakiś grosz w wydatkach kraju w celu prawdziwie podnoszącym wartość kraju, to niezawodnie można do tego grosza, do tych sum zaliczyć to, co wydajemy na meliorację. Jakiś porządek zrobić z naszymi wodami było przecież rzeczą konieczną.

Wziął się do tego Sejm już lat kilka a nawet kilkanaście, z początku w małej mierze. Pierwsza próba, jak każda próba, była może cokolwiek nieudolną. Później działanie się rozszerzyło, wciągnięto czynniki nowe, przyszła ustawa z 30. czerwca 1884 roku o melioracjach, stworzony był fundusz a z tego funduszu czerpała Galicya, tak jak inne kraje, nieszczęściem Galicya w daleko mniejszej mierze, niż była powinna. Otóż rozszerzenie działalności na polu melioracji widać co roku i konstatuję tu bardzo znaczny postęp. Ja myślę, że rok przeszły i to jest w mem sprawozdaniu uwidocznione, jest jednym z lat, które wpłynęły na rozwój melioracji a osobliwie na to, że te melioracje, które się dokonują, dokonują się tak, jak być powinno, to jest z prawdziwą korzyścią.

Otóż ja w obronie mego sprawozdania tyle tylko chcę powiedzieć, że tego pesymistycznego zapatrywania, jakie tutaj wypowiedział szanowny p. Polanowski, z mego sprawozdania zaczerpnąć nie mógł, bo jeżeli z jednej strony poddaję ścisłej krytyce to, co jest do krytykowania, to z drugiej strony konstatuję bardzo znaczny i pocieszający postęp w roku ostatnim. Ja myślę, że rzeczywiście tylko w jednej branży melioracji był potrzebny postęp, a mianowicie w melioracjach spółkowych.

Ja sam w tej Wysokiej Izbie zastępowałem tę myśl, żeby nie krajowemi przedsiębiorstwami dokonywać melioracji, ale spółkami subwencyonowanymi.

Zdawało mi się, że w ten sposób więcej melioracji będzie można dokonać, albowiem w takim razie przyczynek z funduszu krajowego jest mniejszy. Okazało doświadczenie, że tak nie jest, że przedsiębiorstwa spółkowe nieraz chromają bardzo na brak ludzi kierujących, na brak sił technicznych. Jednak można powiedzieć, że tę chorobę już przetrwały. Konstatuję, że wszędzie jest się na lepszej drodze i jest wszelka nadzieja, że w przyszłości te melioracje będą dokonywane w sposób należyty.

Co się zaś tyczy tego pojedynczego faktu, o którym mówił p. poseł Polanowski, gdzie jakoby dwie wsie były narażone na zalew wody, w skutek regulacji, to fakt ten jest mi bardzo dokładnie znany, dlatego że jest w mojej okolicy. Rzeczywiście, że przed 30 laty dozwolono byłemu właścicielowi majątku, znajdującego się nie zupełnie bezpośrednio przy Dunajcu, zrobić wał konkurencyjny, który właściwie zrobiony być nie powinien. Otóż teraz, kiedy wskutek regulacji Kisieliny przyszło do tego, że trzeba było zrobić wał oddzielający wody Kisieliny w razie wylewu z wodami Dunajca, ten wał spotkałby się z tym dawnym wałem i tworzyłby rodzaj jeziora, wśród którego znajdowałyby się jedna gmina.

To nie zostało dokonaniem, to zrobionem nie jest i mam nadzieję, że zrobionem nie będzie. W każdym razie jestto szczegół, który na ogólny postęp melioracji w kraju zupełnie żadnego złego światła rzucać nie może.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 4. października 1889 L. 42.970 o popieraniu kultury krajowej na polu budowy wodnych.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp I. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp I. wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

II. Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. października 1882 w rubryce XIII poz. 154 na r. 1890 następujące zasiłki:

a) Na regulację Raby pod Dobczycami i Winiarami, I. rata 3.000 zł.

b) Na regulację Raby pod Stanisławicami 2.000 zł.

c) Na regulację Dunajca między Gołkowicami a Nowym Sączem III. rata 2.000 zł.

d) Na regulację Dunajca między Nowym Sączem a Marcinkowicami, I. rata 2.000 zł.

e) Na regulację Dunajca pod Wielogłowa-  
mi i Kurowem, II. rata (ostatnia) 2.250 zł.

f) Na regulację Dunajca pod Gródkiem,  
I. rata 900 zł.

g) Na regulację Dunajca między Czecho-  
wem a Biskupicami, I. rata 2.500 zł.

h) Na regulację Dunajca od mostu pod  
Melsztynem do Wróblowic, II. rata 2.933 zł.

i) Na regulację Dunajca pod Wróblowicami  
(uzupełnienie 33 $\frac{1}{2}$ % zasiłku krajowego) 301 zł.

k) Na regulację Dunajca pod Błoniem i  
Łukanowicami, II. rata (ostatnia) 3.211 zł.

l) Na regulację Popradu pod Cyganowi-  
cami i Biegonicami, I. rata 1.500 zł.

m) Na regulację Wisłoki pod Mokrzcem  
i Parkoszem 2.800 zł.

n) Na regulację Wisłoki między Przecl-  
wem a Wolą Mielecką I. rata 2.000 zł.

o) Na regulacją Sanu pod Krzemioną i  
Jabłonicą ruską, II. rata (ostatnia) 1.861 zł.

p) Na regulację Sanu pod Siedliskami i  
Warą 700 zł.

r) Na regulację Sanu pod Dynowem i Ba-  
chorzem, I. rata 1.665 zł.

s) Na regulację Sanu pod Bartkówką 800 zł.

t) Na regulację Sanu pod Bachorzem, II.  
rata (ostatnia) 1.081 zł.

u) Na regulację Sanu pod Chorodówką  
1.000 zł.

v) Na regulację Sanu pod Bachorzem i  
Pawłokomą 2.850 zł.

w) Na regulację Sanu pod Sietnicą 2.000 zł.

x) Na regulację Sanu pod Chyrzyną 700 zł.

y) Na regulację Wisłoka pod Wulką pod  
lasem 800 zł.

z) Do dyspozycji Wydziału kraj. 10.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp II. wniosku wraz ze wszystkimi pozycjami przez p. sprawozdawcę odczytanymi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp II. wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII. na rok 1890 aż do końca marca 1892 r., a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp III. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp III. wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszk o (czyta):

IV. Sejm przyjmuje dołączony projekt ustawy o podwyższeniu zasiłku z funduszu krajowego i państwowego melioracyjnego na osuszenie bagien Rudnickich.

J. E. hr. Marszałek. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszk o. Zanim przystąpię do odczytania ustawy, powinienem zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że uczynioną została pomyłka druku, a mianowicie: w §. 1. ustawy w wierszu 5. zamiast „w myśl §. 6. ustępu 3<sup>a</sup>“, ma się czytać „w myśl §. 6. ustępu 2<sup>a</sup>“ (czyta):

#### §. 1.

Zawiązanej na podstawie ustawy z dnia 1. lipca 1886 Dz. u. kr. Nr. 64, spółce wodnej dla osuszenia bagien rudnickich przyznane zostają oprócz zasiłków, oznaczonych w §. 3. pod lit. a i b przytoczonej ustawy, na wykonanie tego przedsięwzięcia melioracyjnego tak z funduszu krajowego jak i w myśl §. 6. ustępu 2. i §. 4. ustępu 2. b. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116, z funduszu państwowego melioracyjnego, dalsze zasiłki bezzwrotne w wysokości po dziesięć procent kosztów budowy preliminowanych na 105.200 zł. w. a. tj. w kwocie po 10.520 zł. w. a.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 1. ustawy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszk o (czyta):

#### §. 2.

Termin płatności powyższych zasiłków z funduszu krajowego i państwowego funduszu melioracyjnego oznaczonym zostanie osobną umową, mającą się zawrzeć między Wydziałem krajowym a administracją państwa, w każdym zaś wypadku zasiłki te dopiero wówczas mają być wypłacone, skoro spółka wodna wypełni w zupełności te zobowiązania.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

§. 2. ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość).

§. 2. ustawy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszk o (czyta):

#### §. 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

§. 3. ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość).

§. 3. ustawy jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszk o (czyta):

#### Ustawa

z dnia . . . . . o udzieleniu dalszych zasiłków z funduszu krajowego i państwowego funduszu melioracyjnego na osuszenie bagien rudnickich.

Za zgodą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszk o. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszk o (czyta):

I. Powyższemi uchwałami załatwioną jest petycja l. s. 739 Wydziału powiatowego w Nowym Targu o regulację Czarnego Dunajca.

II. W załatwieniu dalszych petycyj przydzielonych komisi j gospodarstwa krajowego, a mianowicie:

Petycji l. s. 706 Wydziału powiatowego w Żywcu o regulację rzek w powiecie żywieckim.

„ „ 1002 Gminy Kamienna.

„ „ 1004 Gminy Fitków.

„ „ 472 Gminy Opryszowce.



- Petycje l. s. 894 Gminy Przerosł.  
 „ „ 1003 Gminy Wołosów o regulację rzek Bystrzycy i Strymby.  
 „ „ 588 Gmin nadbrzeżnych w powiecie żydaczowskim położonych.  
 „ „ 263 Gminy Łany Sokołowskie o regulację rzeki Świcy.  
 „ „ 1021 Mieszkańców gminy Karłów o regulację rzeki Prut.  
 „ „ 259 Mieszkańców gminy Przeczycza w powiecie pilzneńskim o regulację brzegów Wisłoki.  
 „ „ 217 Gminy Janowice i Wróblowice.  
 „ „ 223 Adama Tabaczyńskiego, właściciela dóbr Wróblowice i Michaliny Włyńskiej, właścicielki dóbr Janowice, powiatu tarnowskiego o regulację potoków Lubienki i Siemiechówki dla dania zarobku ludności z powodu nieurodzaju.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi w myśl obowiązujących odnośnych uchwał sejmowych:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycye te odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i urzędowania.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Jeżeli żaden głos się nie podniesie przeciwko temu, ażebym dzisiejsze posiedzenie zakończył, w takim razie zamknę dzisiejsze posiedzenie, a następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 11. przed południem z następującym porządkiem dziennym, który pan sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Teliszewski (czyta):

Porządek dzienny

21. posiedzenia 1. sesyi VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 18. listopada 1889 roku o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie regulacji górnego Dniestru.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Goldmana w przedmiocie zmiany §. 9. statutu szkoły

wydziałowej żeńskiej, tudzież kursów nauki dopełniającej we Lwowie.

3. Wybór członka Wydziału krajowego i zastępcy dla tegoż z klasy wielkich posiadaczy gruntowych.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1888. Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o szkołach rolniczych i folwarku w Dublanach. Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz, a w zastępstwie poseł Ludwik Wodzicki.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o kolei Karola Ludwika. Sprawozdawca poseł Biliński.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji rzeki Nowego Brnia z dopływami. Sprawozdawca poseł Gorayski.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. Sprawozdawca poseł Zamoyski.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji reprezentacji gminy Kosowa w sprawie zalesienia góry miejskiej z funduszu krajowego. Sprawozdawca poseł Zamoyski.

10. Sprawozdanie komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie Banku krajowego. Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

11. Sprawozdanie komisji bankowej z wniosku posła Merunowicza w przedmiocie popierania lokalnych stowarzyszeń kredytowych systemu Raiffeisena. Sprawozdawca poseł Skałkowski.

12. Sprawozdanie komisji asekuracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy nakładającej na towarzystwa ubezpieczeń od ognia działające w Galicyi obowiązek przyczyniania się do kosztów utrzymania służby pożarnej. Sprawozdawca większości poseł Trzeciński. Sprawozdawca mniejszości poseł Rutowski.

13. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Huryka w przedmiocie udzielania włościanom surowicy i soli kamiennej. Sprawozdawca poseł Gross.

14. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji stryjskiego oddziału towarzy-

stwa rybackiego w przedmiocie ustawy rybackiej. Sprawozdawca poseł Gross.

15. Sprawozdanie komisji podatkowej w przedmiocie petycji Wydziału Rady powiatowej w Sokalu, względem uwolnienia od podatków budynków, będących własnością reprezentacji powiatowych. Sprawozdawca poseł Sawczak.

16. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego z czynności Departamentu I. za czas od 1. lipca 1888 do końca czerwca 1889. Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

17. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji wyborców i mieszkańców powiatu turczańskiego, w przedmiocie procesów o obrazę czci. Sprawozdawca poseł Merunowicz.

18. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Bohorodczany stare, Monastyrzczany, Sołotwina i Żuraki w powiecie bohorodczańskim, tudzież z petycji gmin Tiabcza, Hozów, Hoziejów i Podbereż w powiecie dolińskim w sprawie szkód zrzędzonych im przez nadużycia w spławianiu drzewa rzekami. Sprawozdawca poseł Merunowicz.

19. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Chatki ze związku gminy Jastrzębków, a przyłączenie takowego do gminy Sroki ad Szczerzec w powiecie lwowskim. Sprawozdawca poseł Teliszewski.

20. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji mieszkańców przysiółka Pogranicze koło Biłki szlacheckiej powiatu lwowskiego o wydzielenie przysiółka tego od gminy Biłka szlachecka, a połączenie go z gminą Zuchorzyce. Sprawozdawca poseł Teliszewski.

21. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji mieszkańców kolonii niemieckiej w Boryni o wyłączenie tej kolonii ze związku gminy Borynia i o utworzenie z takowej gminy samoistnej. Sprawozdawca poseł Teliszewski.

22. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji mieszkańców osad Trościanki, Pilip i Wołowy o wyłączenie osad tych ze związku gminy Pererów i o utworzenie z tych trzech osad odrębnej gminy samoistnej. Sprawozdawca poseł Teliszewski.

23. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji gminy Baligrodu, oraz gmin okolicznych, gminy Bukowska, gmin Kłaj-Szarów i Targowisko, i gminy Lutowiska o utworzenie c. k. urzędów podatkowych w Baligrodzie, Bukowsku, Niepołomicach i Lutowiskach. Sprawozdawca poseł Wiktor.

J. E. hr. Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 10. minut 45. wieczór.